

PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA 2008 r.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Niniejszym ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego, zawieszanej w czwartek, 4 września 2008 r.

(The sitting was opened at 5 p.m.)

2. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

3. Skład Parlamentu: patrz protokół

4. Weryfikacja mandatów: patrz protokół

5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

6. Ogłoszenie dnia 23 sierpnia Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu – Zwalczenie handlu dziećmi (oświadczenia pisemne): patrz protokół

7. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji: patrz protokół

8. Komunikat nt. wspólnych stanowisk Rady: patrz protokół

9. Składanie dokumentów: patrz protokół

10. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

11. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół

12. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

13. Petycje: patrz protokół

14. Przesunięcie środków: patrz protokół

15. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół

16. Oświadczenia przewodniczącego

Przewodniczący. – Wczoraj terrorystyczna organizacja ETA popełniła następne morderstwo. 46-letni starszy sierżant sztabowy Luis Conde de la Cruz zginął na skutek wybuchu bomby w samochodzie w północnej Hiszpanii. Jest to trzecia bomba w samochodzie, która wybuchła w Hiszpanii w ciągu jednej doby. W tych trzech eksplozjach rannych zostało kilka osób, w tym jedna ciężko. Parlament Europejski zdecydowanie potępia ten akt terroryzmu i pragnie wyrazić głębokie zaniepokojenie tym wydarzeniem.

W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym złożyć moje najszczersze kondolencje rodzinie i krewnym starszego sierżanta Conde oraz wyrazić naszą solidarność z Hiszpanią, jej władzami, a w szczególności z hiszpańskimi służbami bezpieczeństwa. Chcę także wyrazić nasze wsparcie i głębokie współczucie dla tych, którzy zostali poszkodowani w wyniku wybuchu bomb oraz dla ich rodzin.

Musimy ciągle, bez żadnych niedopowiedzeń powtarzać, że terroryzm jest bezpośrednim atakiem wymierzonym przeciwko wolności, prawom człowieka i demokracji. Nigdy nie dość często powtarzać, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla terroryzmu. Dlatego też musimy współdziałać w naszej walce przeciwko terroryzmowi, kierując się zawsze poszanowaniem praworządności i stosując prawo z całą mocą. Unia Europejska jest wspólnotą opartą na solidarności. Akt terroryzmu w jednym państwie członkowskim jest atakiem wymierzonym przeciwko całej Unii Europejskiej, przeciwko każdemu z nas.

Teraz proszę państwa o powstanie i uczczenie pamięci ofiar minutą ciszy.

(Członkowie Izby powstali i uczcili minutą ciszy śmierć ofiar.)

17. Porządek obrad

Przewodniczący. - Rozdana została ostateczna wersja projektu programu tej sesji częściowej, zgodnego z ustaleniami uczestników konferencji przewodniczących, podjętymi podczas czwartkowego spotkania z 18 września 2008 r., stosownie do artykułów 130 i 131 Regulaminu.

Poniedziałek, wtorek i czwartek:

Nie wysunięto żadnych propozycji zmian.

Środa:

Grupa Liberalna zawnioskowała o przesunięcie terminu rozpatrywania wspólnych rezolucji i poprawek dotyczących priorytetów Parlamentu Europejskiego i programu legislacyjnego i prac Komisji na godzinę 10.00 w dniu jutrzejszym – we wtorek 23 września 2008 r.

Głosowanie jest zaplanowane na środę 24 września 2008 r.

Daniel Cohn-Bendit (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący! W ubiegły weekend prasa irlandzka ujawniła, że mogą istnieć pewne powiązania pomiędzy tymi, którzy sfinansowali kampanię na „nie” w Irlandii a waszyngtońskim Pentagonem i CIA. Jest to bardzo interesująca historia, a jako powód podaje się tu chęć powstrzymania procesu nadmiernego umacniania się Europy. Chciałbym poprosić pana przewodniczącego o zbadanie tej sprawy. Powinniśmy także zwrócić się do Komisji – tzn. do Rady i Komisji – o przedstawienie informacji na ten temat przy najbliższej okazji, gdyż zapewne interesujące byłoby dotarcie do prawdy o całej podejrzanej kampanii na „nie” w Irlandii, która to kampania otrzymała finansowanie w wysokości 1,2 milionów euro. Zwracam się zatem do pana przewodniczącego o zajęcie się tą sprawą, abyśmy mogli uzyskać informacje i odkryć tło tej historii.

Przewodniczący. – Dziękuję panu, panie pośle Cohn-Bendit. Chcę panu powiedzieć, że już od pewnego czasu z wielką uwagą śledzę rozwój tej całej sprawy. Musimy zachować absolutną przejrzystość – jak panu wiadomo, ludzie, którzy nas atakują, wymagają od nas przejrzystego działania. Oczywiście oni sami powinni potwierdzać słowa czynem. Potrzeba nam absolutnej jasności co do ilości pieniędzy przekazanych Libertas – organizacji reprezentowanej przez Declana Ganleya – oraz co do tego, skąd pochodzą te pieniądze.

Z irlandzkich mediów dowiedzieliśmy się – powtarzam to, o czym donoszono w Irlandii w ubiegłym tygodniu – że pan Ganley w przeszłości twierdził, iż darowizny pochodziły od całkiem zwykłych ludzi i że były to małe darowizny. Teraz przyznał, że on sam przekazał organizacji 200 tysięcy euro z własnych pieniędzy, a następnie potwierdziło się, że pan Ganley zawierał kontrakty na dostawy wojskowe z Pentagonem realizując zamówienia o wartości, jak mi się wydaje, około 200 milionów dolarów. W niektórych sprawozdaniach wymieniana jest znacznie wyższa kwota.

Musimy nadal uważnie przyglądać się tej sprawie, a fakty muszą zostać ujawnione. Nie możemy pozwolić, aby Europa poniosła uszczerbek przez ludzi, którzy wymagają przejrzystości od innych, a sami nie są gotowi przestrzegać takich zasad.

(Oklaski)

Pragnę z całą mocą podkreślić, że bardzo podziwiam osobiste zaangażowanie pana Dicka Roche’a, ministra spraw europejskich Irlandii, w zbadanie tych kwestii i gorąco zachęcam go do kontynuowania systematycznego poszukiwania prawdy.

Panie i panowie! Z tych oklasków wnoszę, że jesteśmy po stronie tych, którzy pragną przejrzystości we wszystkich tych kwestiach, starając się uchronić Europę przed doznaniem uszczerbku.

(Oklaski)

*
* *

Philip Bushill-Matthews (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W sprawie punktu porządku obrad, odnośnie do czwartkowego programu obrad, do którego spóźniliśmy się z wnioskiem (przepraszam za to opóźnienie) – jest to wniosek o wprowadzenie niewielkiej zmiany w czwartkowym programie, w którym obecnie proponowane jest głosowanie w sprawie rezolucji dotyczącej pakietu socjalnego.

W chwili obecnej poszczególne grupy przedłożyły osobne rezolucje. Przy najlepszych chęciach i w dobrej wierze podzielanej przez wszystkie strony staraliśmy się wspólnie wynegocjować kompromisową rezolucję. Nie udało się to, a więc w tym momencie prawdopodobnie głosowane będą poszczególne rezolucje, a każda z nich zostanie odrzucona, co nie będzie dobrym komunikatem. Większość grup politycznych uznała więc wspólnie, że to dobry pomysł, abym po prostu wystąpił i przekonał państwa, że być może taktownie byłoby w ogóle nie głosować w sprawie przedmiotowej rezolucji.

Nie dlatego, że jest to sprawa nieważna – właśnie dlatego, że *jest* ona ważna. Nie chcielibyśmy dać niewłaściwego komunikatu i lepiej byłoby nie dawać *żadnego* komunikatu po bardzo wyczerpującej debacie, którą przeprowadziliśmy ostatnio, obejmującej różne punkty. A zatem wnioskuję, z poparciem większości grup, aby nie głosować w ten czwartek.

Przewodniczący. – Zastanowimy się jeszcze nad tą kwestią. Proszę, żeby grupy spotkały się jeszcze raz i zobaczyły, czy nie da się znaleźć jakiegoś rozwiązania. Tymczasem odnotowujemy to, co powiedział pan poseł Philip Bushill-Matthews.

(W ten sposób porządek obrad został ustalony.)⁽¹⁾

18. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Następnym punktem są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE). - (RO) Pierwszy europejski szczyt w sprawie integracji Romów miał miejsce w ubiegłym tygodniu właśnie tu, w Brukseli. Włączenie skomplikowanej kwestii romskiej do agendy UE jest ideą, którą Rumunia stale wspiera, z czego, jak uważam, należy się cieszyć. Rada Europy, która zajmuje się tą kwestią od 1990 roku, zauważyła, że Romowie stanowią rzeczywistą mniejszość europejską. A zatem kwestia romska jest sprawą ogólnoeuropejską, a nie krajową, i uważam, że Komisja Europejska powinna mieć pełne poparcie Parlamentu dla swej inicjatywy.

Uważam, że Parlament Europejski powinien opowiedzieć się za umieszczeniem edukacji w samym centrum europejskiej polityki dotyczącej Romów, ponieważ doświadczenie ostatnich lat wykazuje, że to właśnie edukacja jest najpewniejszą drogą do integracji i pomyślnego przezwyciężenia istniejących przeszkód – zarówno przez Romów, jak i przez ich sąsiadów.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). - (HU) Panie przewodniczący! Jesteśmy dziś świadkami poważnego naruszenia zakazu dyskryminacji rynkowej ze strony niemieckich i austriackich sieci supermarketów, które bojkotują węgierskie hodowle drobiu i przemysł przetwórczy mięsa drobiowego.

Dotyczy to supermarketów REWE, SPAR, METRO i Kaufland, które nie przyjmują dostaw węgierskich wyrobów w następstwie bojkotu ze stron austriackich organizacji obrony praw zwierząt. W konsekwencji spowodowało to stratę 2 miliardów forintów przez węgierski sektor drobiowy. Sieci te stosują dyskryminację rasową przeciwko wyrobom węgierskim, a zatem naruszają prawa konkurencji Unii Europejskiej.

⁽¹⁾ Dalsze zmiany porządku obrad: patrz protokół.

Poszkodowane strony zwrócą się zatem do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ponieważ naruszane są dwie z podstawowych zasad Unii: zakaz dyskryminacji rasowej oraz równość i wolność konkurencji. Dziękuję państwu za uwagę.

Filiz Hakaeva Hyusmenova (ALDE). – (BG) Panie przewodniczący, szanowni koledzy i koleżanki! 30 września w Bułgarii wchodzi w życie krajowy system telefonów alarmowych 112 w ramach wdrażania dyrektywy 2002/22/WE Parlamentu Europejskiego i Rady. System umożliwi wybranie tego numeru z dowolnego miejsca na terytorium całego kraju i zagwarantuje szybki i bezpłatny dostęp do tej usługi. Rozwiązanie techniczne przyjęte w bułgarskim systemie 112 opiera się na nowoczesnych technologiach i pozwala na identyfikację linii, z której jest wybierane połączenie. Szczegółowe informacje dotyczące ustanowienia i funkcjonowania tego systemu zostały przekazane przez bułgarskie ministerstwo ds. sytuacji kryzysowych wszystkim posłom do Parlamentu Europejskiego.

Chcę wyrazić wdzięczność za odroczenie postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego oraz za pozytywną ocenę rządu bułgarskiego udzieloną przez Komisję Europejską za ustanowienie systemu telefonów alarmowych. Uważam tę ocenę za wyraz troski Komisji o bezpieczeństwo i stan zdrowia obywateli Europy.

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wydarzenia ubiegłego tygodnia spowodowały, że był on szczególnie smutny i trudny dla tych, dla których istotne są kwestie wolności i rasizmu. W zeszły czwartek Camorra zabiła we Włoszech sześciu imigrantów z różnych państw Afryki; początkowo oskarżano ich, że są dilerami narkotykowymi i przestępcami, co następnie okazało się całkowitą nieprawdą. Czarnoskóry młodzieniec został także zakatowany na śmierć w Mediolanie.

W tym samym czasie w Kolonii nastąpiła niewiarygodna reakcja na te same kwestie – rasizmu i dyskryminacji.

Mam wrażenie, że Europa ukazuje obecnie dwa różne oblicza. Mam też wrażenie, że ten Parlament powinien zająć o wiele bardziej aktywne stanowisko w kwestii rasizmu, niż to miało miejsce ostatnio, ponieważ w wielu krajach – w tym w moim kraju – rasizm powraca, i to w niezwykle tragiczny sposób!

Przewodniczący. – Dziękuję. Każda ludzka istota ma taką samą godność.

Eoin Ryan (UEN). – Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć kwestię 4,6 miliona mieszkańców Etiopii, którzy stają w obliczu śmierci głodowej ze względu na dotkliwy niedostatek żywności spowodowany przez suszę. Rząd Etiopii utrzymuje, że nie jest to klęska głodu, ale UNICEF twierdzi, że w pewnych częściach kraju występuje klęska głodu, a ludność zagrożona jest poważnym ryzykiem głodu. Dzieje się tak tylko na niektórych obszarach, uważam więc, że społeczność międzynarodowa i UE muszą szybko działać i podjąć starania, aby dostarczyć około pół miliona ton żywności, co pozwoli uniknąć rozprzestrzeniania się klęski głodu na cały kraj. Uważam, że ma to priorytetowe znaczenie, a zważywszy, że Unia Europejska jest jednym z największych ofiarodawców zagranicznej pomocy na rzecz rozwoju, sądzę, że jest bezwzględnie konieczne, abyśmy uczynili to natychmiast.

Panie przewodniczący! Chęć jeszcze po prostu powiedzieć, że jako poseł z Irlandii zgadzam się z uwagami wygłoszonymi przez pana na temat Libertas i irlandzkiego referendum. Walczyliśmy w kampanii na „tak”, zachowując otwartość i przejrzystość w kwestii naszych finansów. Natomiast Libertas mówiła jedno, a teraz odkrywamy, że jest zupełnie inaczej. Pragnę zachęcić pana i wszystkich, byśmy postarali się skłonić Libertas do znacznie większej otwartości i przejrzystości co do tego, skąd dokładnie pochodzą pieniądze, bo ludzie chcą to wiedzieć.

Mary Lou McDonald (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Chociaż prezes Europejskiego Banku Centralnego, Jean Claude Trichet, często wyraża zaniepokojenie inflacyjną indeksacją płac, nie uwzględnia jednak trudnej sytuacji pracowników, w szczególności tych nisko opłacanych, walczących o przetrwanie z powodu rosnących kosztów utrzymania. Prócz zapewnienia, by skutek inflacyjny interwencji był minimalny, potrzebna jest jednak podwyżka płac nisko opłacanych pracowników, którzy żyją obecnie w dużym napięciu. Hamowanie inflacji w Europie nie może sprowadzać się do wygaszania uprawnionych żądań płacowych. O ile ci, którzy mają wyższe zarobki mogą sobie oczywiście pozwolić na spowolnienie wzrostu płac, o tyle zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja pracowników gorzej opłacanych. W najlepszej sytuacji, by zareagować na zmieniające się warunki gospodarcze, znajdują się rządy krajowe i krajowe banki centralne i dlatego też zawsze przeciwstawiałam się stosowaniu środków podważających suwerenność gospodarczą. W istocie, jako małe państwo Irlandia dobrze wie, że nasza sytuacja gospodarcza ma peryferyjne znaczenie dla kształtowania kierunków polityki EBC, a co za tym idzie, że często stanowiska przyjmowane przez Bank są niekoniecznie zgodne z potrzebami czy interesem irlandzkiej gospodarki.

Ja także opowiadam się za przejrzystością finansowania. Jestem za poszanowaniem demokratycznych wyników, a ta Izba powinna zauważyć, że w odniesieniu do wszystkich kampanii, w ramach których prowadzono i wygrano walkę o głosowanie na „nie”, z wyjątkiem jednej, opublikowano pełne i rzetelne rozliczenia, zaś mechanizmy wydatkowania lub otrzymanego finansowania tych grup, w tym mojej partii, nie są kwestionowane.

Gerard Batten (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Jutro głosujemy nad sprawozdaniem, które wydaje się ograniczać immunitet funkcjonariuszy Europolu, ale jest to tylko zasłona dymna przyszłego prawodawstwa, w którym w istocie przedłuża się immunitet poza 2010 rok. Nie ma debaty na ten temat. Głosowanie ma jedynie charakter konsultacyjny. Decyzję podejmie Rada Europejska.

Funkcjonariusze Europolu będą mogli prowadzić w państwach członkowskich bardzo różną działalność, co wiązać się będzie ze zwolnieniem ich z odpowiedzialności karnej za wszystko, cokolwiek zrobią i powiedzą w trakcie wykonywania swoich obowiązków – taki przywilej nie przysługiwał nawet NKWD w czasach stalinowskiego „wielkiego terroru”.

Będzie to nowość w Anglii, gdzie żaden funkcjonariusz publiczny nie jest zwolniony z odpowiedzialności karnej. Zgodnie z traktatem lizbońskim parlamenty państw członkowskich nie będą mogły blokować dalszego rozszerzania uprawnień Europolu, zmienianych na podstawie decyzji Rady. Są to pierwsze kroki w kierunku uczynienia z Unii Europejskiej państwa policyjnego.

Philip Claeys (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Wzywam pana do złożenia formalnego protestu do burmistrza Kolonii w związku z nieudzieleniem przez niego w ubiegły weekend zgody posłom do Parlamentu Europejskiego i innym wybranym przedstawicielom na wyrażenie w pokojowy sposób opinii i na uczestnictwo w kongresie w ważnej kwestii społecznej i politycznej, a mianowicie w kwestii islamizacji Europy.

Lewicowi ekstremiści fizycznie atakowali ludzi, podpalali elementy infrastruktury ulicznej i sparaliżowali całe centrum miasta, zdecydowani uniemożliwić ludziom uczestnictwo w pokojowym kongresie. Burmistrz Schramme nie tylko nie potępił tych aktów przemocy i zastraszania, ale przyklaskiwał im, posuwając się do sugestii, że to mieszkańcy Kolonii spontanicznie sprzeciwiają się odbyciu się kongresu.

Było wielu świadków tej sytuacji. To haniebane, że w kraju, który nazywa się demokratycznym, wciąż mogą dziać się takie rzeczy, że ludziom siłą uniemożliwia się wypowiedzenie własnych opinii!

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym poruszyć kwestię wydanego w Białorusi zakazu podróżowania, który uniemożliwia wyjazd zagranicę dzieciom dotkniętym skutkami katastrofy nuklearnej w Czarnobylu.

Każdego lata i podczas świąt Bożego Narodzenia ponad tysiąc irlandzkich rodzin gości białoruskie dzieci w swoich domach, aby mogły odpocząć i wrócić do zdrowia. Pobyt ten obejmuje badania lekarskie, a w niektórych przypadkach także leczenie. Między Włochami i Białorusią istnieje umowa dwustronna, co oznacza, że zakaz nie dotyczy Włoch. Wiem, że irlandzki minister spraw zagranicznych stara się o zawarcie umowy z Białorusią i cieszę się, że toczą się w tej sprawie dyskusje.

Chcę także podkreślić, że istnieje potrzeba zawarcia umowy między UE i Białorusią. W ramach europejskiej polityki sąsiedztwa UE przekazuje Białorusi w okresie 2007-2010 pomoc finansową w wysokości 20 milionów euro. Unia Europejska powinna uczynić zniesienie zakazu podróżowania warunkiem przekazania tych funduszy.

Umowa UE-Białoruś powinna zostać zawarta także po to, aby umożliwić białoruskim dzieciom dalsze przyjazdy do państw UE na wypoczynek i w celu powrotu do zdrowia. Powinno to zapewnić dzieciom prawa do podróżowania w dłuższej perspektywie czasowej.

Maria Badia i Cutchet (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! ONZ uznaje handel ludźmi za nie do pogodzenia z godnością i wartością istoty ludzkiej. Niemniej jednak każdego roku ponad pół miliona ludzi staje się ofiarami takiego handlu, w tym 80% to kobiety i dziewczęta, połowa to małoletni, a większość z nich jest więziona w celu wykorzystania seksualnego.

Ponadto, według danych Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji, co roku na terytorium Unii Europejskiej przybywa znaczna liczba kobiet będących ofiarami handlu ludźmi.

Jutro, 23 września, jest Międzynarodowy Dzień Przeciw Seksualnemu Wykorzystywaniu Kobiet i Handlowi Kobietami. Uważam, że to dobra okazja dla nas w tej Izbie, aby podjąć zobowiązanie, że będziemy wzmacniać

wszelkie środki w celu zwalczania tej plagi, która stanowi naruszenie praw tak wielu ludzi, a w szczególności w celu zwalczania handlarzy ludźmi i ubóstwa poprzez zapewnienie lepszych możliwości edukacji i zatrudnienia oraz poprzez wdrażanie strategii zmierzających do podnoszenia świadomości w krajach przeznaczenia w celu uczynienia tego zagadnienia przedmiotem publicznej debaty.

Harald Ettl (PSE). - (DE) Panie przewodniczący! Jako związkowiec chcę dzisiaj wspomnieć o tragicznych wydarzeniach w stoczniach w dzielnicy Tuzla w Istambule. W ciągu zaledwie trzech lat w Tuzli straciło życie ponad 90 robotników będących ofiarami niebezpiecznie ciężkich warunków pracy. Najświeższym wydarzeniem był tragiczny wypadek z 11 sierpnia, który określiłbym jako przestępstwo. Trzech pracowników tymczasowych zginęło podczas testowania łodzi ratunkowej, a 16 innych robotników zostało rannych. Podczas opuszczania pontonu ze statku pękły liny, a robotnicy spadli do wody.

Szczególnie tragiczne w tym wypadku jest to, że takie testy zazwyczaj prowadzone są przy użyciu worków z piaskiem. Można powiedzieć, że robotników użyto jako ludzkich worków z piaskiem. Robotnikom, którzy chcieli zorganizować strajk w proteście przeciwko katastrofalnym warunkom bezpieczeństwa, firmy zlecające podwykonawstwo zagroziły natychmiastowym zwolnieniem.

Komisja wskazała już w swoim sprawozdaniu z postępów prac w 2006 roku, że prawa pracowników i związków zawodowych są w Turcji niewystarczające. Proszę więc, aby nalegał pan na władze tureckie, żeby traktowały związki zawodowe jak równych partnerów przemysłu i aby nareszcie podjęły działania w celu stworzenia ludzkich warunków pracy i bardziej rygorystycznych przepisów bezpieczeństwa dla pracowników w Tuzli w celu położenia kresu tej zatrważającej sytuacji.

Magor Imre Csibi (ALDE). - Panie przewodniczący! UE została stworzona w oparciu o zasadę demokracji przedstawicielskiej. Jako posłowie do Parlamentu Europejskiego mamy obowiązek zadbać o to, by polityka europejska odzwierciedlała wolę obywateli. Pragnę zatem wyrazić zaniepokojenie spowodowane stale rosnącą liczbą zezwoleń na organizmy zmodyfikowane genetycznie, a mówię to w imieniu większości obywateli Unii Europejskiej. W marcu bieżącego roku Eurobarometr opublikował dane wskazujące, że 58% Europejczyków jest przeciw organizmom zmodyfikowanym genetycznie. Jedna trzecia tych osób uważa, że nie jest odpowiednio informowana o korzyściach i ryzyku związanym ze stosowaniem zmodyfikowanych genetycznie organizmów w rolnictwie.

Liczyby te powinny nas zaniepokoić. Mimo to, Komisja w dalszym ciągu wydaje zezwolenia na wprowadzenie coraz większej liczby organizmów zmodyfikowanych genetycznie na rynek rolny UE. Zezwolenie na jeszcze jedną zmodyfikowaną genetycznie soję wydane 8 września jest jedynie najświeższym przykładem.

Szanowni koledzy i koleżanki! Biorąc pod uwagę te fakty proponuję, abyśmy poprosili Komisję o rozpoczęcie ogólnoeuropejskiej kampanii informacyjnej na temat ryzyka i korzyści płynących dla ludzi i środowiska ze stosowania organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Następstwem tej kampanii powinna być nowa ocena sytuacji. Dopóki obywatele Europy nie zostaną właściwie poinformowani i nie wyrażą swojej opinii w tej tak bardzo drażliwej sprawie, proszę Komisję, aby wstrzymała wydawanie zezwoleń na wprowadzanie jakichkolwiek nowych genetycznie zmodyfikowanych organizmów.

Milan Horáček (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący! Podstawowe filary UE – demokracja, prawa człowieka, wolność i praworządność – muszą także stać się podstawą nowej umowy o partnerstwie z Rosją. Zachowanie Rosji w Gruzji wykazało znowu, że także pod rządami Dmitrija Miedwiediewa państwo to nie jest gotowe przestrzegać praworządności i umów międzynarodowych. Sześciopunktowy plan dla Gruzji przewiduje przywrócenie sytuacji sprzed 7 sierpnia. Oznacza to wycofanie wojsk rosyjskich do linii zajmowanych przed wybuchem działań wojennych w Południowej Osetii, a nie rozmieszczenie dodatkowego kontyngentu wojska liczącego 3 800 żołnierzy.

Deptane są także prawa człowieka. Niedopuszczalna jest sytuacja więźniów politycznych, jak wykazuje przypadek Michaiła Chodorkowskiego. To samo dotyczy niestosowania się do postanowień karty energetycznej, która dla Rosji, jako jednego z sygnatariuszy, powinna być wiążąca.

Ewa Tomaszewska (UEN). - (PL) Panie przewodniczący! W Indiach w związku z zabójstwem hinduskiego przywódcy, za które policja obwinia maoistów, pod wpływem fundamentalistów hinduskich odbywają się pogromy chrześcijan. Palone są ich domostwa i szkoły. To ich fundamentaliści hinduscy bezpodstawnie oskarżają o dokonanie zbrodni. W stanie Orissa ponad 40 tysięcy chrześcijan ukrywa się w dżungli. Około 15 tysięcy przebywa w obozach przygotowanych dla uchodźców i strzeżonych przez policję. Ponad 20 osób zostało zamordowanych. We wsi Tangia i we wsi Rupagaon chrześcijanie ginęli w ogniu wskutek podpalenia. Co najmniej 8 osób zabito w okręgu Kandhamal. Spalono nie mniej niż 10 kościołów. Arcybiskup

Vincent Concessao, metropolita Delhi, uważa, że konieczne są efektywniejsze formy dławienia przemocy. Tymczasem miejscowe władze nie wykazują niezbędnej aktywności. Chrystianofobia powinna być zwalczana na równi z innymi drastycznymi przejawami nietolerancji.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL). - (PT) Panie przewodniczący! António Guerreiro, Fernando González, Gerardo Hernández, Ramón Labañino i René González, pięciu Kubańczyków, którzy jedynie bronili swojej ojczyzny i swoich współziomków przed aktami terroryzmu promowanymi i organizowanymi przez grupy działające w Miami, jest niesprawiedliwie więzionych w stanach Zjednoczonych od 12 września 1998 roku, czyli od prawie 10 lat. W ciągu tych dziesięciu lat pięciu obywateli Kuby było poddawanych niezliczonym niezgodnym z prawem sytuacjom, nieludzkim karom, presji, szantażowi z pogwałceniem najbardziej podstawowych praw człowieka, takim jak stosowanie przez administrację amerykańską okrutnych utrudnień i ograniczeń odwiedzin rodziny. Elizabeth Palmeiros, żona Ramóna Labañino, od ponad dwóch lat czeka na otrzymanie wizy. António Guerreiro nie miał odwiedzin rodziny od ponad półtora roku, a Fernando González znajduje się w takiej samej sytuacji od ponad roku. Władze amerykańskie uniemożliwiają Adrianie Perez odwiedzenie męża, Gerardo Hernández, od 12 września 1998 roku, a Olga Salanueva nie może odwiedzić swojego męża, René Gonzáleza, od sierpnia roku 2000. Żądamy sprawiedliwości, żądamy uwolnienia kubańskich patriotów!

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Pomimo naszego wilgotnego irlandzkiego klimatu, poważne powodzie w przeszłości występowały względnie rzadko. Ostatnio niszczące powodzie stały się zjawiskiem sezonowym, powtarzającym się corocznie.

Jest to związane z szeregiem czynników: budowaniem na terenach zagrożonych zalewaniem, kiepskim stanem kanalizacji itp. Ale jeden ważny czynnik przyczyniający się do tego – nieodpowiednie uprawy leśne – związany był z finansowaniem przez UE w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat i z tego powodu zasługuje na to, aby mu się bliżej przyjrzeć.

Te uprawy świerków, szczególnie nasadzonych na obszarach wyżynnych, w znaczny sposób zmieniły układ zlewni w systemie rzeczonym Irlandii. Jednocześnie w dużym stopniu zaniedbano nasadzanie rodzimych irlandzkich drzew i lasów ze względu na stosowany w przeszłości sposób organizacji funduszy.

Szkoda, że Irlandia postanowiła wyłączyć leśnictwo z nowego Programu rozwoju obszarów wiejskich. Pozbawienie funduszy rodzimego leśnictwa irlandzkiego w obecnym krytycznym czasie, kiedy właśnie trzeba je odtwarzać, to prosta droga do katastrofy, coraz większych powodzi, zanieczyszczenia wody, gromadzenia się CO₂ i ciągłej utraty żyzności gleby.

Program zawiera symboliczne projekty dotyczące rodzimych gatunków. Jednak niezaprzeczalnie utracona została możliwość wykorzystania funduszy na rodzime gatunki drzew w celu przeciwdziałania skutkom przyszłych powodzi.

Kinga Gál (PPE-DE). - (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Powinniśmy nie tylko promować dialog międzykulturowy, ale także bronić go, gdy jest atakowany, szczególnie jeśli z dnia na dzień widać postępującą erozję współistnienia etnicznego w jednym z naszych państw sąsiedzkich, państwie członkowskim Unii.

Nastąpiły już, i niestety mogą jeszcze nastąpić, smutne konsekwencje podżegających, ordynarnych wystąpień Jána Sloty, przewodniczącego jednej z partii rządzących w Słowacji, i jego gier wideo na stronie internetowej YouTube, wzywających do zabijania polityków z partii mniejszości węgierskiej w Słowacji, a także całkiem niedawnej wypowiedzi słowackiego ministra edukacji, że należy zakazać w Słowacji publicznego posługiwania się językiem węgierskim i że powodem jego poparcia udzielonego posłom do parlamentu z mniejszości węgierskiej jest to, że uczestniczyli w forum w Budapeszcie, które spowodowało niezadowolenie parlamentu węgierskiego.

Konsekwencje tolerowania skrajnych wypowiedzi i podburzania są już bardzo odczuwalne. Zgodnie z niedawnymi badaniami opinii publicznej ponad 60% piętnastolatków najbardziej nienawidzi Węgrów i zgadza się ze zdumiewającymi, podżegającymi oskarżeniami, powtarzanymi od lat przez słowackich polityków. Jednak Węgrzy zaczynają się już bać. To wszystko dzieje się właśnie teraz, a my rozkładamy ręce i myślimy, że nie nastąpią konsekwencje. Parlament, Komisja i Rada są zajęte, a my obchodzimy rok dialogu międzykulturowego. Dziękuję państwu za uwagę.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). - (RO) Około 60 milionów obywateli Europy, co stanowi 15% ludności UE, jest zagrożonych ubóstwem. Określono następujące priorytety eliminowania ubóstwa: wyższa stopa

zatrudnienia, zapobieganie przedwczesnemu zakończeniu nauki, eliminowanie ubóstwa dzieci, modernizacja zabezpieczenia społecznego i eliminowanie dyskryminacji. Priorytetowe znaczenie powinno mieć inwestowanie w edukację. Zapewnienie nowoczesnej infrastruktury edukacji i polepszenie kształcenia zawodowego, wynagrodzeń i statusu kadry pedagogicznej stanowią zasadnicze warunki wysokiej jakości edukacji.

Średni odsetek osób przedwcześnie kończących naukę wynosi obecnie w UE ponad 16%. Wielu młodych ludzi przedwcześnie kończących naukę pochodzi ze wsi i jest zmuszonych opuścić szkołę ze względu na swoją niepewną sytuację finansową. Nalegam, aby państwa członkowskie priorytetowo traktowały kwestie rozwoju infrastruktury edukacji i tworzenia miejsc pracy, szczególnie na obszarach wiejskich. Lepsze wykształcenie gwarantuje przyzwoity poziom życia młodszego pokolenia, poprawiając w ten sposób społeczną i gospodarczą spójność Unii Europejskiej. Przyszłość UE zależy od siły, wartości i jakości obecnych i przyszłych pokoleń.

Pál Schmitt (PPE-DE). - (HU) Dziękuję panu, panie przewodniczący. 15 września w Budapeszcie odbyło się zebranie założycielskie Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Węgry i Budapeszt, miasto wybrane na siedzibę tej instytucji, mają wielkie tradycje w dziedzinie badań naukowych. Wystarczy przypomnieć fakt, że 12 laureatów Nagrody Nobla było węgierskimi naukowcami, którzy aktywnie uczestniczyli w tworzeniu istotnych wynalazków XX wieku.

Najważniejsze zadania nowej instytucji to promowanie i koordynowanie współpracy pomiędzy europejskimi ośrodkami naukowymi oraz tworzenie sieci uniwersytetów, instytucji naukowych i partnerów z sektora prywatnego w dziedzinie innowacji. Cele te pokrywają się z podstawową zasadą strategii lizbońskiej – koncepcją tworzenia społeczeństwa opartego na wiedzy, w której poprawa konkurencyjności, wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy zajmują centralne miejsce.

Panie przewodniczący! Pragnę podziękować decydentom za wybranie Budapesztu na Węgrzech na lokalizację tej ważnej instytucji. Jestem przekonany, że będziemy dla niej dobrymi gospodarzami. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na bezprecedensowy konsensus polityczny osiągnięty na Węgrzech w tej sprawie. Mam szczerą nadzieję, że ta instytucja przyczyni się do sukcesu w przyszłym roku, który Unia Europejska ogłosiła rokiem kreatywności i innowacji. Dziękuję za udzielenie głosu.

Marian Harkin (ALDE). - Panie przewodniczący! Niecałe dwa tygodnie temu Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, że Irlandia narusza ramową dyrektywę wodną w zakresie niektórych systemów uzdatniania wody. Muszę powiedzieć, że osobiście cieszę się z aktywnego zaangażowania Komisji w starania o zapewnienie czystej wody pitnej w Irlandii. Jednakże teraz Komisja ma możliwość wykorzystać tę dobrą robotę. Może to uczynić przedłużając termin Programu gospodarki odpadami rolnymi. Termin ukończenia prac upływa w grudniu 2008 roku, ale ze względu na wyjątkowe okoliczności prace nie będą ukończone. Jeżeli termin nie zostanie przesunięty, to jak wspomniałam, prace nie będą ukończone i nikt na tym nie skorzysta.

Przedłużenie programu stworzyłoby sytuację, w której każdy wygrywa – korzystną dla jakości wody w Irlandii, środowiska, rolników i polityki Komisji. Przesunięcie terminu w celu zapewnienia zgodności z dyrektywą azotanową byłoby rozsądnym i sensownym posunięciem Komisji i pokazałoby, że istnieje wspólne myślenie w zakresie wdrażania polityki UE.

Árpád Duka-Zólyomi (PPE-DE). – (SK) Jako państwo członkowskie Unii Słowacja przyjęła system wartości Unii Europejskiej, co oznacza, że powinna także szanować zasady różnorodności kulturowej i językowej Wspólnoty.

Jednakże ostatnie badanie opinii przeprowadzone przez Open Society Fund wskazuje na niebezpieczny wzrost nienawiści pośród uczniów słowackich w stosunku do mniejszości węgierskiej i wykazuje, że ponad 63% jest zdania, iż Węgrzy powinni publicznie mówić jedynie po słowacku, ograniczając użycie języka węgierskiego jedynie do domu. Jest rzeczą oburającą, że nawet minister edukacji w pełni poparł to stanowisko na forum parlamentu.

Jest to zadziwiająca sytuacja. Stanowisko ministra jest niezgodne z konstytucją i sprzeczne z ustawodawstwem słowackim i zasadami, na których opiera się demokratyczna Europa. Odkąd do władzy doszedł koalicyjny rząd pana Róberta Fico, coś złego dzieje się na Słowacji. Pojawia się coraz więcej wystąpień antywęgierskich, rasistowskich i ksenofobicznych, głównie za przyczyną pana Jána Sloty, przewodniczącego partii rządzącej. Zdumiewającą rzeczą jest to, że ani premier, ani przedstawiciele partii koalicyjnych nie protestują przeciwko temu, nie potępiają też tej szkodliwej i niebezpiecznej tendencji.

Slavi Binev (NI). – (BG) Panie przewodniczący, szanowni koledzy i koleżanki! Chce zwrócić państwa uwagę na ostatni z serii najnowszych skandali, które wybuchły w Bułgarii w związku z wydaniem przez ministerstwo spraw wewnętrznych 49 milionów euro na wykorzystanie specjalnych środków nadzoru. Wydatki te byłyby uzasadnione, gdyby choć jednego przestępcę wykryto i skazano dzięki zastosowaniu urządzeń podsłuchowych i podglądowych. Jednocześnie urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych przekonywali zawsze, że brakuje nawet najbardziej podstawowych urządzeń, aby skutecznie ścigać przestępców w Bułgarii.

Okazuje się, że po wydaniu kwoty pieniędzy wystarczającej na zakup 15 samolotów zwiadowczych jedyne, co mogą zrobić bułgarscy policjanci, to zameldować, że nie są w stanie zobaczyć, kto podłożył bombę w potajnym burdelu w centrum stolicy. Z tych faktów wynika tylko jeden wniosek. Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z pewnymi firmami prywatnymi zdzierają skórę z bułgarskich podatników, okradają ich systematycznie i to na ogromną skalę. Służby, które mają zapobiegać przestępczości, są wykorzystywane do politycznego i gospodarczego gangsterstwa i porachunków z opozycją.

Iuliu Winkler (PPE-DE). – (HU) Dziękuję panu, panie przewodniczący. Realizacja zrównoważonego rozwoju gospodarek państw Unii Europejskiej w nadchodzących latach będzie możliwa tylko wówczas, jeżeli wzmocnimy 23 miliony istniejących w Unii małych i średnich przedsiębiorstw, ponieważ zapewniają one z grubsza 4 na 5 ostatnio utworzonych w Unii miejsc pracy.

W europejskim pakiecie środków na rzecz małych przedsiębiorstw, „Small Business Act”, opublikowanym w czerwcu przez Komisję, uznaje się centralną rolę odgrywaną przez małe przedsiębiorstwa w gospodarkach państw europejskich i wyznacza się ogólne ramy polityki Unii i państw członkowskich. W dokumencie tym proponowane jest przyjęcie nowych uregulowań prawnych w kluczowych dziedzinach, takich jak uproszczenie przepisów dotyczących pomocy państwa i wzrost dyscypliny finansowej.

Jednakże małe firmy w Europie potrzebują czegoś więcej niż tylko politycznej woli Komisji, Parlamentu czy nawet państw członkowskich. Małe firmy potrzebują szybkiego przygotowania i skutecznego stosowania nowych uregulowań prawnych. Parlament Europejski musi podjąć kluczową rolę w przyspieszeniu tego procesu. Dziękuję.

Katalin Lévai (PSE). – (HU) Panie przewodniczący! Zauważamy, że wśród ludzi, grup społecznych, etnicznych, a nierzadko także wśród ludów i narodów szerzą się skrajne idee i przejawy stosowania przemocy. Istnieją instrumenty polityczne, aby to powstrzymać, można także uruchomić instrumenty administracyjne i policyjne.

Jednakże politycy myślący w perspektywie długoterminowej wolą wzywać do dialogu, nie tylko politycznego, który często prowadzi do konfliktów, ale także kulturowego. Aby jednak prowadzić z kimś dialog na temat kultury, musimy najpierw znać naszą własną.

Istota roku dialogu międzykulturowego leży w tym, że powinniśmy poznać różne warstwy społeczne oraz sposób życia i przeszłość mniejszości, grup etnicznych i różnych narodowości, nie tylko w różnych krajach, ale także – co może się wydawać dziwne na pierwszy rzut oka – w obrębie danego kraju. Taka znajomość pomaga w utrzymaniu jedności narodu i dobrych stosunków międzyludzkich, pomiędzy grupami etnicznymi i narodami, natomiast jej brak to utrudnia.

Uważam, że w roku dialogu międzykulturowego szczególnie ważne dla wszystkich społeczeństw Europy jest utrzymanie prawdziwie wartościowego dialogu pomiędzy większością a mniejszością, ponieważ tylko w ten sposób mogą się rozwijać prawdziwe związki między kulturami krajów Europy. Jest to zjawisko europejskie, którym musimy pokierować na szczeblu europejskim. Dziękuję.

Dragoș Florin David (PPE-DE). – (RO) Postanowiliśmy wspólnie, że europejska polityka energetyczna powinna mieć na celu zmniejszenie zależności energetycznej UE, zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw i przejrzystości w zakresie cen. Dziś zauważamy, że europejski rynek gazu charakteryzuje się znaczną dynamiką pod wieloma względami – polityki energetycznej, urządzeń technicznych, przemysłu gazowego jako takiego oraz przejrzystości w zakresie cen, zważywszy, że ceny stanowią kluczowy element ochrony europejskich konsumentów.

W tym kontekście pomiary i fakturuwanie zużycia gazu u odbiorców końcowych wymagają opracowania odpowiednich norm umożliwiających stosowanie jednolitej metody obliczeniowej, uznanej w całej UE, tak aby pomiary były dokonywane w sposób przejrzysty, tj. uczciwy, obiektywny i dokładny.

Wzywam dziś Parlament Europejski do podjęcia wszelkich niezbędnych środków w celu propagowania weryfikacji metod pomiaru i fakturuwania zużycia gazu, ponieważ stwierdziliśmy, że firmy przesyłowe i

dystributorzy gazu w Rumunii nie spełniają tych wymagań: gaz jest mierzony w metrach sześciennych a fakturowany w kw/h, obywatele zaś nie mogą sprawdzić swojego rzeczywistego zużycia ze względu na zastosowanie matematycznego wzoru opracowanego w oparciu o dyskusyjne parametry.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Nasi obywatele coraz powszechniej odczuwają gniew i obawy w związku z upadkiem instytucji finansowych na świecie i potencjalnym wpływem tej sytuacji na nasze emerytury, oszczędności i miejsca pracy.

Cieszę się, że pan komisarz McCreevy będzie tutaj obecny podczas debaty, która za chwilę się rozpocznie. Uważam jednak, że musimy szybko działać w zakresie tego, co proponuje Parlament – powstrzymać „kapitalizm kasynowy”, który doprowadził nas na skraj gospodarczej przepaści.

Panie komisarzu! Jeżeli pańskie przywiązanie do ideologii neoliberalnej nie pozwoli panu tego uczynić, to powinien pan podać się do dymisji i pozwolić, aby wybrano kogoś innego, kto będzie gotowy poradzić sobie z rekinami rynku. Pilnie potrzebne są nowe, rygorystyczne regulacje sektora finansowego i bankowego, a pańskie dotychczasowe orędowanie za tzw. „lekkimi regulacjami”, co w niektórych przypadkach oznaczało zero regulacji, należy jak najszybciej zakończyć.

Zanim wrócę na miejsce, chciałbym odnieść się do uwag pani poseł McDonald z Sinn Féin, która starała się usprawiedliwić kampanię prowadzoną przez jej ugrupowanie przeciwko traktatowi lizbońskiemu, a obecnie ogłasza, że chce gospodarczej suwerenności dla Irlandii w samym środku światowego kryzysu finansowego. Uważam, że pokazuje to lekkomyślność uczestników kampanii na „nie”.

Marek Aleksander Czarnecki (ALDE). - (PL) Światowy kryzys finansowy powoduje, iż przejrzystość funduszy wykorzystujących alternatywne możliwości inwestowania powinna stanowić istotny temat także w Parlamencie Europejskim. Zwiększenie transparentności spółek za pomocą instrumentów prawnych, szczególnie w odniesieniu do relacji pomiędzy funduszami hedgingowymi i funduszami private equity a przedsiębiorstwami, w których fundusze te posiadają udziały, jest obecnie kwestią priorytetową.

Dotychczas stworzone tak zwane kodeksy dobrego postępowania mogą ewentualnie służyć za model, nie mogą jednak zastąpić działań legislacyjnych w odniesieniu do przypadków złego postępowania. Potrzeba utworzenia kodeksu najlepszych praktyk w zakresie sposobów przywracania równowagi w obecnej strukturze zarządzania firmami jest niezbędną.

Nowe ustawodawstwo powinno również zobowiązywać fundusze hedgingowe oraz private equity do ujawniania i wyjaśnienia swojej polityki inwestycyjnej oraz związanego z nim ryzyka inwestorom detalicznym i instytucjonalnym, brokerom ubezpieczeniowym oraz organom nadzorczym.

Milan Gaľa (PPE-DE). – (SK) Chcę wyrazić swój żal i powiedzieć kilka słów na temat tragicznej katastrofy słowackiego autobusu, która miała miejsce niedawno koło miasta Gospić w Chorwacji.

Czterdzieści osób straciło życie, a inne osoby odniosły rany w drodze na wakacje. Chciałbym wyrazić współczucie dla osieroconych rodzin, a jednocześnie podziękowania dla strony chorwackiej za godne naśladowania zachowanie, które złagodziło skutki wypadku i za tak dobrą opiekę nad naszymi obywatelami. Przez swoją umiejętność reagowania na problemy i rozwiązywania ich Chorwacja często pokazuje, że jej przyszłość leży w Unii Europejskiej.

Emmanouil Angelakas (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! W ostatnich tygodniach ze szczególnym zainteresowaniem i zaniepokojeniem obserwowaliśmy rozwój sytuacji w sektorze finansowym USA.

Decyzja rządu USA o udzieleniu największej firmie ubezpieczeniowej dofinansowania w postaci pożyczki w wysokości 85 miliardów dolarów amerykańskich, nacjonalizacja dwóch wiodących banków hipotecznych i bankructwo czwartego co do wielkości banku inwestycyjnego spowodowały atmosferę paniki w Stanach Zjednoczonych i wzbudziły znaczny niepokój wśród obywateli Europy.

Dzieje się tak, ponieważ w zglobalizowanym otoczeniu gospodarczym kryzys ten prawdopodobnie dosięgnie także Europy – jeżeli już się to nie stało – i uderzy w system bankowy i dochody obywateli Europy.

Deбата, która odbędzie się w środę na forum Parlamentu Europejskiego w obecności Rady i Komisji musi dać konkretne odpowiedzi na następujące pytania:

- jak jest przygotowana gospodarka europejska na prawdopodobne reperkusje kryzysu, który się właśnie zaczął?

- jaki jest plan działań i jakie konkretne środki podjęto w celu zabezpieczenia sytuacji finansowej obywateli Europy?

- i na koniec, jaką politykę zamierza prowadzić Europejski Bank Centralny w celu wsparcia europejskich instytucji finansowych?

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! 26 września EU świętuje swoją różnorodność językową. Wydarzenia tego dnia koncentrują się wokół idei, że języki stanowią pomost do kultury i że należy zachęcać do uczenia się języków obcych i pozyskiwania umiejętności porozumiewania się ponad barierami językowymi.

Podczas tych wydarzeń, tak jak i w komunikatach Komisji całkowicie pomija się potrzebę utrzymania nauki starożytnej greki i łaciny w Europie. Te języki klasyczne stanowią źródło wielu słów i wyrażen funkcjonujących we wszystkich językach Europy i poza jej granicami.

Jednocześnie udostępniono do konsultacji Zieloną księgę zatytułowaną „Migracja i mobilność: wyzwania i szanse dla wspólnotowych systemów edukacyjnych”. Zielona księga dotyczy roli dyrektywy Rady 77/486/EWG w sprawie kształcenia dzieci pracowników migrujących i zawiera krytyczną opinię o chaotycznych działaniach podejmowanych w ciągu ostatnich 30 lat na podstawie tej dyrektywy.

Jest to okazja, aby polepszyć nauczanie języków pracowników migrujących w Europie.

Zita Pleštinšá (PPE-DE). – (SK) Trzeci z kolei kryzys polityczny na Ukrainie był prawdopodobnie powodem, dla którego na drugim historycznym szczycie UE-Ukraina, jaki odbył się na początku września w Paryżu, nie przedstawiono ambitnych wniosków dotyczących konfliktu między Rosją a Gruzją.

Doceniam to, że Unia Europejska ponownie zadeklarowała poparcie dla budowy społeczeństwa obywatelskiego i dla demokratycznych przemian na Ukrainie. Mam też pozytywną opinię na temat porozumienia o rozpoczęciu „dialogu na temat wiz”, który na dłuższą metę powinien przynieść skutek w postaci bezwizowego systemu pomiędzy obiema stronami, a także co do faktu, że pomimo nowego kryzysu droga Ukrainy do UE pozostaje otwarta.

Nikt dziś nie wątpi, że pomarańczowa rewolucja zmieniła historyczny kierunek, w którym zmierza Ukraina. Teraz Ukraina musi pokazać, że jest państwem stabilnym i zjednoczonym. To jej jedyna szansa, aby osiągnąć europejską perspektywę.

Jestem przekonana, że możemy wzmocnić wolność u siebie tylko wtedy, gdy będziemy jej bronić również poza granicami UE. Dlatego też będę uczestniczyć w 11 sesji z udziałem delegacji Parlamentu Europejskiego na Ukrainie w dniach 2-3 października 2008 roku, w Kijowie i w Jałcie.

Wierzę, że obecność przedstawicieli Parlamentu Europejskiego na Ukrainie przyczyni się do uspokojenia sytuacji i do politycznej stabilizacji na Ukrainie.

Mikel Irujo Amezaga (Verts/ALE). - (ES) Panie przewodniczący! Chciałem tylko dodać swój głos do potępienia ataku, czy raczej ataków terrorystycznych, w tym także morderstw, których świadkami byliśmy w naszym kraju. Kraj Basków ma nieszczęście być jedynym krajem w Unii Europejskiej, który ciągle doświadcza terroryzmu, i to terroryzmu trwającego już od dziesięcioleci. Ja sam pochodzę z rodziny, która przez 40 lat pozostawała na wygnaniu – tyle, ile trwał frankizm – i jeżeli w ogóle czegoś się nauczyliśmy, to tego, że żaden polityczny cel nie jest wart jednego ludzkiego życia. Na koniec chcę powiedzieć, że wszyscy, którzy wierzą w prawo Basków do decydowania o sobie, wiedzą, że najbardziej podstawowym prawem jest prawo do życia.

James Nicholson (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Wiemy bardzo dobrze, że rosnące ceny ropy naftowej i gazu mają ogromny negatywny wpływ na wiele sektorów naszej gospodarki i na konsumentów.

Chcę zwrócić uwagę na konsekwencje kryzysu dla sektora rolnictwa, sektora rybołówstwa i dla małych przedsiębiorstw. Wysokie koszty paliw przeniosły się obecnie na rolników: następuje eskalacja kosztów, a rolnicy nie otrzymują podwyżek umożliwiających pokrycie kosztów związanych z wysokimi cenami energii i gazu.

Kryzys paliwowy zagraża wzrostowi konkurencyjności naszych małych i średnich przedsiębiorstw. Spadek siły nabywczej konsumentów pogarsza jeszcze tę sytuację, a boje się nawet myśleć, panie przewodniczący, co stanie się tej zimy – wiele milionów ludzi nie będzie sobie mogło pozwolić na ogrzanie swoich domów.

Wszyscy widzieliśmy, co działo się na stacjach benzynowych, kiedy rosły ceny ropy naftowej – każdego dnia przechodząc obok stacji benzynowej można było zobaczyć, że cena znów wzrosła. Ale teraz, kiedy cena ropy znów spadła, firmy te nie wcale obniżyły ceny benzyny o tyle, o ile uprzednio ją podniosły. Sądzę, że firmy powinny zareagować na tę sytuację – osiągnęły już swój zysk, a teraz przyszedł czas, żeby coś oddać i wprowadzić przyzwoite ceny dla konsumentów.

Csaba Sógor (PPE-DE). - (HU) Panie przewodniczący! Węgry graniczą same z sobą i utraciły 2/3 terytorium kraju po pierwszej wojnie światowej. Polityczna reprezentacja Węgrów zamieszkujących na tych terenach, czyli łącznie ponad 3 milionów mieszkańców siedmiu państw, dopuszczała w ubiegłym wieku prowadzenie walki o prawa tej ludności wyłącznie środkami pokojowymi.

Od sześciu lat niemal 20 organizacji politycznych prowadziło w ramach forum przedstawicieli Basenu Karpat debatę na temat pokojowych możliwości realizacji interesów, i nadal to czyni; dotyczy to tożsamości, języka ojczystego, stosunków gospodarczych i kwestii autonomii. Jestem także uczestnikiem tego forum. W tym roku postanowiliśmy otworzyć wspólne biuro lobbingowe w Brukseli w celu wykorzystania możliwości, jakie oferuje UE.

Niezrozumiałe i niedopuszczalne jest, aby pokojowe wysiłki społeczności węgierskich były znieważane wulgarnymi epitetami przez polityków z niektórych państw członkowskich UE, którzy oskarżają mniejszość węgierską osiadłą w ich kraju o zbiorową zbrodniczość i chcą ograniczyć używanie przez nią języka ojczystego.

Chcę zwrócić uwagę Parlamentu Europejskiego na te ataki i przypomnieć jeszcze raz, że mniejszościom narodowym powinno się zapewnić należne im prawa, a nie oskarżać je o zbiorową zbrodniczość. Unia Europejska musi podjąć w tej kwestii aktywną, zapobiegawczą rolę. Dziękuję.

Ioannis Gklavakis (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Komisja pragnie pomóc w zwalczaniu problemu rosnących cen żywności w krajach rozwijających się i zamierza dofinansować te kraje kwotą w wysokości 1 miliarda euro.

Sfinansuje to zakup nasion i innych towarów pozwalających na zwiększenie produkcji rolnej, wyżywienie ludności, obniżenie inflacji i obniżkę cen żywności.

Jest politycznie i moralnie słuszne, abyśmy pomagali krajom rozwijającym się, ale powinniśmy być także dobrze poinformowani, aby podjąć analogiczną inicjatywę na rzecz pomocy rolnikom europejskim. Ucierpieli oni bowiem równie ciężko na skutek wzrostu cen żywności, a poza tym pieniądze te należy postrzegać jako oszczędności powstałe z redukcji kosztów w ramach wspólnej polityki rolnej (WPR).

Proponuję zatem, aby znaczną część z tego 1 miliarda euro wykorzystać na cele pomocy rolnikom europejskim, którzy stają obecnie przed bardzo wieloma problemami.

Na zakończenie chcę wyrazić poważne zaniepokojenie tym, czy pieniądze przekazywane do tych krajów są właściwie wykorzystane. Kraje Afryki, Karaibów i rejonu Pacyfiku (AKP) nie mają modelu rozwoju obszarów wiejskich ani systemu nadzoru. Obawiam się, że pieniądze te zostaną utracone w biurokracji organizacji międzynarodowych, nie przynosząc w ostatecznym rozrachunku jakichkolwiek korzyści.

PRZEWODNICZY: Edward McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

19. Fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy - Przezrystość inwestorów instytucjonalnych (debata)

Przewodniczący. – Teraz przechodzimy do debaty, którą Parlament Europejski zaplanował w zeszłym miesiącu, wykazując się – być może w odróżnieniu od pozostałych – wyjątkową zdolnością przewidywania, uprzedzając wydarzenia zeszłego tygodnia.

Kolejnym punktem posiedzenia jest wspólna dyskusja nad:

– sprawozdaniem przygotowanym, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, przez posła Poula Nyrupa Rasmussena, w którym przedstawiono zalecenia dla Komisji dotyczące funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego (2007/2238(INI)) (A6-0338/2008) oraz

– sprawozdaniem przygotowanym, w imieniu Komisji Prawnej, przez posła Klause-Heinera Lehne, w którym przedstawiono zalecenia dla Komisji, dotyczące przejrzystości inwestorów instytucjonalnych (2007/2239(INI)) (A6-0296/2008).

Poul Nyrup Rasmussen, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Grupa Socjalistyczna i Partia Europejskich Socjalistów na długo przed nadejściem kryzysu zwróciły uwagę na kwestie związane z tendencjami występującymi na rynkach finansowych, a mianowicie na nadmierne zadłużenie, brak przejrzystości, podejmowanie działań o wysokim ryzyku i kupowanie po zbyt niskich cenach, a także tworzenie pakietów wykorzystujących efekt dźwigni finansowej, których tak naprawdę nikt nie potrafił ani zrozumieć, ani wykorzystać. Dlatego też wyraziliśmy nasze zaniepokojenie, jakby wpatrując się w ten nowy finansowy balon. Nikt nie mógł przewidzieć, kiedy ten balon pęknie, ale właśnie teraz znaleźliśmy się w samym środku burzy – „burzy absolutnej”, jak ją ktoś nazwał.

Mam silne przeczucie, że pośród wszystkich debat prowadzonych przez jakikolwiek parlament w sprawie rynków finansowych w Europie lub Stanach Zjednoczonych to debata, która odbędzie się dziś i jutro w tym Parlamencie będzie najbardziej związana z tematem – w takim sensie, że podczas debaty i podejmowania decyzji, patrzymy w przyszłość, próbując ulepszyć istniejące uregulowania prawne i przyjąć na siebie szeroko rozumianą odpowiedzialność za wykonanie swoich obowiązków, najlepiej jak tylko potrafimy.

Teraz nadszedł czas działania. Widzieliśmy, co zdarzyło się w USA. I mimo, że ktoś powiedział, że sytuacja w Europie nie jest równie zła jak w Stanach Zjednoczonych, to mogę jedynie stwierdzić, że przypadek HBOS, Northern Rock i wiele im podobnych to wystarczające argumenty, które przekonują mnie do podjęcia działań. Widzieliśmy nowe prognozy dotyczące naszych gospodarek, naszych miejsc pracy, naszej konkurencyjności i naszej zdolności inwestycyjnej: dla mnie to wystarczające przesłanki do podjęcia działań.

Dlatego też dziś i jutro mogę z dumą ogłosić w Parlamencie, że w wyniku twardych negocjacji grupa PSE doszła do porozumienia – gdyż tak należy postępować w przypadku tak istotnej kwestii – z grupami ALDE i PPE-DE. Mamy zatem przed sobą wyważone sprawozdanie, w którym domagamy się od Komisji przedstawienia wniosków odnośnie do prawodawstwa i uregulowań prawnych dotyczących wszystkich podmiotów finansowych, w tym funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego. Najwyższy czas, byśmy to zrobili i chciałbym przypomnieć Izbie, że obecnie prosimy o przygotowanie obowiązkowych wymogów kapitałowych dla wszystkich instytucji finansowych. Prosimy o dostosowanie pakietów korzyści przynoszących wyniki w dłuższym okresie tak, by odzwierciedlały zarówno straty jak i zyski. Prosimy o pełną przejrzystość systemów wynagrodzeń kadry kierowniczej wysokiego szczebla i starszych menadżerów. Prosimy o ujawnienie stopnia narażenia na efekt dźwigni finansowej/zadłużenie, o ujawnienie źródła i kwoty zebranych funduszy oraz o identyfikację akcjonariuszy wszystkich projektów inwestycyjnych. Prosimy o rozszerzenie zakresu obowiązującej dyrektywy, na mocy której należy informować pracowników i konsultować z nimi podejmowane decyzje podczas procesów przejęcia firm, by postanowienia dyrektywy objęły także wykupy wspomagane dźwignią finansową dokonywane przez podmioty niepublicznego rynku kapitałowego. Prosimy także o zapewnienie środków służących do „uniknięcia nadmiernego wyprzedawania aktywów spółek przejmowanych”. Prosimy o podjęcie działań, które pozwolą uniknąć nadmiernego zadłużenia, spowodowanego wykupem wspomagany dźwignią finansową, tak by poziom wykorzystania dźwigni był zrównoważony zarówno dla funduszu/firmy niepublicznego rynku kapitałowego, jak i dla spółki przejmowanej.

Chciałbym zwrócić się do odpowiedzialnego za ten obszar komisarza McCreevy'ego z prośbą o bardzo konkretną reakcję na powyższe wnioski. Wiem, że są dla komisarza tematem nowym, ale nalegam na przyjęcie harmonogramu działań. Prosimy o reakcję jeszcze przed końcem tego roku, do którego zostało jeszcze trzy miesiące. Być może niektóre szczegóły wymagają omówienia ale, panie komisarzu, jest pan winny tej Izbie odpowiedź, gdyż nie mówimy tu o żądaniach jakiejś skromnej mniejszości, ale o ogromnej większości posłów tego Parlamentu.

Na zakończenie chciałbym pana poinformować, że już cztery czy pięć dni temu prawie 90 000 osób podpisało petycję skierowaną do Parlamentu Europejskiego, rządu Stanów Zjednoczonych i światowych przywódców, którą przygotował globalny ruch internetowy Avaaz. Tę petycję dostarczam w imieniu powyższego ruchu do wymienionych adresatów. Cytuję: „Wzywamy, abyście objęli przywództwo w wysiłkach zmierzających do naprawienia zasadniczych braków i luk, które doprowadziły do globalnego kryzysu finansowego, w tym podstawowych problemów związanych z zadłużeniem i ryzykiem, zachętami i przejrzystością. Musicie

współpracować, by – poprzez opracowanie silniejszych zasad dla wszystkich elementów globalnego systemu finansowego – chronić dobro publiczne. Bądźcie odważni, a my będzie was wspierać!”.

Panie komisarzu! Czy odważy się pan na wspólne z nami działania, na wspieranie nas i przekazanie przed końcem roku wstępnych odpowiedzi? W imieniu nas wszystkich, nalegam na pozytywną odpowiedź w tej sprawie.

Klaus-Heiner Lehne, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Rzeczywiście prowadzimy debatę w doskonałym momencie, nawet jeśli w pewnym stopniu dzieje się tak przez przypadek. Ja w swoim sprawozdaniu, praktycznie rzecz biorąc, zajmuję się drugą stroną medalu.

Pan poseł Rasmussen musiał w szczególności zająć się skutkami na rynkach finansowych, a z kolei Komisja Prawna, ze względu na swoją wiedzę specjalistyczną, w sposób naturalny zajęła się przede wszystkim aspektami z zakresu prawa spółek i, w stosownych przypadkach, potrzebą zmiany europejskiego prawa spółek.

Wydarzenia ostatnich dni wstrząsnęły każdym z nas. Wstrząsnęły opinią publiczną, politykami i – powiem to bardzo wyraźnie – także uczciwą gospodarką. Obecnie w praktyce napotyka my na problem polegający na tym, że zyski są prywatyzowane a straty trafiają do budżetu państwa. W tej historii prawie za żart już uchodzi sytuacja, w jakiej znalazł się minister finansów Stanów Zjednoczonych Paulson, który kiedyś był prezesem banku Goldman Sachs, a obecnie został zmuszony przez wydarzenia do zabrania z pieniędzy podatników kwoty 700 miliardów dolarów, by wyeliminować dalsze zagrożenie i załagodzić skutki zniszczeń, których dokonał jego własny sektor gospodarki. To doprawdy smutne.

Mamy coraz więcej przykładów na to, że w odbiorze opinii publicznej zanika obraz konwencjonalnego przedsiębiorstwa rodzinnego, które bierze odpowiedzialność za swoich pracowników i zabezpiecza ją własnym majątkiem; podczas, gdy z drugiej strony rośnie wrażenie, że jesteśmy częściowo zarządzani, przynajmniej w sektorze gospodarczym, przez nieskutecznych menadżerów wysokiego szczebla, przez pracowników otrzymujących wysokie wynagrodzenie, ale nieponoszących już żadnej odpowiedzialności.

Moim zdaniem rodzące się wrażenie dotyczące naszego systemu gospodarki rynkowej napawa trwogą i ze względów politycznych powinniśmy podjąć stosowne kroki, mające na celu przywrócenie porządku i w ten sposób zatarcie tego niekorzystnego wrażenia.

W rzeczywistości ta sytuacja wpływa nie tylko na znaczących, ale teraz także na drobnych inwestorów. Wywiera wpływ na każdego podatnika i wszystkie podmioty zależne od środków rządowych, ponieważ do naprawienia wyrządzonych szkód potrzeba coraz większych kwot, liczonych w miliardach, pochodzących z pieniędzy publicznych.

Przyznaję, że – czego wyraźnie dowiedziono w debacie i co jest bezsporne – kwestia, którą musieliśmy się zająć w szczególności na samym początku, mianowicie kwestia funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, nie stanowiła przyczyny problemów, z którymi musimy sobie obecnie poradzić. Jednak tutaj także – co wyraźnie pokazano podczas debaty w Izbie oraz podczas przesłuchań w ramach obu komisji – występują określone uchybienia w zakresie harmonizacji i regulacji.

Słusznie stwierdzono, że te sektory podlegają, w większym lub mniejszym stopniu, także przepisom krajowym, zgodnie z odmiennymi tradycjami poszczególnych krajów i zgodnie z przepisami wykonawczymi dla rynku finansowego, mającymi w danym kraju moc wiążącą. W tym samym czasie jednak okazało się, że potrzebujemy dalszej harmonizacji i dostosowania na szczeblu europejskim, by mieć pewność, że te sektory, które obecnie osiągnęły całkowicie krytyczne wartości, nie stanowią żadnego ryzyka dla rynków finansowych.

W swojej wypowiedzi chciałbym odnieść się do jedynie kilku słów kluczowych, wspomnianych już w projekcie sprawozdania – przyjętym, nawiasem mówiąc, przez Komisję Prawną w czerwcu, kiedy jeszcze nikt nie mówił o kryzysie, który nas w tej chwili dotyczy. Mam na myśli terminy „udzielanie pożyczek papierów wartościowych” i „krótka sprzedaż”. Otrzymujemy informacje, że obecnie wiele ważnych organów nadzoru rynku finansowego zabroniło stosowania tych praktyk. I zdecydowanie był ku temu dobry powód. Prosimy wtedy i prosimy również teraz, by te informacje zostały przynajmniej sprawdzone. Z takiego postępowania należy wyciągać konsekwencje i w razie potrzeby przygotować wnioski legislacyjne. Jednym z wniosków jest z pewnością potrzeba lepszego identyfikowania akcjonariuszy, ale także omówienie zagadnień związanych z przejrzystością oraz zaostrzeniem przepisów dotyczących przejrzystości, przy uwzględnieniu faktu, że zarówno przedsiębiorstwa, jak i ich kadry kierownicze, muszą wiedzieć do kogo właściwie należą, co z kolei pozwoli im na odpowiedzialne postępowanie wobec swoich właścicieli.

Pociąga to za sobą także przeprowadzenie, przy przyznawaniu kredytu, umiarkowanych kontroli określonych form ryzyka, by zapewnić wyciągnięcie rozsądnych i niezbędnych konsekwencji, mających na celu uniemożliwienie uruchomienia potężnego efektu dźwigni finansowej poprzez wykorzystanie stosunkowo małych środków, co ostatecznie prowadzi do efektów, które wymykają się spod kontroli i sprowadzają na ogół społeczeństwa i wszystkich uczestników procesu różne niepowodzenia.

Ponadto, mam jedną małą radę: dotychczas przygotowano w ramach sektora liczne wnioski odnośnie do kodeksów praktycznych, dobrowolnych regulacji dotyczących właściwego sposobu postępowania. Już samo stworzenie tych przepisów, nawet jeśli obecnie ich stosowanie ma jedynie charakter dobrowolny, dowodzi że sektor wyraźnie akceptuje konieczność wprowadzenia pewnego stopnia regulacji. W związku z tym warto przyrzeć się sytuacji i zastanowić się, czy my także możemy podjąć działania w tym zakresie.

Kolejną kwestią, którą musimy się zająć jest zjawisko przerzucania aktywów. Rozwiązanie tego problemu powinno się znaleźć w prawie o spółkach, gdyż moim zdaniem nie można pozwolić, by przedsiębiorstwa były ograbiane. Oczekujemy od Komisji przygotowania konkretnego wniosku. Przedmiotowe sprawozdanie jest zgodne z artykułem 192, do którego powinna odnieść się Komisja. I mamy nadzieję, że uczyni to wkrótce.

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować Komisji Gospodarczej i Monetarnej oraz Komisji Prawnej, a szczególnie sprawozdawcom, panom Rasmussenowi i Lehne, za pracę włożoną w przygotowanie obu sprawozdań.

Przed rokiem zaledwie nieliczni przewidywali, że sytuacja na rynkach finansowych będzie aż tak poważna, jak jest dzisiaj. Natomiast skutki kryzysu będą nadal odczuwalne przez pewien czas. Zaczęło się od lekkomyślnego przyznawania kredytów hipotecznych w Stanach Zjednoczonych, tendencji wspieranej przez banki i inne instytucje nie dbające o przestrzeganie standardów udzielania pożyczek, ponieważ możliwe było przerzucanie pożyczek na inne podmioty poprzez sekurytyzację.

Wtedy agencje ratingowe dodały wiarygodności produktom wysokiego ryzyka, poprzez przypisanie im niskiego ryzyka niewypłacalności. Instytucje finansowe na całym świecie kupowały te produkty bez przeprowadzania na własną rękę, tak się przynajmniej może wydawać, żadnej wiarygodnej oceny ryzyka.

W świetle wydarzeń ostatniego roku nieprawdopodobny wydaje się niski stopień zrozumienia przyjmowanego ryzyka, jakim wykazywali się menadżerowie wysokiego szczebla w instytucjach finansowych. Bez wątpienia wielkość masowo napływających zysków przytłumiła w nich świadomość konieczności przeprowadzenia solidnej analizy ryzyka. Także inspektorzy zdawali się nie mieć pojęcia o ryzyku związanym z tymi bardzo złożonymi produktami. Informacje zostały tak podzielone, wymieszane i przeorganizowane, że nikt nie wiedział, gdzie leży prawdziwe ryzyko. Kilka miesięcy temu jeden z obserwatorów porównał postępujący kryzys do patrzenia na katastrofę kolejową w zwolnionym tempie. Zaś w zeszłym tygodniu kryzys nabrał olbrzymiego tempa.

Zgodne działania podjęte przez najważniejsze światowe banki centralne oraz ogłoszenie przez władze Stanów Zjednoczonych wprowadzenia środków wsparcia przywróciły nieco spokoju na rynkach. Musimy przyjąć to z radością, biorąc pod uwagę wyjątkowość sytuacji, w obliczu której znajdują się organy nadzoru. Z radością także przyjmuję fakt, że władze Stanów Zjednoczonych uwzględniły potrzebę ujęcia w przygotowywanych wnioskach podobnych aktywów, które pozostają w posiadaniu niektórych instytucji finansowych spoza USA.

W Europie możemy być wdzięczni za to, że nie dotknęła nas taka sama skala zniszczeń, jaka miała miejsce w Stanach Zjednoczonych. Mimo, że banki w UE również odczuwały podobny brak zaufania we wzajemnym udzielaniu pożyczek międzybankowych, to skala problemu nigdy nie osiągnęła tej w Stanach Zjednoczonych. Jednak jeszcze nikt nie uporał się z kryzysem. Przed nami trudne warunki handlowe. Pogorszenie sytuacji gospodarczej będzie brzemiennie w skutki. Jeśli chcemy przywrócić zaufanie na rynkach, kluczowe będzie zachowanie czujności i przejrzystości. Na szczeblu UE musimy w dalszym ciągu dążyć do ulepszenia procedur nadzoru dla transgranicznych finansowych instytucji nadzorczych. Istnieje szansa, którą musimy wykorzystać.

Wszystko to prowadzi mnie do przekonania, że kiedy kryzys się skończy, będziemy mieć zupełnie inny sektor usług finansowych, a także inne ramy regulacyjne. Gdy nie da się wykazać działania ryzyka etycznego, nie można oczekiwać od podatnika, że weźmie na siebie koszty nadmiernego i lekkomyślnego podejmowania ryzyka przez instytucje prywatne.

W najbliższym okresie, w miarę krystalizowania się lekcji płynących z kryzysu i pojawiania się właściwych odpowiedzi, przyjęte podejście regulacyjne nabierze ostatecznego kształtu. Musimy kontynuować bliską współpracę z innymi organami regulacyjnymi, by tak bardzo jak to możliwe połączyć nasze reakcje.

Jak wielu z tu obecnych wie, podjęliśmy już działania. Już od roku Komisja pracuje nad szczegółowym planem działania przyjętym przez Radę Ministrów Finansów UE i zatwierdzonym przez Radę Europejską. W miarę narastania zamieszania udoskonalaliśmy nasze sposoby reagowania.

Podjęliśmy już środki, mające na celu zwiększenie konwergencji i zacieśnienie współpracy między organami nadzoru. Nowy protokół ustaleń, określający wspólne zasady, w tym utworzenie transgranicznych grup stabilizacyjnych, został przyjęty przez organy nadzoru UE, ministrów finansów i banki centralne. Obecnie trwa wdrażanie tych zasad. Sprawdzaliśmy możliwości usprawnienia systemów gwarantowania depozytów. Powstała specjalna grupa, która do końca bieżącego roku przedstawi sprawozdanie, a jej zadaniem będzie przyjrzenie się efektom pro-cyklicznego działania aktualnie obowiązujących instrumentów, w tym Umowy Bazylea II i Międzynarodowych Standardów Sprawozdawczości Finansowej. Rada Międzynarodowych Standardów Rachunkowości, w ścisłej współpracy z Forum Stabilności Finansowej, powołała zespół doradczy ds. rzetelnej wyceny. Na forum IASB trwają również prace nad pozycjami pozabilansowymi. Przedstawiciele omawianego sektora gospodarki przygotowali wartościowe dane, które zapewnią organom nadzoru większą przejrzystość rynku objętego procesem sekurytyzacji. Komisja wywiera w tym sektorze nacisk, mający na celu udoskonalenie powyższych informacji, by z punktu widzenia organów nadzoru zwiększyła się przejrzystość.

W świetle tych działań, a także działań, do których odniosę się w dalszej części, posłowie i posłanki nie powinni być zaskoczeni, jeśli powiem, że z radością przyjmuję niektóre z punktów przedstawionych w sprawozdaniu pana posła Rasmussena. Istotne jest, że potrafimy określić kluczowe środki, które należy teraz zastosować i wdrożyć.

Jak wspomniałem wcześniej, zamieszanie na rynku odsłoniło niedociągnięcia w zakresie zarządzania ryzykiem w dużych instytucjach finansowych. Ujawniło też wyraźnie kilka obszarów, w których uregulowania prawne są zbyt słabe. Właśnie na tych obszarach organy nadzoru muszą się teraz skupić. Pan poseł Rasmussen w swoim sprawozdaniu zaznaczył wiele spośród obszarów wymagających najpilniejszego działania: konflikt interesów w agencjach ratingowych, potrzeba ulepszenia wyceny aktywów niepłynnych i złe dopasowanie zachęt w modelu „udzielasz i uciekasz”.

W ciągu ostatniego roku na bieżąco informowałem posłów podczas posiedzeń plenarnych, a także przede wszystkim podczas posiedzeń Komisji Gospodarczej i Monetarnej, o prowadzonych przez nas pracach w zakresie zwiększenia wymogów kapitałowych w bankach oraz o moich pomysłach dotyczących regulacji agencji ratingowych. Wierzę, że wszyscy jesteśmy zgodni, co do konieczności wzmocnienia wymogów kapitałowych oraz obowiązku zachowania przejrzystości i należytej staranności w odniesieniu do produktów strukturyzowanych. Pracowaliśmy nad zmianami do dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, które poprawią zarządzanie koncentracją zaangażowań oraz podniosą jakość kapitału poprzez zharmonizowane traktowanie kapitału hybrydowego. Przyglądaliśmy się także możliwościom wzmocnienia nadzoru nad grupami międzybankowymi.

W najbliższych tygodniach przedstawię Komisji dwa odrębne środki regulacyjne, służące do rozwiązania powyższych oraz innych problemów: po pierwsze będzie to poprawka do dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, a po drugie rozporządzenie w sprawie agencji ratingowych. Z niecierpliwością czekam na poparcie przez Parlament Europejski wspomnianych wniosków, które pozostają w zgodzie z postulatami przedstawionymi w przedmiotowym sprawozdaniu.

Zarówno fundusze hedgingowe, jak i niepubliczny rynek kapitałowy występują w obu sprawozdaniach. Na przestrzeni lat zaszło kilka interesujących zmian w postrzeganiu roli, jaką odgrywają fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy. Wydaje mi się, że możemy być zgodni co do jednego: to nie one doprowadziły do aktualnego zamieszania na rynku. Okazało się, że to regulowany sektor stracił panowanie nad swoimi działaniami poprzez stosowanie słabo rozumianych mechanizmów sekurytyzacji.

Nie wydaje mi się, żeby na tym etapie konieczne było zastosowanie wobec funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego tych samych metod, które są stosowane wobec sektora regulowanego. Zagadnienia związane z aktualnym zamieszaniem są w obu przypadkach inne. Nie zapominajmy, że tego rodzaju fundusze podlegają regulacji w państwach członkowskich. Menadżerowie pracujący w funduszach hedgingowych i na niepublicznym rynku kapitałowym są podmiotami prawnymi zatwierdzanymi i nadzorowanymi na obszarze całej Europy. Podlegają takim samym nadużyciom na rynku, jakim podlegają pozostali uczestnicy rynków finansowych. W przypadku, gdy inwestują w spółki publiczne, dotyczą ich podobne obowiązki z zakresu przejrzystości i przeprowadzania konsultacji. Narażenie sektora bankowego na działalność funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego podlega przepisom dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych.

Ale nie oznacza to wcale, że przymykamy oko na działalność funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego. W miarę jak te modele biznesowe ewoluują, a ich rola na rynkach finansowych się zmienia, organy nadzoru na całym świecie muszą zachować czujność. Poszczególne sektory muszą wziąć na siebie całą odpowiedzialność wiążącą się z wiodącą rolą, jaką odgrywają na europejskich i światowych rynkach finansowych. Kilka ostatnio podjętych inicjatyw rynkowych sygnalizuje, że powyższe przesłanie jest zrozumiałe. Nasza rola powinna polegać na baczным kontrolowaniu tych oraz pozostałych zmian na rynku, a także na gotowości do zareagowania, jeśli i kiedy zajdzie taka potrzeba.

Cieszę mnie konstruktywne propozycje dotyczące działań wspierających funkcjonowanie jednolitego rynku. Chciałbym tylko wspomnieć na tym etapie, że w Komisji trwają intensywne prace dotyczące emisji niepublicznej i kapitału podwyższonego ryzyka.

Zgadzam się z panem posłem Lehne, że zapewnienie wystarczającego stopnia przejrzystości jest warunkiem zasadniczym, pozwalającym na zbudowanie zaufania inwestorów. Dlatego też zapewnienie przejrzystości jest niezbędne, jeśli chcemy, by rynki finansowe funkcjonowały skutecznie.

W przedmiotowym sprawozdaniu przedstawiono listę zasad z zakresu przejrzystości, które dzisiaj dotyczą różnych podmiotów na rynkach finansowych w UE. Moim zdaniem liczy się to, że rynek otrzymał wystarczająco jasnych i użytecznych informacji. Musimy znaleźć równowagę pomiędzy koniecznością zachowania poufności informacji zastrzeżonych w ramach mechanizmów inwestycyjnych, a uzasadnionymi potrzebami inwestorów, kontrahentów, organów nadzoru i firm inwestycyjnych.

Dlatego też jestem zadowolony z tego, że w sprawozdaniu położono nacisk na potrzebę przeprowadzenia, przed rozpoczęciem procedury wprowadzenia jakiegokolwiek nowego prawodawstwa, analizy wpływu istniejących przepisów UE i dodatkowych zasad obowiązujących w tym zakresie w państwach członkowskich.

Komisja prowadzi już bardzo aktywne działania w tym zakresie. Przeprowadziliśmy rozległe konsultacje w kontekście naszej inicjatywy dotyczącej praw akcjonariuszy, podczas których omówiliśmy liczne zagadnienia poruszone w sprawozdaniu – na przykład, udzielanie pożyczek papierów wartościowych i kwestia identyfikacji akcjonariuszy.

Ponadto niedawno ogłosiliśmy przetarg na przeprowadzenie badania zewnętrznego, w ramach którego sprawdzone zostanie wykonywanie w państwach członkowskich przepisów dyrektywy w sprawie przejrzystości. Wyniki przedmiotowego badania powinny być dostępne w przyszłym roku i posłużą nam za podstawę do przeprowadzenia ogólnej oceny wspomnianej dyrektywy, w tym progów wymaganej notyfikacji.

Wiosną bieżącego roku, jak zapewne posłowie pamiętają, Komisja przyjęła komunikat przedstawiający jej polityczne podejście do kwestii państwowych funduszy majątkowych. Doszliśmy do wniosku, że omawiane środki w sposób właściwy, a zarazem wystarczający odnoszą się do aktualnie omawianych zagadnień. Takie podejście zostało zatwierdzone przez Radę Europejską; widzę jednak, że Komisja Prawna nie do końca zgadza się z tą oceną.

Zatem przekażę kilka krótkich uwag dotyczących tego obszaru. Po pierwsze, powinniśmy uznać, że pod wieloma względami fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy nie są niczym wyjątkowym – inni inwestorzy instytucjonalni mają podobne cele i w dzisiejszych czasach stosują podobne techniki. Jeśli w obecnej sytuacji nałożymy na fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy szczególne obowiązki, to doprowadzimy do dyskryminacji tych kategorii inwestorów.

Po drugie, nie powinniśmy popełnić błędu polegającego na postrzeganiu wszystkich działań funduszy hedgingowych jako zagrożenia dla rynku. Powinniśmy mieć także świadomość pozytywnych efektów, jakie przynosi ich działalność. Powiem wyraźnie: w nadchodzącym czasie gospodarka UE będzie potrzebowała inwestycji na dużą skalę; odzyskiwanie przez Europę kondycji po aktualnym kryzysie będzie odbywało się zdecydowanie wolniej bez obecności państwowych funduszy majątkowych, podmiotów niepublicznego rynku kapitałowego i im podobnych.

Po trzecie, zgadzam się z opinią, że określone techniki, jak udzielanie pożyczek papierów wartościowych i wykorzystywanie instrumentów pochodnych, stanowią wyzwanie dla przyjętych modeli zarządzania. W nadchodzącym czasie zwrócimy, wspólnie z krajowymi organami nadzoru, szczególną uwagę właśnie na ten zakres działań.

Na zakończenie dodam, że oba przedmiotowe sprawozdania wniosą istotny wkład do naszych bieżących spostrzeżeń. Wyrażam swoje uznanie dla posłów za przygotowanie sprawozdań. Komisja zapozna się z

przedstawionymi zaleceniami i złoży państwu sprawozdanie zwrotne, zgodnie z postanowieniami umowy ramowej. Nadal w pełni angażujemy się w reakcję na zaistniały kryzys przy użyciu niezbędnych środków mających na celu przywrócenie zaufania i stabilizacji.

Sharon Bowles, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej*. – Panie przewodniczący! Pragnę powiedzieć panu komisarzowi, że przy aktualnym zamieszaniu na rynku jak na dłoni widać wzajemne połączenia pomiędzy wszystkimi instytucjami. Równie oczywista i logiczna jest konieczność stworzenia regulacji skierowanych na funkcję, a nie na podmioty. Mielibyśmy do czynienia z bardzo złą sytuacją, gdyby jedna firma prywatna musiała przestrzegać innych zasad niż pozostałe firmy tylko dlatego, że należy do niepublicznego rynku kapitałowego.

Zawsze są dwie strony medalu. Pośród powszechnej w tym tygodniu krytyki zjawiska krótkiej sprzedaży nie zapominajmy o podmiotach udzielających pożyczek papierów wartościowych. W obecnej sytuacji uwaga inwestorów – a nawet inspektorów – powinna być skierowana na politykę udzielania pożyczek prowadzoną przez fundusze emerytalne i inne instytucje, a nie wyłącznie na działania podmiotów zaciągających pożyczki papierów wartościowych. Sprawdzaliśmy tę kwestię już wcześniej w kontekście zagadnienia dotyczącego prawa głosu z pożyczonych akcji. Określenie „dwie strony medalu” oznacza także, że zwiększenie przejrzystości przyniesie efekty tylko, gdy będzie wykonane z należytą starannością i nie zostanie zniweczone przez nadmierną ilość zastrzeżeń. I na zakończenie dodam, że kodeksy dobrowolne mają tu znaczenie, sięgając do obszarów, których my nie możemy objąć naszymi uregulowaniami prawnymi. Decyzja o ich utworzeniu nie leży jednak jedynie w indywidualnej gestii zainteresowanych sektorów. Niezbędne jest ujawnienie kodeksów dobrowolnych, zapewnienie łatwego dostępu do ich treści oraz umożliwienie jej czynnego sprawdzania i monitorowania.

Harald Ettl, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych*. – (DE) Panie przewodniczący! Rok 2007 ostentacyjnie wskazywano jako okres możliwej kontynuacji kryzysu na rynku kredytów hipotecznych. Próbowaliśmy odejść od takiego podejścia. Powinniśmy byli dostrzec więcej sygnałów alarmowych już w lipcu 2007 r. lub przynajmniej wtedy, gdy dwa fundusze hedgingowe zarządzane przez nowojorski bank inwestycyjny Bear Stearns zbłądziły w swych działaniach, gdyż zaangażowały się na szeroką skalę w obrót obligacjami zabezpieczonymi hipoteką na nieruchomości. A to był tylko początek problemów! Coraz wyraźniej było widać, w jaki sposób firmy świadczące tego typu usługi finansowe mogły się rozwijać, przy tak niskim stopniu przejrzystości. Z jednej strony nieliczne z tych firm osiągały duże zyski – oczywiście działając w sektorach o wysokim ryzyku – podczas gdy z drugiej strony obecnie mamy do czynienia z klasyczną praktyką dopisywania strat do budżetu państwa. Nie tylko dziennikarze ekonomiczni i ekonomiści w Stanach Zjednoczonych opisują zaistniałą sytuację w dokładnie ten sposób. Także my w UE i w Parlamencie Europejskim, chcąc nie chcąc, zmieniamy nasze poglądy. Jednak ta zmiana przyszła raczej późno. Pożądane byłoby zajęcie przez Komisję stanowczego stanowiska w tej sprawie.

W obu sprawozdaniach – pana posła Rasmussena i pana posła Lehne – wskazano pilną potrzebę podjęcia działań. Przynajmniej teraz wszystkie podmioty polityczne z pewnością już rozumieją, że rynek nie jest zdolny do wprowadzenia całkowitej samoregulacji. Komisja również powinna zdawać sobie z tego sprawę. Obecnie fundusze hedgingowe i niepubliczne rynki kapitałowe należą do grupy największych pracodawców. Ponieważ jednak przez wiele systemów sądowniczych nie są już postrzegane jako pracodawcy, to oczywiście w związku z tym są zwolnione z obowiązków pracodawcy. Jest to sytuacja nie do przyjęcia; luki w przejrzystości są zbyt duże! Tymczasem kryzys finansowy spowodował, że tysiące miejsc pracy są zagrożone.

W sektorze funduszy emerytalnych, mocno zaangażowanych w działalność funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, niezbędne jest stworzenie przepisów prawnych, wprowadzenie nadzoru, przejrzystości, a także zasady uczestnictwa pracowników i wymiany informacji.

Dla Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych ważne jest, panie komisarzu, by pracownicy nie musieli ponosić podwójnych kosztów: po pierwsze ze względu na kryzys finansowy *per se* i po drugie ze względu na współodpowiedzialność funduszy emerytalnych za podejmowane ryzyko. Dlatego, by zapobiec takiej sytuacji w przepisach dyrektywy 2003/41/WE powinny się przewidzieć co najmniej obowiązki bezpośredniego lub pośredniego informowania pracowników przez powierników funduszy emerytalnych o rodzaju podejmowanych w ramach funduszy inwestycji i o związanym z nią ryzyku oraz zapewniać pracownikom prawo głosu w sprawie podejmowanych decyzji. To oczywiście tylko jeden z wielu aspektów podkreślonych w naszych sprawozdaniach i opiniach.

Panie komisarzu! Prosimy pana o podjęcie działań. Wiem, że możemy dyskutować o wielu sprawach, ale jest pan zobowiązany przez piastowane stanowisko do udzielenia nam wsparcia. Kadencja Parlamentu jeszcze się nie skończyła. Pragnę tylko zwrócić na to pańską uwagę.

Kurt Joachim Lauk, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Początkowo przedmiotowe sprawozdanie miało dotyczyć funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, ale obecnie obejmuje cały system finansowy, który się zupełnie załamał.

Dzisiejszy kryzys to przerażający wynik manii kredytowej, a w szczególności nadmiernej ekspansji zadłużenia. Rezerwa Federalna przez zbyt długi okres utrzymywała zbyt niskie stopy procentowe, w ten sposób zapewniając subwencje kredytowe.

Sprawozdanie przygotowaliśmy w oparciu o bieżącą sytuację i, wraz z naszymi kolegami z Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, doszliśmy do ugody z panem posłem Rasmussenem, która obejmuje cały system finansowy. Jesteśmy wdzięczni Komisji Gospodarczej i Monetarnej za praktycznie jednogłośnie przyjęcie dokumentu.

Nie możemy już dłużej polegać na standardach postępowania Stanów Zjednoczonych i narzucaniu tych standardów w międzynarodowym systemie finansowym. Musimy stworzyć nowe własne opcje europejskie i zaproponowaliśmy przyjęcie szerokiego zakresu propozycji i zakończenie nad nimi dyskusji.

Musimy zacząć od uwzględnienia w określonym procesie oszacowania ryzyka wszystkich instytucji finansowych wykorzystujących efekt dźwigni finansowej. Następnie należy stwierdzić, że w światowym systemie finansowym wymóg kapitałowy skorygowany o ryzyko musi być taki sam dla wszystkich podmiotów. W stosunku do podmiotów popierających pakiety i konsorcjów obsługujących pakiety powinniśmy także ustalać wymagania, na mocy których będą zobowiązane do utrzymywania dużych kwot nie objętych pakietami. Agencje ratingowe – jak już wspominali posłowie Rasmussen i Lehne – muszą wypełnić luki informacyjne i ujawnić konflikt interesów.

Musimy rozważyć, czy należy wezwać agencje ratingowe do przyjęcia odpowiedzialności za świadczone usługi ratingowe w szeregach audytorów finansowych. Następnie musimy zastanowić się, czy obrót instrumentami pochodnymi na giełdzie papierów wartościowych powinien być obowiązkowy – jeśli to możliwe z wyjątkiem kontraktów typu swap stopy procentowej. Domagamy się także, by zarządy banków upewniały się, że premie dla bankierów uwzględniają nie tylko dobre wyniki, ale także wszelkie straty, które mogą się w końcu pojawić. Oznacza to zatem, że bodźce do działania w przypadku bankierów mają zastosowanie zarówno w dobrych, jak i złych czasach, a nie tylko i wyłącznie w dobrych czasach.

W odniesieniu do strategii finansowych chciwość była i jest złym doradcą. W ostatnich latach mieliśmy w EBC partnera godnego zaufania, który ogólnie reagował, *grosso modo*, w sposób dużo bardziej racjonalny i zrównoważony niż Rezerwa Federalna. Możemy to stwierdzić niejako po fakcie, z opóźnieniem. W strefie euro pilnie potrzebne jest stworzenie europejskiego nadzoru bankowego, gdyż nie damy rady dalej funkcjonować w oparciu jedynie o system nadzoru krajowego. Ogólnie rzecz biorąc oznacza to założenie, że w Europie powstają instytucje, a nawet stowarzyszenia dobrowolne, dzięki którym omawiane przez nas tematy będą lepiej rozumiane, co pozwoli zapobiec kolejnemu kryzysowi o podobnej sile rażenia.

Ieke van den Burg, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chciałabym powiedzieć panu posłowi Laukowi, że być może popiera sprawozdanie przygotowane wspólnie przeze mnie i pana posła Dăianu dotyczące nadzoru na szczeblu europejskim. Niestety sprawozdanie to nie uzyskało wsparcia grupy EPP.

W nawiązaniu do wypowiedzi pana komisarza, chciałabym także powiedzieć, że trudno mi uwierzyć, że nie odniósł się do najbardziej istotnych zagadnień przedstawionych w sprawozdaniu. Powiedział nam jedynie, że Komisja uważnie monitoruje i na bieżąco śledzi zmiany na rynku. A następnie stwierdził, że fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy mają także pozytywny wpływ na rynek i dlatego też powinniśmy zastanowić się nad tą kwestią.

To zupełnie tak, jak byśmy usłyszeli, że nadciąga huragan lub tsunami, ale że powinniśmy zastanowić się nad pozytywnymi aspektami działania wody i wiatru! To niedorzeczne.

(NL) Moja dalsza wypowiedź będzie w języku niderlandzkim, gdyż chciałabym skupić się na dwóch zagadnieniach szczególnie mocno związanych ze sprawozdaniem pana posła Lehne. Po pierwsze – o czym wspominał już pan poseł Lehne – chodzi mi o kwestię udzielania pożyczek papierów wartościowych i krótkiej sprzedaży. To oczywiście klasyczny przykład ostatnich niepowodzeń Komisji, która nie może dotrzymać kroku bieżącym wydarzeniom. Wspominaliśmy już dawno temu o potrzebie podjęcia działań

w odniesieniu do udzielania pożyczek papierów wartościowych oraz udzielania i zaciągania pożyczek akcji, gdyż tego typu działania były niewłaściwie wykorzystywane w kampaniach funduszy hedgingowych przeciwko firmom. Teraz organy nadzoru finansowego – tzn. pojedyncze organy nadzoru w pojedynczych krajach – wreszcie zaczęły działać. Ich działania nie są jednak skoordynowane na szczeblu europejskim; raz jeszcze tego typu inicjatywy musiały narodzić się na szczeblu krajowym. Mogliśmy uprzedzić te działania, podejmując inicjatywę wcześniej i być może, gdybyśmy mieli przygotowane odpowiednie środki, to udałooby nam się zapobiec niektórym zaniedbaniom, kilku upadkom banków lub firm ubezpieczeniowych.

Obecna sytuacja wyraźnie pokazuje, że wpływy takich wydarzeń przekraczają granice pomiędzy sektorami i nie wystarcza już nadzór poszczególnych sektorów nad bankami, firmami ubezpieczeniowymi lub rynkiem papierów wartościowych. Naprawdę koniecznie musimy połączyć nadzór sprawowany przez poszczególne sektory i zapewnić, po obu stronach, zdolność przewidywania zabezpieczeń oraz zapobiegania podobnym wypadkom.

Druga kwestia dotyczy systemów wynagrodzeń. W sprawozdaniu stwierdziliśmy, że bardzo istotne jest kontrolowanie tych systemów oraz umożliwienie głosowania nad polityką w sprawie wynagrodzeń podczas zgromadzeń akcjonariuszy. Z radością zauważyłam, że podczas odbywającej się w tym tygodniu debaty o stworzeniu w Stanach Zjednoczonych nowego funduszu nadzwyczajnego, moi koledzy, przedstawiciele Partii Demokratycznej w Kongresie, wyrazili chęć uzależnienia możliwości zaciągania pożyczek w tym funduszu między innymi od nakładania ograniczeń na wygórowane pensje i premie menadżerskie.

Przecież trudno byłoby uwierzyć, że Goldman Sachs i Morgan Stanley, instytucje które obecnie poddają się nadzorowi i są zainteresowane wykorzystaniem funduszy publicznych, w dalszym ciągu będą wypłacały wielomilionowe premie. Właściwym krokiem dla nas, tutaj w Europie, byłoby także wykroczenie poza granice zaleceń sprzed kilku lat. Chciałabym zapytać pana komisarza, jakie są jego zamiary w tej kwestii, gdyż nadszedł najwyższy czas na rozpoczęcie działań.

Sharon Bowles, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Przepraszam, oto druga część mojego wystąpienia. Jak wspomniał pan poseł Rasmussen te sprawozdania są wyważone, chociaż niektórzy mogą być skłonni do cytowania wypowiedzi prasowych, przeważających szalę na jedną ze stron. Przez lata słyszeliśmy głosy niezadowolenia odnośnie do działalności funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, ale gdy znaleźliśmy się w obliczu obecnego finansowego zamieszania, nie jest już rzadkością troska o zadłużenie i efekt dźwigni finansowej. Teraz jednak mamy okazję do oczyszczenia atmosfery i przygotowania dokładnego przeglądu skierowanego na ujawnienie zagadnień leżących u podstaw aktualnego zamieszania oraz innych zagadnień związanych z ryzykiem i zadłużeniem, w tym w ramach funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego.

Autorzy sprawozdań zgadzają się, że te działania należy przeprowadzić nie dyskryminując nikogo i zgodnie z przyjętymi zasadami, z należyтым poszanowaniem zasady proporcjonalności. Działania należy także prowadzić w kontekście międzynarodowych zmian na rynku, ale przede wszystkim w sposób rozsądny. Podczas gdy jedną z kwestii pojawiających się obecnie na każdym kroku jest zadłużenie i właściwe nim zarządzanie, drugą są pakiety wynagrodzeń i zagadnienia związane z konfliktem interesów. W celu utrzymania stabilności rynku niewątpliwie trzeba podjąć kroki gwarantujące w przyszłości dopasowanie premii do perspektyw długoterminowych. Zgadzam się, że ta reguła powinna zostać rozciągnięta na wszystkie obszary. Nie chodzi mi o to, by wspierać pogląd, według którego główną motywacją całego niepublicznego rynku kapitałowego i kapitału podwyższonego ryzyka jest wyprzedawanie aktywów: zdecydowanie nie jest to najlepszy sposób na przekształcenie upadającego przedsiębiorstwa w przynoszącą zyski i łatwo zbywalną firmę. Rzeczywiście istnieją już przepisy krajowe zapobiegające wyprzedawaniu aktywów, ale do tej pory były raczej rzadko wykorzystywane. Dlatego też nie jestem przekonana, czy wprowadzenie środków zaradczych na szczeblu europejskim będzie rzeczywistym krokiem naprzód.

Chciałabym powrócić jeszcze do kwestii wprowadzanie regulacji a stosowanie kodeksów dobrowolnych. Wiele spośród kodeksów dobrowolnych jest dopiero tworzonych i przede wszystkim powinniśmy dać im trochę czasu na działanie. Także możliwość wprowadzania aktualizacji w tego typu kodeksach jest większa, ale jak już powiedziałam wcześniej, decyzja o ich utworzeniu nie leży jedynie w indywidualnej gestii poszczególnych stron i dodatkowo w grę wchodzi jeszcze kwestia zaufania publicznego. Dlatego też ucieszyła mnie wiadomość, że moja propozycja stworzenia strony internetowej służącej do kompleksowej obsługi, gdzie możliwe byłoby rejestrowanie kodeksów dobrowolnych wraz ze stosownymi odnośnikami do przykładów przestrzegania przepisów została uznana przez moje koleżanki i kolegów za potencjalnie przydatne narzędzie. I mam nadzieję, że teraz pan komisarz podejmie działania następcze.

Mówiąc o przejrzystości warto także zauważyć, że publiczni inwestorzy i publiczne organy nadzoru mają różne zapotrzebowanie na informacje, a każda informacja musi być dopasowana do celu, jakiemu ma służyć. Procedura ukrywania informacji w czymś, co nazwałabym „legalnym spamem” jest nie do przyjęcia, nawet w kontekście inwestorów zawodowych. Organy nadzoru powinny mieć dostęp do wszelkich informacji, których potrzebują, ale należy zachować ostrożność w tych obszarach, w których informacja nie powinna stać się własnością publiczną.

Na zakończenie docieramy do szczególnie drażliwych obszarów związanych z sekurytyzacją i działalnością agencji ratingowych. Wiem, że w przypadku sekurytyzacji, panu komisarzowi podoba się pomysł zatrzymywania danych, ale jest to oczywiście tylko jedno z dostępnych narzędzi i zachęcałabym pana komisarza, by przygotował się na możliwość zamiany narzędzi i by nie zamykał zbyt szybko puli narzędzi zaakceptowanych. W przypadku agencji ratingowych z kolei musimy znaleźć lepsze rozwiązania dla wielu problemów, ale chciałabym ostrzec przed oderwaniem się od systemu usług ratingowych akceptowanych przez środowisko międzynarodowe. Raz jeszcze przypominam, że oba obszary pokazują, gdzie musimy działać inteligentnie: musimy być rozsądni, zanim spróbujemy być mściwi.

Eoin Ryan, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Nie ma wątpliwości, że przedmiotowe sprawozdanie zostało przedstawione w bardzo interesującym momencie, kiedy to doświadczamy bezprecedensowego wstrząsu gospodarczego, a ostatnie wydarzenia uświadamiają nam smutną prawdę o ograniczeniach, słabych stronach i nadużyciach występujących w wielu sektorach rynku finansowego.

Nie ma żadnego sektora ani ugrupowania, którym udało się wydostać z kryzysu w nietkniętym lub nieskalanym stanie. Nie ma możliwości „powrotu do starych, utartych zasad”. Rzeczywiście jesteśmy świadkami przeprowadzania w Stanach Zjednoczonych zmian w sektorze finansowym. Wprowadzenie zmian jest także konieczne nie tylko tutaj w Europie, ale również na skalę światową.

Przy tak zagęszczonej atmosferze świata finansów może kusić chęć zrobienia kosztów ofiarnych z poszczególnych sektorów lub podmiotów rynku finansowego. A brak zrozumienia zagadnień związanych z funduszami hedgingowymi i ich działaniami często może wystawiać je na cel takiego właśnie szukania kosztów ofiarnych.

Musimy jednak pamiętać, że do aktualnego kryzysu finansowego nie doprowadziły ani fundusze hedgingowe, ani niepubliczny rynek kapitałowy, których działania czasami wręcz dostarczały zastrzyków płynności finansowej, tak bardzo potrzebnych na rynku.

Powinniśmy także pamiętać, że rozpoczęty w Ameryce kryzys wyniknął ze złych praktyk bankowych. Ponadto wydaje się, że europejskiemu sektorowi bankowemu, pomimo odczuwalnych silnych skutków kryzysu, łatwiej przyjdzie uporanie się z problemem niż bankom w Stanach Zjednoczonych.

Pomimo to nie możemy zaprzeczyć, że w konstrukcji i działaniu wielu mechanizmów inwestycyjnych, w tym inwestycji alternatywnych, wystąpiły problemy i błędy. Drobne naprawy przy wykorzystaniu tu i ówdzie pojedynczych zasad to stanowczo za mało. Potrzebna jest prawdziwa reforma, reforma na szczeblu światowym.

Wierzę, że te obawy znalazły odzwierciedlenie w treści sprawozdania przygotowanego przez Komisję Gospodarczą i Monetarną pod opieką pana posła Rasmussena. Jeśli chcemy długofalowo utrzymać dobry stan i konkurencyjność finansów, to nie wolno nam przy użyciu uregulowań prawnych wyeliminować ryzyka konstruktywnego. Celem twórców dokumentu, pomimo jego tytułu, nie była próba szkalowania funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, ale raczej podkreślenie potrzeby całkowitej reformy rynku i większej przejrzystości oraz nawoływanie do stworzenia regulacji opartych na zasadach.

Z zadowoleniem przyjmuję uwagi przedstawione dziś przez pana komisarza i nie wątpię, że zareaguje na sytuację, w której się znaleźliśmy.

System finansowy jest w swej naturze tworem międzynarodowym, dlatego też w kontekście globalnym potrzebujemy międzynarodowego nadzoru nad tymi rynkami. W celu zabezpieczenia globalnej stabilności gospodarczej musimy współpracować, by znaleźć najlepszą drogę, przywrócić wiarygodność instytucji i rynków finansowych oraz zaufanie do nich, musimy to zrobić dla obywateli całego świata, ale także dla obywateli Europy, ich funduszy emerytalnych i oszczędności.

Pierre Jonckheer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panowie sprawozdawcy! Wierzę, że przedmiotowe sprawozdanie w formie przyjętej przez Komisję Gospodarczą i Monetarną jest sprawozdaniem dobrym i powinniśmy okazać wdzięczność, zwłaszcza posłowi

Rasmussenowi, za wielomiesięczne dążenie do przekonania nas, że w obszarach będących przedmiotem dzisiejszej debaty potrzebna jest zakrojona na szeroką skalę interwencja UE.

Niemniej jednak moja grupa ponownie złożyła wiele propozycji poprawek, których projekty – jakkolwiek dziwne się to może wydawać – zostały przygotowane nie przez nas, ale osobiście przez posła Rasmussena. Innymi słowy są to wnioski istotne – zwłaszcza te dotyczące stworzenia na szczeblu UE organu kontrolnego i europejskiego systemu rejestracji i zatwierdzania firm, zajmujących się zarządzaniem aktywami i funduszami (poprawka nr 6 i 7) oraz wprowadzenia limitu zadłużenia dla funduszy inwestycji kapitałowych (poprawka nr 9) – przedstawione przez pana posła Rasmussena, który jednak poczuł się zmuszony do ich wycofania, co pod pewnymi względami jest zrozumiałe, w celu zapewnienia większości głosów w Izbie: inaczej mówiąc większości głosów w grupie PPE i wśród Liberalów.

Moim zdaniem te poprawki – obejmujące wszystkie zagadnienia omawiane w dokumentach roboczych i uznane przez nas za konstruktywne i warte naszych starań – zostały wycofane, ponieważ w Parlamencie i w Radzie, ale przede wszystkim w Komisji, mamy do czynienia z dwoma szkołami: według pierwszej zarówno na szczeblu krajowym, jak i europejskim mamy już wystarczającą ilość zasad, a wszelkie poważne problemy można rozwiązywać poprzez samoregulację sektora finansowego; z kolei przedstawiciele drugiej szkoły, do której należy pan poseł Rasmussen (i bynajmniej nie jest w tym odosobniony), od lat powtarzają, że w zasadzie aktualny system nadzoru rynków finansowych jest niewystarczający.

Panie komisarzu, moim zdaniem nie podjęto żadnych działań nie dlatego, że nie mogliśmy przewidzieć zmian na rynku lub byliśmy ich nieświadomi. Uważam, że przez te wszystkie lata pojawiały się, zwłaszcza w ramach Forum Stabilności Finansowej, stanowcze głosy nawołujące do ostrzeżenia władz publicznych przed zagrożeniami, wobec których staliśmy.

Pan wraz z Komisją przewodniczącego Barroso w zasadzie skłanialiście się ku wspieraniu podejścia leseferystycznego, uznając aktualne procedury za wystarczające. Teraz Parlament prosi was jedynie o zmianę poglądów. Nie wiem, czy możecie to zrobić, ale sądzę, że zmiana jest konieczna.

Osobiście chciałbym położyć nacisk na trzy kwestie, które moi przedmówcy już poruszyli, ale które mają szczególne znaczenie dla działaczy ekologicznych. Wiemy, że pakiet klimatyczno-energetyczny, którego przyjęcie jest konieczne, uzależniony będzie od stałego poziomu inwestycji o stosunkowo niskiej stopie zwrotu i stosunkowo małych zyskach dostarczających potrzebnego nam finansowania.

Instrumenty finansowe takie jak fundusze kapitałowe i hedgingowe nie są właściwe i oczekujemy od europejskich władz bankowych i monetarnych przedstawienia pomysłów na ponowne przedłożenie niektórych spośród starych propozycji: mam na myśli propozycje składane na początku lat dziewięćdziesiątych przez pana przewodniczącego Jacquesa Delorsa i propozycję ponownego wzmocnienia roli Europejskiego Banku Inwestycyjnego, co przyczyni się do zabezpieczenia inwestycji długoterminowych o stosunkowo niskiej stopie zwrotu.

Bez przeprowadzania zdecydowanego natarcia na funkcjonowanie centrów finansowych na terytoriach offshore i rajów podatkowych ustabilizowanie systemu finansowego będzie zadaniem trudnym – co zostało wspomniane w sprawozdaniu pana posła Rasmussena. I niestety jest to kolejna strefa, w której Komisja pana Barroso nie potrafi objąć przywództwa. Na zakończenie dodam, że w nawiązaniu do ładu korporacyjnego – o którym wspominali już moi przedmówcy – powinniśmy znacznie dokładniej przyjrzeć się polityce w zakresie wynagrodzeń i premii dla kadry kierowniczej, prowadzonej przez fundusze inwestycyjne, gdyż są to procedury nie do przyjęcia, które w rzeczywistości stwarzają zagrożenie dla gospodarki w ujęciu ogólnym.

Konstantinos Droutsas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący! Naszym zdaniem sztuczną dychotomią są rozważania nad tym, czy powinniśmy stawić czoło kryzysowi kredytowemu poprzez niezłomne przestrzeganie istniejącego prawodawstwa wspólnotowego, czy też poprzez stworzenie nowych, surowszych przepisów. Wybór żadnej z tych opcji nie zmieni koniunkturalnego kursu gospodarki kapitalistycznej w kierunku kryzysu, którego podstawy leżą w nadmiernej akumulacji kapitału w sektorze produkcyjnym.

Także kryzys kredytowy odzwierciedla ten koniunkturalny kurs. Mieszczański sposób zarządzania polegał na szukaniu rozwiązania problemu nadmiernej akumulacji poprzez zachęcanie do nadmiernego udzielania pożyczek i pobudzanie powszechnej konsumpcji w funduszach hedgingowych i na niepublicznym rynku kapitałowym, co miało służyć do finansowania działalności firm. Określone wybory w zakresie zarządzania nie tylko nie mogły zatrzymać gospodarki podążającej w kierunku zahamowania i recesji, ale wręcz

przeciwnie: stworzyły bombę gotową do wybuchu, którego konsekwencji wobec dochodów społeczeństwa nie można przewidzieć.

Jednocześnie polityka UE przyspieszyła pełną liberalizację kapitału w systemie kredytowym, zgodnie z zasadami rynku kapitalistycznego. Fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy są właśnie sukcesorami dążenia do liberalizacji.

Żadna z proponowanych prób dążących do zwiększenia przejrzystości i zaostrzenia uregulowań prawnych odnośnie do przepływu kapitału w sektorze kredytowym, czyli w sferze obrotu, nie pozwoli na uporanie się ze wszystkimi niespójnościami i sprzecznościami, które powstały w wyniku kapitalistycznych powiązań w sferze produkcji.

Nałożenie zaostrzonych warunków udzielania pożyczek doprowadzi w konsekwencji do skurczenia się powszechnej konsumpcji i bardzo naglego objawienia się kryzysu. W odniesieniu do powyższych systemów, które w coraz większej mierze kontrolują gospodarkę światową, systemów stworzonych i wykorzystywanych przy pomocy wyspecjalizowanych organizacji rynkowych przez plutokrację, nikt nie potrafi przedstawić jasnej definicji lub wspólnej charakterystyki innej niż szybki zysk.

Ofiarami prowadzenia takiej polityki są robotnicy, którzy patrzą, jak wytwarzane przez nich bogactwo jest gromadzone w rękach małej grupy plutokratów oraz widzą, że zarówno ich oszczędności jak i emerytury są zagrożone.

Cechą typową dla funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego jest ich zwolnienie nawet z tych zobowiązań, jakie pracodawcy mają wobec pracowników. Podobnie dzieje się w przypadku systemów emerytalnych – publicznych i niepublicznych – które przekształcają uprawnienia emerytalne pracowników w ofiarę na rzecz kapitału, uczestnicząc na coraz większą skalę w systemach, zwanych systemami inwestycyjnymi, zwiększając podejmowane ryzyko i trwoniąc majątek robotników.

Ostatnio widzieliśmy w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wiele przykładów bezpiecznych instytucji kredytowych rozsypujących się niczym domek z kart i setek tysięcy pracowników tracących swoje oszczędności i emerytury.

Kryzys gospodarczy, który obecnie nęka światowe rynki nie pojawił się nagle jak grom z jasnego nieba. Kryzys był powszechnie przewidywany, zarówno pod względem czasu, jak i skali. I być może także podejmowane dziś środki były już zaplanowane. A robotnicy, którzy w ramach kapitalistycznego systemu opartego na wyzysku, finansowali ze swojej ciężkiej pracy i oszczędności ogromne zyski osiągane przez plutokrację, są dzisiaj – jako podatnicy - nawoływani w imię utrzymania stabilności do sfinansowania także jej strat.

Zapowiadane środki zapewniające przejrzystość, które mogą zostać wdrożone i mogą przynieść efekty, nie przekonują robotników i zwykłych ludzi; co więcej, napawają ich wątpliwościami. Nie przekonują ich środki, których zastosowanie oznacza ponowne wezwanie do zapłacenia za ratowanie zysków kapitałowych i utrzymanie systemu wyzysku. Wyrażają swoje nieposłuszeństwo i niesubordynację wobec systemu, a także wobec wspierających i podtrzymujących go porozumień centroprawicowych oraz centrolewicowych. Prowadzą walkę przeciwko niesprawiedliwości, nierówności i wyzyskiwaniu ludzi oraz domagają się radykalnych zmian, prowadzących do powstania systemu władzy ludowej, który będzie służył interesom robotników.

John Whittaker, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Czyż to wszystko nie pokazuje, że takie rozległe stosowanie regulacji finansowych na szczeblu UE szczególnie mocno rozminęło się z zamierzonym celem? UE dążyła do realizacji złych zamierzeń, zaślepiona obsesją związaną z praniem brudnych pieniędzy i pogonią za ulotnym jednolitym rynkiem usług finansowych. Musimy zaakceptować fakt, że – wbrew wcześniejszym słowom panów Tricheta i Almunii oraz wielu innych - czekają nas w Unii Europejskiej kolejne finansowe niepowodzenia, a gospodarki realne na obszarze UE odczują skutki kryzysu kredytowego.

Zatem nie ma większego sensu dalsza dyskusja o wymogach kapitałowych i o tym, co zrobimy w przyszłości, by zapobiec ponownemu pojawieniu się tych samych problemów; mamy problem i dotyczy on teraźniejszości. Możemy obwiniać Amerykanów, fundusze hedgingowe, bankierów inwestycyjnych, możemy obwiniać kogo tylko chcemy, ale Komisja, w której zasiada pan McCreevy powinna teraz raczej poświęcić swój czas na rozmowy z ministrami finansów różnych państw, by wspólnie ustalić, jak podzielić między siebie ciężar finansowy, gdy dowiemy się, że musimy wykupić instytucje finansowe z długu wynoszącego setki milionów. Czyli, gdy spotka nas to, co w tej chwili dzieje się w USA.

W jaki sposób mamy przyjąć z pomocą Włochom, Hiszpanii, Grecji czy Irlandii – ojczyźnie pana komisarza McCreevy'ego – skoro panująca tam zła sytuacja jest pogarszana przez kryzys a kraje te, obciążone przez euro, nie mogą same zrobić nic, by sobie pomóc?

Jean-Paul Gauzès (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Jeśli można powiedzieć, że banki europejskie skutecznie opierają się obecnemu kryzysowi, to dzieje się tak tylko dlatego, że nadzór bankowy w Europie – choć daleki od ideału – jest przynajmniej autentyczny. Bieżące prace nad dyrektywą w sprawie wymogów kapitałowych i dyrektywą Wypłacalność II stwarzają możliwość wprowadzenia przydatnych środków służących do zwiększenia bezpieczeństwa finansowego. To rzecz zupełnie zrozumiała, że praca bankiera wiąże się z podejmowaniem ryzyka, ale poziom ryzyka musi być pod kontrolą. Dla bankierów bardzo istotne jest, by w każdym momencie wiedzieli, jaki stopień bezpieczeństwa mają zagwarantowany przy danym ryzyku. Niektóre podmioty finansowe, które nie podlegają żadnym regulacjom, zapomniały o tej prostej zasadzie i w ich przypadku stosowanie samoregulacji już nie wystarczy. Sytuacja na rynkach instrumentów pochodnych staje się coraz bardziej mroczna, a przedsiębiorstwa handlowe dokonują transakcji kupna-sprzedaży przy poziomie ryzyka, nad którym nie mogły zapanować kadry kierownicze obecnie najbardziej narażonych instytucji.

Możliwość odzyskania kondycji po kryzysie zależy od stworzenia systemu nadzoru, który będzie w stanie dać budujący przykład i przywrócić zaufanie. Obecnie wiele obszarów sektora finansowego leży poza zasięgiem organów nadzoru. Kto nadzorował brokerów hipotecznych wspólnie udzielających pożyczek gospodarstwom domowym, które nigdy nie będą w stanie ich spłacić? Kto nadzorował działalność banków inwestycyjnych, które przekształcając nieściągalny dług w produkty finansowe przeznaczone do światowej sprzedaży przyczyniły się do pogłębienia kryzysu? Mamy do czynienia z próżnią regulacyjną, w której działają podmioty udzielające zabezpieczeń, agencje ratingowe i fundusze hedgingowe. Nie można akceptować sytuacji, w której Europa musi cyklicznie ponosić konsekwencje działania wadliwego systemu finansowego Ameryki.

„Policja” finansowa w Wielkiej Brytanii i USA tymczasowo zakazała, w odniesieniu do funduszy hedgingowych, spekulacji spadającymi wartościami aktywów. I było to właściwe posunięcie! Niepowodzenia kilku spośród podejrzanych podmiotów mogłyby przyspieszyć kryzys w tym nienadzorowanym sektorze. Oczywiście działalność nie wszystkich funduszy inwestycyjnych jest szkodliwa, obecność niektórych z nich jest w rzeczywistości niezbędna, ale nie możemy pozwalać na ciągłą obecność finansowych czarnych dziur. Przeprowadzanie przeglądów zdecydowanie się opłaca i jest nieodzowne, ale w tej chwili potrzebujemy działania! Potrzebę działania podkreślono w treści obu sprawozdań, nad którymi debatujemy.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

Manuel Medina Ortega (PSE). - (ES) Pani przewodnicząca! Pomimo, że mój przedmówca należy do innej grupy politycznej, zupełnie się z nim zgadzam: nie możemy pozostawić rynków finansowych w rękach menadżerów finansowych. To zupełnie tak, jak zostawić ser pod opieką myszy. Samoregulacja i dobrowolne kodeksy postępowania są bezużyteczne. Jak już wcześniej powiedział pan komisarz McCreevy obecność uregulowań prawnych, krajowych uregulowań prawnych, chroni europejskie rynki finansowe; każde państwo członkowskie ma przepisy, które są przestrzegane i pozwalają zapobiec rozprzestrzenieniu się katastrofy finansowej rynku USA na Europę.

Jakie wnioski możemy wyciągnąć na przyszłość? Należy zapamiętać, że Europa nie może naśladować Stanów Zjednoczonych w zakresie finansowej deregulacji. Jeśli ochrona naszej gospodarki oraz systemu ekonomiczno-społecznego jest naszym celem, to musimy stworzyć uregulowania o zasięgu europejskim, ale nie wolno nam zrzec się regulacji krajowej na rzecz deregulacji ponadnarodowej, jak to miało miejsce w USA, gdzie istniejący system pozwala menadżerom firm wzbogacać się kosztem biednych inwestorów, emerytów i ludzi uzależnionych od tego kapitału.

Dlatego też uważam, że naszą lekcją powinno być przekonanie, że nie deregulacja jest potrzebna, a wręcz odwrotnie: że w odniesieniu do wszystkich omawianych aspektów potrzebne jest przyjęcie uregulowań na szczeblu europejskim. Do tego właśnie, moim zdaniem, sprowadza się zasadnicze przesłanie sprawozdań przygotowanych przez obu posłów Rasmussena i Lehne: konieczność ustanowienia europejskich regulacji finansowych.

Dużo się mówi o paszporcie europejskim, o przyznawaniu paszportu przedsiębiorstwom, by umożliwić im całkowitą wolność przemieszczania się po obszarze Europy. Ale jak możemy przyznać paszport, nie

mając pewności, że w swoim kraju pochodzenia te przedsiębiorstwa podlegają szczegółowym regulacjom? Takie działanie mogłoby spowodować kolejną ponadnarodową katastrofę finansową.

Uregulowania przedstawione w sprawozdaniu pana posła Lehnego obejmują kilka wskazówek i zaleceń, dotyczących na przykład działań podejmowanych przez menadżerów funduszy. Powinniśmy znać sposoby zarządzania tego typu funduszami, a zwłaszcza powinniśmy znać wielkość zysków osiąganych na przykład z transakcji kupna i sprzedaży akcji. Moim zdaniem to są podstawy. Należy połączyć przejrzystość z bardzo surowymi regulacjami, umożliwiającymi przeprowadzenie interwencji w stosownym momencie, bez, jak to miało miejsce w Stanach Zjednoczonych, oczekiwania na całkowite załamanie rynku, kiedy to pieniądze podatników idą na naprawienie szkód wyrządzonych przez ludzi, którzy nadużyli swojej pozycji.

Panie komisarzu, nalegam zatem, by wykorzystał pan zajmowane stanowisko i spróbował stworzyć rzeczywisty system wspólnotowy w zakresie regulacji przedmiotowych sektorów, żebyśmy nie musieli podążać ścieżką samoregulacji lub deregulacji.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Chciałbym bardzo podziękować panom posłom Rasmussenowi i Lehne za ich ważne sprawozdania. Jak wielu mówców już podkreślało, nie można było przedstawić ich w bardziej stosownym momencie.

Zmiany zachodzące na rynku kredytów hipotecznych w USA przyniosły w ciągu ostatniego roku poważne konsekwencje dla całego rynku światowego. Zagrożone kredyty łączono w grupy i przekazywano dalej. W wyniku krótkowzroczności wielu nowych instrumentów rynkowych, a także wysokiego stopnia ich skomplikowania i złożoności, sytuacja na rynku stała się bardziej zaciemniona i zmienna. Ponadto zaufanie na rynku zostało poważnie zachwiane poprzez wygórowane wynagrodzenia dyrektorów firm – myślę, że to możemy zgodzić się przyjąć. Także światowe organy nadzoru finansowego nie były zdolne do wystarczającego wzmocnienia współpracy i podniesienia kompetencji. Wprowadzono nowe instrumenty; niestety zabrakło przejrzystości. Teraz powinniśmy zacząć od równego traktowania wszystkich podmiotów rynku finansowego; to znaczy od wprowadzenia ostrzejszych wymogów kapitałowych i regulacji, w tym funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego.

Jak wiemy, w kwestii nadzoru trwała dyskusja dotycząca powołania nowych organów, w związku z czym wiele środowisk – właśnie dziś spotkałem się z premierem Gordonem Brownem – wywierało nacisk na stworzenie wspólnego europejskiego, a w rzeczywistości nawet światowego, systemu nadzoru finansowego. Moim zdaniem trwale występowanie różnic pomiędzy rynkami – co pokazują zmiany w Stanach Zjednoczonych – daje powód do zastanowienia. A z drugiej strony rynki są globalnie połączone. Istniejące w Europie komitety ds. współpracy w zakresie usług finansowych, bankowych i inwestycyjnych, zgodnie z tym, co mówiła nasza komisja, powinny zostać znacząco wzmocnione. W tej kwestii można zrobić bardzo dużo – nawet na poziomie światowym. Jeśli chcemy odbudować zaufanie na rynku finansowym, potrzebne będzie przejrzystość i jaśniejsze zasady nadzoru. Sądzę, że tutaj też jesteśmy zupełnie jednomyślni.

Funkcjonowanie gospodarki rynkowej potrzebuje jasnych zasad, w tym jasno określonych reguł gry. Argumentowanie za przyjęciem przejrzystych zasad i skuteczniejszego prawodawstwa nie sprawia mi problemu, jako że należę do Liberalów. Ale z drugiej strony musimy uważać, by nie wprowadzić przepisów ustawowych i zasad, które nie rozwiążą aktualnych problemów i nie uwzględnią znaczenia światowego rynku finansowego. Nie powinniśmy zapominać, że globalny dostęp do kapitału zwiększa potencjał rozwoju i tworzy nowe miejsca pracy. Europa potrzebuje otwartego, skutecznie działającego rynku finansowego, który pozostawia także margines dla samoregulacji i wewnętrznych środków zaradczych.

Zatem stoi przed nami wyzwanie polegające na uniknięciu sparaliżowania naszych systemów poprzez nadmierne regulacje, co pozbawiłoby nas możliwości skutecznego postępowania w sytuacji zarówno wzrostu gospodarczego, jak i nowych kryzysów. Panika ogarnęła w tym tygodniu całą społeczność finansową. Nie możemy pozwolić, by panika dyktowała nam zakres prawodawstwa – przynajmniej nie w tej Izbie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Przedmiotowa debata rozgrywa się na tle rozległego kryzysu rynku finansowego spowodowanego rosnącym stopniem „finansjalizacji” gospodarki, nieuregulowaną działalnością spekulacyjną i rozrastaniem się instrumentów i produktów finansowych, których celem zawsze pozostaje osiąganie coraz to wyższych zysków spekulacyjnych. Jest to kolejny aspekt kryzysu, który dotknął kapitalizm. Już od jakiegoś czasu wiadomo było, że powstał kolejny balon finansowy, który kiedyś w końcu pęknie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Unii Europejskiej. Dzieje się tak w wyniku prowadzenia neoliberalnej polityki, która pobudzała inwestorów do poszukiwania coraz to wyższych zysków, sprzyjała utrzymaniu braków w przejrzystości,

doprowadziła do stworzenia rajów podatkowych, gdzie możliwe było ukrywanie i pranie brudnych pieniędzy pochodzących z podziemia gospodarczego, z zysków wojennych, handlu ludźmi i narkotykami.

I dalej: fundusze publiczne, które nie były dostępne na prowadzenie polityki społecznej, na zwalczanie ubóstwa i wykluczenia społecznego, na działania pozwalające uchronić miliony ludzi, w tym dzieci, przed śmiercią głodową i śmiercią spowodowaną brakiem podstawowej ochrony zdrowia, powtarzam, teraz te fundusze są wykorzystywane, by pomóc grupom finansowym uniknąć bankructwa i większych strat. Zyski trafiały w ręce prywatne, należały do małej grupy inwestorów i nieprzyzwoicie wysoko opłacanych zarządców, ale konsekwencje takich działań odczuwają te same grupy, co zawsze: robotnicy, którzy tracą pracę; szarzy ludzie, którzy muszą zapłacić wyższe odsetki. I dotyczy to także Unii Europejskiej, a zwłaszcza państw słabszych gospodarczo. Weźmy na przykład Portugalię, gdzie powszechnie obowiązują niskie płace oraz godne pożałowania emerytury, a stopa ubóstwa i stopa bezrobocia należą do najwyższych w UE. Szczególnie poważnym problemem w Portugalii i innych krajach o słabszych gospodarkach, było wynikające z kryzysu podniesienie stóp procentowych, co z kolei spowodowało większe niż zwykle trudności dla uczestników rynków, ponieważ gospodarstwa domowe mają jeden z najwyższych wskaźników zadłużenia, dochodzący do około 120% PKB, a działalność mikro-oraz małych i średnich przedsiębiorstw w dużej mierze zależy od kredytowania.

Dlatego też wymagane jest natychmiastowe wprowadzenie niektórych środków, począwszy od zniesienia rajów podatkowych i zasady poufności, bez których nie może być mowy o przejrzystości. Z wcześniejszych wypowiedzi, zwłaszcza pana komisarza McCreavy'ego, wynika jednak, że nie oberzemy takiej drogi naprzód, ale taki obrót sprawy jest nie do zaakceptowania. W tej krytycznej sytuacji należy zrezygnować ze sztucznej niezależności Europejskiego Banku Centralnego, by zapewnić wprowadzenie zmian w założeniach polityki monetarnej i finansowej oraz należy zastosować daleko idące środki do zwalczania spekulacji na giełdzie. Priorytetami polityki publicznej powinno być wspieranie tworzenia nowych miejsc pracy gwarantujących prawa pracownicze, produkcji i zmniejszania ubóstwa, a co za tym idzie zwiększanie siły nabywczej robotników i emerytów oraz wspieranie usług publicznych o wysokiej jakości.

Nils Lundgren (IND/DEM). – (SV) Pani przewodnicząca! Kryzys finansowy wpływa obecnie na pokazywanie funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego w bardzo złym świetle – co z kolei wpływa na zbliżony sposób postrzegania innych innowacyjnych instrumentów finansowych takich jak strukturyzowane fundusze inwestycyjne, fundusze sekurytyzacji aktywów typu conduit i fundusze rynku pieniężnego. Wszystkie powyższe instrumenty zostały stworzone specjalnie w celu ominięcia wymogów odnośnie do odpowiedniego poziomu kapitału i przejrzystości, które nakładamy na banki. Istnieje możliwość osiągnięcia dużego zysku poprzez zaciąganie krótkookresowych pożyczek aktywów płynnych, inwestowanie długoterminowo w aktywa niepłynne i ryzykowanie minimalną kwotą kapitału własnego, ale jest to działalność niebezpieczna. Można zauważyć, że wkrótce zarówno płynność, jak i wypłacalność zupełnie zniknie. Z tego powodu należy wprowadzić ostre zasady obowiązujące w bankowości międzynarodowej. Dzisiaj patrzymy na upadek międzynarodowego systemu pozabankowego. A w kolejce czekają fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy, które posiadają bardzo mało kapitału własnego i pozostają pod dużym wpływem efektu dźwigni finansowej. Działalność niepublicznego rynku kapitałowego obejmuje olbrzymią ilość wykupów wspomaganych dźwignią finansową, których dokonywano praktycznie bez wykorzystania kapitału własnego. W takiej sytuacji, czy rzeczywiście w tak historycznie krytycznym momencie powinniśmy wprowadzać na tym polu takie właśnie słabe propozycje reform? Ja osobiście myślę, że nie.

Karsten Friedrich Hoppenstedt (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Do tej pory wysłuchaliśmy wypowiedzi ekspertów, którzy przygotowali przedmiotowe sprawozdania – posłów Rasmussena, Lehne i Lauka, którym bardzo dziękuję. Sprawozdania były świetnie przygotowane i spotkały się z dużą aprobatą Komisji Gospodarczej i Monetarnej.

Panie komisarzu, przez ostatnie trzy lata nieustannie prosiliśmy o ustalenie zasad, o dyskusję nad następującymi kwestiami: jak można osiągnąć większą przejrzystość działalności funduszy hedgingowych, kto doradza agencjom ratingowym itd. Dziś te pytania wychodzą od Irlandii, czyli od eksperta w tym wyścigu. By użyć przenieśli, gdy przeszkoda jest wysoka, konie mogą się spłoszyć. Czyli mówiąc jaśniej, cofamy się przed przeszkodą, której już nie ma! Teraz musimy – i to już pan w zasadzie obiecał – ustanowić zasady i przedstawić wnioski. Musimy pokazać, że czegoś się nauczyliśmy w wyniku kryzysów, że wchodzimy na nową drogę. Pan powinien przedłożyć stosowny wniosek. Mam nadzieję, że już w październiku otrzymamy od pana wytyczne.

Kilka dni temu uczestniczyłam w dużej konferencji, która odbywała się pod Rzymem. I oczywiście pierwszym omawianym tematem były banki. Tytuły czwartkowych wydań gazet brzmiały: Morgan Stanley ma jeszcze szanse. Tytuły piątkowych z kolei: Morgan Stanley wnioskuje o upadłość. Jak mogło się to wydarzyć w ciągu jednego dnia? Występują tu luki w przejrzystości i tym podobne problemy. W trybie pilnym należy podjąć działania naprawcze, jeśli także ten bank inwestycyjny, w ślad za Bear Sterns, Lehman Brothers i Merrill Lynch, tonie w chaosie na rynkach finansowych.

Niedawno z kolei pojechałam do Chin, gdzie mówiono: runął nasz wzór do naśladowania, czyli Stany Zjednoczone. Wszyscy razem – Europa, Chiny i inni – musimy poszukiwać nowych dróg. Mam nadzieję, że wspólnie możemy wejść na nowe drogi. A wtedy nie tylko ci, którzy wygrali, ale także ci którzy stracili zostaną wraz z nami uratowani.

Pervenche Berès (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Wiem, że pan komisarz lubi wyścigi konne i dlatego wybaczy mi sportową metaforę, której użyję, by powiedzieć, że w dzisiejszym wyścigu niezupełnie jest faworytem. Z drugiej strony wygląda na to, że warto postawić na pana posła Poula Nyrupa Rasmussena. Dlatego też panie komisarzu myślę, że dobrze by pan zrobił, zastanawiając się nad zmianą stanowiska. Propozycje, które naszkicował i zaproponował pan poseł Rasmussen są dokładnie tym, czego Unia Europejska potrzebuje. Są to propozycje dobre nie tylko dla Unii, ale także dla reszty świata – a dzięki inicjatywie europejskiej podjętej w oparciu o propozycje posła Rasmussena możliwe byłoby wzmocnienie więzi transatlantycznych, tak bliskich pana sercu.

Wygląda na to, że przyszedł pan na złą debatę, panie komisarzu. Przedstawił nam pan przegląd wydarzeń, które w ubiegłym roku doprowadziły do rozpoczęcia kryzysu, ale omawiane obecnie problemy przykuły naszą uwagę na długo zanim kryzys ujawnił się w sierpniu zeszłego roku, ponieważ na tym etapie już wiadomo było, że coś się popsło i że świat finansowy dojrzewa do upadku. Nie jesteśmy staroświeccy i nie poszukujemy sposobów na potępienie lub zakazanie działalności funduszy alternatywnych czy inwestycyjnych. Po prostu uważamy, że skoro określone mechanizmy lub instrumenty finansowe pełnią tak strategiczne funkcje na rynkach międzynarodowych i osiągnęły tak ważną pozycję, to muszą podlegać ogólnej zasadzie regulacji. W rzeczywistości dokładnie to powtarzają podmioty, o których mowa: „Tak, dobrze. Możemy zgodzić się na regulację; nie chcemy jedynie być napiętnowani i nie chcemy, by dotyczył nas specjalny system regulacji”.

Cóż, zgoda! Chcemy, by te podmioty były rejestrowane, chcemy by były nadzorowane, chcemy by otrzymywały wynagrodzenia zgodnie z normalnymi zasadami, chcemy by podlegały zasadom dotyczącym przejrzystości i odpowiedniego poziomu kapitału. Taka jest rzeczywistość. Omawiane struktury zajmują obecnie tak ważne miejsce na rynkach finansowych, że nie mogą dłużej być zwolnione z przestrzegania zasad ogólnych. A jednak, akurat tego jednego punktu pan – były irlandzki minister finansów - nie chce uznać. Taka jest rzeczywistość! Mówi nam pan, że fundusze hedgingowe i niepubliczny rynek kapitałowy „nie doprowadziły do aktualnego zamieszania na rynku” i że wina leży po stronie sektora podlegającego regulacji. Nie mam zamiaru przeprowadzać lekcji ekonomii, ale doskonale wiemy, że banki czuły się zdolne do podejmowania ryzyka, które podejmowały, dokładnie ze względu na równoległą obecność funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, przetwarzających produkty finansowe i przyspieszających proces rozkładu sektora bankowego.

W nawiązaniu do sprawozdania pana posła Rasmussena, chciałabym poprosić pana komisarza o praktyczne odniesienie się do jego treści, punkt po punkcie, gdyż sprawozdanie to zawiera kilka wniosków legislacyjnych, które mogą przyczynić się do ulepszenia sprawozdania przygotowywanego na zakończenie kadencji bieżącej Komisji. Słuchałam pana wypowiedzi, mówił pan o „szansie” na zwiększenie przejrzystości. No cóż, zgadzamy się z panem i oczekujemy, że Komisja wykorzysta tę szansę. Przejrzystość jest kluczem do odzyskania zaufania zwykłych ludzi i podmiotów rynku finansowego. Dzisiaj jasno widać, że w odniesieniu do funduszy alternatywnych i inwestycyjnych, nie ma przejrzystości. Ale to właśnie przejrzystości potrzebujemy.

Nie muszę wyjaśniać, że popieram wiele wniosków zawartych w sprawozdaniu pana posła Rasmussena, ale jednocześnie chciałabym posunąć się o krok dalej w dyskusji. Jeśli naprawdę chcemy uderzyć w sedno problemu, to musimy przyjrzeć się pojęciu, które nazwał pan „demokracją udziałowców”. Jakie znaczenie ma demokracja pakietu udziałów, jeśli możliwość zagrożenia tak wielu stanowisk pracy jest tylko kwestią minut lub dni? To jest bardzo rzeczywisty problem, którym musi się pan zająć i oczekujemy od pana przygotowania skutecznych wniosków. Udzielanie i zaciąganie pożyczek papierów wartościowych stwarza poważne zagrożenie dla miejsc pracy w Europie i nie pozostaje w zgodzie ze strategią lizbońską.

Na koniec chcę poruszyć kwestię, o której wspominali już moi przedmówcy, a mianowicie problem, jaki stwarzają centra finansowe na terytoriach offshore. Jest pan, panie komisarzu, żarliwym obrońcą sojuszu

transatlantyckiego, zatem pozwoli mi pan donieść, że po drugiej stronie Atlantyku też są demokraci, którzy tak jak my są gotowi prowadzić lobbing na rzecz zakrojonego na wielką skalę natarcia na raje podatkowe. Jaki sens ma heroiczna walka w Afganistanie bądź Iraku bez rozprawienia się ze złem istniejącym na rynkach finansowych – a centra te są właśnie źródłem szkód w sektorze finansowym. Panie komisarzu, to kolejny temat, w związku z którym oczekujemy pańskich wniosków.

Andrzej Wielowieyski (ALDE). - Pani przewodnicząca! Nigdy wcześniej nie miała miejsca tak ogromna porażka rynków finansowych. Główną przyczyną był ogromny wzrost obrotów oraz rozwój nowego systemu zysku finansowego funkcjonującego poza istniejącym systemem bankowym, pozbawionego przejrzystości, mechanizmu skutecznej oceny lub nadzoru. Nowe inwestycje i mechanizmy finansowe przyniosły duże zyski, ale także przyczyniły się do zwiększenia zagrożenia, odczuwalnego nawet dla MFW.

Mimo, że wnioski zawarte w sprawozdaniu pana posła Rasmussena i jego komisji dotyczące przejrzystości i nadzoru – w szczególności zaś nadmiernego działania efektu dźwigni na zadłużenie – są właściwe i bezwzględnie potrzebne, to powinniśmy także wziąć pod uwagę bardzo niebezpieczną opinię Komisji Prawnej, według której ocenę właściwego poziomu podejmowanego ryzyka należy zostawić wyłącznie w rękach uczestników rynku. Komisja przeoczyła fakt, że w ubiegłym roku efekt dźwigni finansowej w przeciętnej firmie zajmującej się obrotem papierów wartościowych wynosił 27 do 1 i nie było tam żadnych odgórnych regulacji ani nadzoru. Co więcej firmy poddawały się samoregulacji i nawet najwięksi pożyczkodawcy ignorowali stopień podejmowanego ryzyka.

Koszty takiej porażki będą niezwykle wysokie. Na przykład koszty, które odczuli Amerykanie są przerażające, osiągając kwotę około 1 000 miliardów dolarów. Będzie też jeszcze jeden dodatkowy skutek: podmioty rynków finansowych mogą nie nauczyć się większej ostrożności, gdyż przyzwyczajają się do polegania na pomocy ze strony podatników. Zatem mamy wybór: ochrona prawie całkowitej wolności podmiotów finansowych w kwestii podejmowania ryzyka lub nałożenie wyraźnych zobowiązań i ograniczeń, dających skuteczne zabezpieczenie przed nadmiernymi wstrząsami i gwarantujących ustabilizowany rozwój rynków finansowych.

Opinia wydana przez pana komisarza daje pewną nadzieję na przyszłość, ale obawiam się, że zadania stojące przed Komisją są niezwykle trudne i ich wykonanie wymaga więcej odwagi w zakresie poszukiwania nowych metod i nowych środków.

Othmar Karas (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że przygotowanie obu sprawozdań – przez posła Rasmussena i posła Lehne – a także agenda społeczna z jej dziewiętnastoma punktami, nad którą debatowaliśmy ostatnio oraz przyjęcie rezolucji Rady i Parlamentu w sprawie Gruzji pokazuje na co nas stać, gdy tylko pracujemy razem, niezależnie od naszych różnych opinii.

Mówię tak, ponieważ cieszę się, że potrafimy odłożyć na bok machinę kampanii wyborczej socjalistów, sztuczny populizm i wzajemne oskarżania się oraz wierzę, że teraz zwycięży interes parlamentaryzmu demokratycznego, odpowiedzialność za podejmowanie niezbędnych działań oraz uczciwa i rozsądna debata. Mówię tak także dlatego, że przewodniczący Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, pan poseł Schulz, wielokrotnie w odniesieniu do tych zagadnień próbował wbijać klin pomiędzy ugrupowania podczas posiedzeń plenarnych. Dwutorowe myślenie dobre/złe, prawo/lewo, państwo/rynek nie odzwierciedla dzisiejszej rzeczywistości, w jakiej żyją ludzie, ale wywodzi się ze starej retoryki wyborczej opartej na wojnie klasowej, co do której miałem nadzieję, że została w UE przełamana i czego na szczęście jak na razie dowodzi dzisiejsza debata.

Zwyciężył rozsądek i w związku z tym można zrobić rzeczywisty krok naprzód, zareagować na zawirowania w sektorze finansowym i odpowiedzieć na pytania obywateli. Dotknął nas trwały kryzys finansowy. Dlatego potrzebujemy działania. Nie możemy zignorować agendy. Potrzebujemy zdecydowanej Unii Europejskiej, większej przejrzystości, większego nadzoru, lepszej regulacji na szczeblu europejskim i światowym. Potrzebujemy kapitału własnego opartego na ryzyku i musimy zapewnić wykonanie ustaleń przyjętych w przedmiotowych sprawozdaniach, a także wdrożenie przez wszystkie strony zaangażowane uzgodnień, których domagamy się w obu sprawozdaniach.

Udo Bullmann (PSE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie pośle Karas! Jeśli ostatnio dobrze zrozumiałem wypowiedzi przedstawicieli firmy Morgan Stanley, to mniej obawiają się nacisków pana posła Schulza niż działalności funduszy hedgingowych.

Panie komisarzu, z dyskusji trwającej przez ostatnie dni zrozumiałem z pewnością jedno, a mianowicie, że amerykański kompromis osiągnięty w tej firmie, która popełniła wiele błędów w zakresie radzenia sobie z kryzysem na rynku nieruchomości i finansów, polega na tym, że nie chcemy dłużej pozwalać indywidualnym hazardzistom na doprowadzenie całego systemu finansowego do ściany, poprzez nadużywanie elastyczności systemu i braku regulacji. Jak długo jeszcze chcemy czekać, aż nie tylko słabe, ale także stabilne instytucje znajdą się w zagrożeniu, kiedy to fundusze hedgingowe i inne fundusze będą liczyć na ich upadek, by przejąć je później po niższej cenie?

Musimy pozbyć się tej swobody i z tego powodu mam wątpliwości, czy pana działania na tym polu wystarczą. To po prostu nie jest dobry moment na zlecenie dalszych badań. To nie jest czas na dalsze nadzorowanie zaangażowanych stron. Nadszedł czas na działanie!

W zeszłym tygodniu przyjrzałem się przedsiębiorstwu działającemu w moim okręgu wyborczym, to przedsiębiorstwo stabilne, produkujące nowe materiały, których potrzebujemy: firma zajmująca się próżniowym przetwarzaniem znajdująca się w Hanau, w pobliżu Frankfurtu. Przez długi czas było to bardzo stabilne przedsiębiorstwo, aż do momentu, gdy przejął je inwestor amerykański. Zadłużenie z procesu przejęcia wpływa na pracowników, którzy z kolei mają wpływ na kondycję firmy. Od momentu przejęcia przedsiębiorstwo próbowało wycofać się ze zbiorowego układu pracy, ale zacięty strajk pracowników wymusił utrzymanie układu. Czy to nas czeka w całej Europie? Czy naprawdę chcemy, by siła gospodarki europejskiej opierała się na tego typu konfliktach? Czy też możemy odzyskać pewien rodzaj porozumienia i dzięki stworzeniu prawodawstwa europejskiego wypełnić luki prawne w przepisach?

Te tematy znajdują się w porządku obrad. Zasiadam w tej Izbie już dziewięć lat, lecz nie spotkałem się jeszcze, panie komisarzu, z dyskusją o polityce ekonomicznej, podczas której tak jednomyślnie byłby pan proszony o podjęcie działań.

Zuzana Roithová (PPE-DE). - (CS) Panie i panowie! Sześć lat temu rozpoczęliśmy w ramach europejskiego sektora bankowego ogólną harmonizację zasad dotyczących księgowości i konkurencyjności. Na całym świecie nie ma odpowiednika dla transgranicznej integracji finansowej Unii. Od dłuższego czasu analitycy finansowi wspominali, że w Unii Europejskiej obecność mechanizmów rozwiązywania transgranicznych kryzysów, wynikających z rosnącej współzależności europejskich banków i ich powiązań ze światowymi rynkami finansowymi jest niewystarczająca. Mimo że aż do teraz Europejski Bank Centralny potrafił utrzymać stabilizację finansową w strefie euro, rozproszone krajowe organy regulacyjne nie mają możliwości wdrażania skutecznych rozwiązań transgranicznych kryzysów w sektorze bankowym, które nas nieustannie dotyczą. Inaczej mówiąc, stworzenie scentralizowanego systemu kontroli jest dla nas kluczowe. Zamiast jednak powoływać kontrolujący wszystko organ regulacyjny powinniśmy raczej ostrożnie zdefiniować określone warunki interwencji dla paneuropejskiego finansowego organu regulacyjnego. Także zastosowanie interwencji państwowej w przypadku działalności banków inwestycyjnych takich jak AIG wywołuje strach, że tego typu precedens doprowadzi w przyszłości do nieodpowiedzialnego postępowania banków.

Jestem zatem przekonana, że musimy wprowadzić mechanizmy kontroli, które pozwolą na powstrzymanie menadżerów funduszy inwestycyjnych i hedgingowych przed nieprzemyślanymi analizami ryzyka operacyjnego i systemowego. I tak na przykład fundusze hedgingowe i podmioty niepublicznego rynku kapitałowego nie powinny mieć możliwości finansowania inwestycji długoterminowych poprzez udzielanie pożyczek krótkoterminowych bez ustalenia minimalnej kwoty kapitału zakładowego, zgodnie z poziomem ryzyka wiążącego się z prowadzoną działalnością. Sposób, w jaki kredyty hipoteczne były finansowane nie tylko w USA, ale także w Wielkiej Brytanii i Hiszpanii to znak ostrzegawczy dla europejskich rynków finansowych, które powinny zastanowić się nad dalszym postępowaniem, ale obawiam się, że wtedy będzie już za późno. Nawet jeśli Komisja Europejska już jutro zaproponowałaby konkretne wiążące prawodawstwo, to będzie ono wdrażane nie w sprzyjających warunkach, ale w burzliwej i prawdopodobnie bliskiej hysterii atmosferze. W każdym wypadku pozostaje jeszcze kwestia tego, w jakim stopniu propozycja prawodawstwa będzie do przyjęcia dla Rady.

Kristian Vigenin (PSE). - Pani przewodnicząca! Pragnę zacząć od stwierdzenia, że rzadko zdarza się, by instytucja europejska działała przed pojawieniem się problemu, a nie po fakcie. I mówimy tu o ogromnym problemie, którego prawdziwe konsekwencje będą widoczne w nadchodzących miesiącach.

Temat funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego, który do tej pory znajdował się na marginesie zainteresowania ekspertów finansowych i decydentów politycznych, dzięki wysiłkom podjętym przez sprawozdawcę Poula Rasmussena, znalazł się teraz w centrum ich uwagi. To Europejska Partia Socjalistyczna poruszyła temat konieczności wprowadzenia lepszych uregulowań prawnych w zakresie

działalności funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego. Zrobiliśmy to, gdyż każda z dziedzin polityki europejskiej potrzebuje inwestycji długoterminowych, które wymagają z kolei długoterminowego finansowania. Zrobiliśmy to, ponieważ naszym głównym celem powinno być zabezpieczenie zrównoważonego wzrostu i tworzenie miejsc pracy, zapewnienie rodzinom i firmom przewidywalności sytuacji i możliwości długoterminowego planowania.

Namawiam wszystkich posłów do poparcia przedmiotowego sprawozdania, które zostało przyjęte większością głosów w Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Dla Parlamentu to będzie poważny krok naprzód, jako że mamy zamiar prosić Komisję o podjęcie wielu środków legislacyjnych zmierzających do osiągnięcia przejrzystości i stabilizacji finansowej.

Dzisiejsza debata nie należy do łatwych. Prawdą jest, że w przedmiotowym sprawozdaniu udało się przewidzieć znacznie mniej, niż początkowo zakładano. Jednocześnie jednak wygląda na to, że osiągniemy więcej, niż wydawało się możliwe jeszcze parę miesięcy temu. Wydarzenia i ostatnie zmiany zachodzące na rynkach finansowych pokazują, że mieliśmy rację.

Panie komisarzu, nie będziemy pana obwiniać, jeśli postanowi pan podjąć działania profilaktyczne i ująć w swoich wnioskach legislacyjnych więcej niż domaga się Parlament Europejski. Teraz nie ma czasu na konkurowanie między sobą w zakresie regulacji – jako, że nadmierne regulacje nie są lepsze niż ich brak – ale jest najwyższy czas, by działać i pan o tym wie.

Tadeusz Zwiefka (PPE-DE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Zarówno wydarzenia ostatnich lat, wręcz miesięcy, ale także wysiłki podejmowane przez poszczególne kraje i regiony wskazują na rosnące znaczenie przejrzystości nie tylko dla poszczególnych firm, ale także dla rozwoju gospodarek konkretnych państw.

Przeszkodą dla bezpośredniego uregulowania działalności funduszy hedgingowych jest globalny charakter tej branży i możliwość przenoszenia siedziby funduszu do innego państwa, by nie podlegać przepisom krajowym. Jest to podstawowy powód, dla którego wszystkie instytucje międzynarodowe, dotyczące funduszy hedgingowych, starają się wpływać na działalność funduszy poprzez ich relacje z podmiotami podlegającymi regulacjom, w szczególności z bankami.

Problemy dotyczące przejrzystości w Unii Europejskiej koncentrują się głównie na konwergencji i harmonizacji prawa państw członkowskich. Obszary problemowe, odnoszące się do aspektów przejrzystości, można ująć następująco: ustalenie jednolitych standardów z zakresu ujawnianych informacji przez spółki wprowadzające swoje akcje do obrotu giełdowego oraz prawo spółek i ład korporacyjny odnoszące się do kwestii kolektywnej odpowiedzialności organów za informacje zamieszczane w sprawozdaniach finansowych, wzmocnienie roli niezależnych członków rad, standardy w zakresie tworzenia komitetów w ramach rady, ujawnianie informacji o wynagrodzeniach członków rady i zarządów, a także zwiększenie ochrony inwestorów.

Wprawdzie wprowadzenie jednolitych regulacji stwarzających w obszarze Unii Europejskiej lepsze warunki do działania oraz dystrybucji funduszy hedgingowych mogłyby pozytywnie wpłynąć na ich rozwój w Europie, jednakże wprowadzenie przez poszczególne kraje własnych, indywidualnych przepisów dotyczących funduszy nie sprzyja stworzeniu jednolitego, wspólnego rynku europejskiego. Ustanowienie wspólnych, przejrzystych zasad zdecydowanie ułatwiłoby dystrybucję produktów funduszy.

Zdaniem Komisji Europejskiej, która otrzymała zalecenie zrewidowania ramowych zasad dotyczących produktów niezharmonizowanych, takich jak fundusze hedgingowe, pod kontem stworzenia rynku paneuropejskiego, nie występują istotne argumenty za stworzeniem przepisów unijnych w sprawie funduszy hedgingowych. Nic bardziej mylnego! Przyłączam się do wniosku sprawozdawcy o przedstawienie przez Komisję wniosku legislacyjnego dotyczącego przejrzystości funduszy hedgingowych oraz private equity.

Andrzej Jan Szejna (PSE). - Pani przewodnicząca! Na początku chciałbym pogratulować panu posłowi Poulowi Nyrupowi Rasmussenowi przygotowania sprawozdania opartego na tak wnikliwej analizie i ogromnej wiedzy z zakresu rynków finansowych.

Oba rodzaje alternatywnych instrumentów finansowych, które tu omawiamy mają rosnący udział aktywów na rynku światowym i uczestniczą w procesie tworzenia miejsc pracy.

W obliczu obserwowanego ostatnio z ogromnym niepokojem kryzysu finansowego, który próbujemy bez powodzenia zwalczać, najważniejsze jest jednak zapewnienie stabilności finansowej.

Moim zdaniem najbardziej skutecznym sposobem zwiększenia nie tylko stabilności finansowej, ale także uczciwej konkurencji pomiędzy uczestnikami rynku, jest zapewnienie stosownego poziomu nadzoru i przejrzystości, bez szkody dla modelu opartego na innowacyjnych strategiach rynkowych.

Niektóre z norm dotyczących rynków finansowych, mających bezpośrednie i pośrednie zastosowanie do funduszy hedgingowych i podmiotów niepublicznego rynku kapitałowego istnieją ponad szczyblem krajowym i europejskim. Niemniej jednak powinniśmy dążyć do konsekwentnego, sprawiedliwego i spójnego wdrażania oraz stosowania uregulowań prawnych. Z tego powodu w pełni zgadzam się z zaleceniami Parlamentu Europejskiego skierowanymi do Komisji, dotyczącymi zwiększenia aktywności i przedłożenia stosownych wniosków legislacyjnych.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). - (RO) Chciałabym pogratulować sprawozdawcy, panu Rasmussenowi, i wyrazić przekonanie, że zalecenia zawarte w załączniku do jego sprawozdania mają szczególne znaczenie. Fundusze hedgingowe i fundusze niepublicznego rynku kapitałowego zapewniają kapitał niezbędny, by sprostać zapotrzebowaniu na finansowanie inwestycji długoterminowych i projektów innowacyjnych, często obciążonych dużym ryzykiem. Ich działalność jednak podlega słabszej regulacji niż system bankowy. Utrzymanie stabilności na rynkach finansowych wymaga właściwego poziomu przejrzystości i zastosowania określonych środków, mających na celu zapobieganie nadmiernemu zadłużeniu.

Przez ostatnie 10 lat działalność funduszy emerytalnych i towarzystw ubezpieczeniowych przyniosła jedną trzecią kwoty zebranej w ramach funduszy niepublicznego rynku kapitałowego. Uważam, że niezbędna jest zwiększona przejrzystość, zwłaszcza w przypadku funduszy emerytalnych, by umożliwić im trafne oszacowanie ryzyka związanego z różnymi rodzajami inwestycji. Chciałabym zwrócić uwagę, że fundusze hedgingowe i fundusze niepublicznego rynku kapitałowego opierają się na strategii wzrostu opracowanej dla okresu krótszego niż okres trwania inwestycji potrzebnych Europie.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). - (ES) Pani przewodnicząca! Kryzys finansowy udowodnił, że różne podmioty finansowe są ze sobą powiązane. Ich postępowanie osłabiło rynki finansowe i gospodarkę realną: wzrost i zatrudnienie.

Stworzenie otwartych, konkurencyjnych i stabilnych rynków nie dzieje się przypadkiem; widać to po doświadczeniach Europy. Kruchość rynków finansowych wymaga także podjęcia działań politycznych na szczeblu europejskim i międzynarodowym.

Należy jednak pamiętać, że wprowadzanie innowacji nie oznacza wzorowania się na starej praktyce prywatyzowania zysków i upośledzania strat, ani też różnicowania środków w celu przerzucenia na ogół społeczeństwa kosztów decyzji podjętych przez małą grupę osób.

Przy obecnym kryzysie Unia Europejska nie może sobie pozwolić na brak działania. Sprawozdawca, pan poseł Rasmussen, wykazał się inicjatywą i przedstawił wizję sugerującą, że fundusze hedgingowe i podmioty niepublicznego rynku kapitałowego, w których posiadaniu znajdują się aktywa przekraczające 4,5% światowego PKB, nie są zwolnione z odpowiedzialności wobec społeczeństwa i muszą podlegać rozsądnym regulacjom i nadzorowi. Gratuluję panu i wspieram pana stanowisko, podobnie zresztą odnoszę się do sprawozdania pana posła Lehne, dotyczącego przejrzystości.

Kostas Botopoulos (PSE). - (EL) Pani przewodnicząca! W odniesieniu do niezmiennie obszernego i tragicznie aktualnego problemu, który omawiamy chciałbym skupić się na pojedynczym pytaniu: czy istnieje prawicowa lub lewicowa odpowiedź na rozpatrywany problem? Czy istnieje prawicowa lub lewicowa droga wyjścia z kryzysu? Wiele osób odpowie, a nawet niektórzy z nas powiedzieli to już dzisiaj, że nie ma tu miejsca na takie podziały – że wszyscy tu obecni muszą się zgodzić w tych kwestiach, które mają charakter techniczny i ekonomiczny.

Pomijając fakt, że takie wypowiedzi padają prawie zawsze na prawicy, chciałbym powiedzieć, że tutaj linie podziału są bardzo wyraźne – i pokazali to twórcy obu sprawozdań. Jaki jest punkt widzenia lewicy? Lewica uważa, że rynek nie może we wszystkich dziedzinach prowadzić samoregulacji i niezbędne są regulacje ze strony władz państwowych – przez regulacje należy także rozumieć wprowadzanie zakazów. Czemu nie mielibyśmy zastanowić się na wnioskami zawartymi uprzednio w sprawozdaniu posła Katiforisa, według których: agencje ratingowe powinny jedynie dostarczać ratingi, a wszelkie pozostałe formy działalności powinny być im zakazane; rola przejrzystości jest ważna, nie dla rynków, ale dla obywateli? W tym miejscu należy pomyśleć, że fundusze emerytalne muszą być objęte specjalnym nadzorem.

I na zakończenie dodam, że bardzo ważnym elementem działania jest przeprowadzanie interwencji państwa w odpowiednim momencie, co pozwoli uniknąć kryzysu, a nie na samym końcu, jak to ma miejsce obecnie w Ameryce, kiedy płacą za nią obywatele amerykańscy.

Manuel António dos Santos (PSE). - (PT) Pani przewodnicząca! Całym sercem zgadzam się z wcześniejszymi wypowiedziami, dotyczącymi szansy, jaką otrzymaliśmy dzięki świetnemu sprawozdaniu pana posła Poula Rasmussena. Rzekłbym jednak, że przedmiotowe sprawozdanie byłoby jeszcze bardziej trafne, gdyby istniała polityczna możliwość przedstawienia go sześć lat temu – i wydaje mi się, że Poul się ze mną zgodzi. Sześć lat temu niektórzy z nas próbowali w Parlamencie Europejskim poruszyć kwestię regulacji funduszy hedgingowych, ale większość złożona z Liberalów i przedstawicieli PPE systematycznie powstrzymywała Socjalistów przed uwzględnieniem tego tematu w różnych debatach.

Obecnie przechodzimy kryzys, kryzys strukturalny jak określił go komisarz Almunia, kryzys, który nie wiadomo jak i kiedy się zakończy. Kryzys, którego nie możemy zignorować. Nie możemy przyjąć postawy, jaką przyjął komisarz McCreevy, musimy – i chcę wierzyć, że Komisja jest na takie działanie przygotowana, pamiętając uwagi komisarza Almunii – musimy przyjąć postawę pro-aktywną i porzucić model finansowego zarządzania służący przez ostatnie lata do regulacji gospodarki europejskiej i światowej. Takie były propozycje przedstawione przez Poula w sprawozdaniu i obowiązkiem Komisji jest – podkreślam, obowiązkiem – sprawdzenie tych propozycji i dokładne ich zastosowanie.

Mia De Vits (PSE). - (NL) Pani przewodnicząca! Ludzie martwią się przyszłym losem swoich oszczędności, ale to akurat zdaje się nie niepokoić pana komisarza. Robotników zachęcono do wybrania pozaustawowych emerytur, które miały być rzekomo bezpieczniejsze niż emerytury państwowe; ich pieniądze znajdują się w tej chwili w rękach tych funduszy emerytalnych, ale robotnicy nie mają już żadnej pewności na przyszłość.

Bieżące wydarzenia są niepowodzeniem dla tych, którzy wierzą w niepohamowane siły wolnego rynku. Pan komisarz wierzy właśnie w wolny rynek. W ubiegłym roku, tu w Izbie powiedział, że na tyle, na ile można przewidywać rozwój wypadków, nie należy wprowadzać zbyt rozległych regulacji. To samo powtarza nam dziś. Cóż, nigdy nie jest za późno, zawsze może zmienić zdanie. Ostatecznie jakie dalsze działania zapobiegawcze, jego zdaniem, należałoby podjąć? Konsekwencje braku działania podjętego we właściwym momencie, będą odczuwalne przez wiele lat. Zapobieganie jest lepsze niż leczenie.

John Purvis (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Wygląda na to, że nowym demonem, pan komisarz chyba się z tym zgodzi, jest procedura krótkiej sprzedaży. Zwracam się z wnioskiem do Komisji, by zleciła badanie, w którym na przykładzie grupy HBOS porównamy zakres procesu krótkiej sprzedaży ze sprzedażą prowadzoną przez inwestorów długoterminowych – fundusze emerytalne, firmy ubezpieczeniowe, inwestorów prywatnych i ich menadżerów funduszy – oraz ze zwykłym wycofywaniem depozytów przez przerażonych klientów banków i inne banki. Sugeruję, że zanim wyciągniemy wnioski, kolejne prawdopodobnie błędne wnioski, musimy mieć twarde dowody.

Pan poseł Rasmussen w swoim sprawozdaniu, do którego nawiasem mówiąc nasz grupa wniosła całkiem duży wkład, wykorzystał przykład HBOS i Northern Rock, by udowodnić konieczność wprowadzenia większego zakresu regulacji. Tylko, że HBOS i Northern Rock to banki, a nie fundusze hedgingowe lub podmioty niepublicznego rynku kapitałowego i w związku z tym podlegają w pełnej surowości istniejącemu systemowi regulacji działalności banków, w tym statutowym wymogom kapitałowym. Czyż to nie ironia, że kryzys pojawił się i rozwinął w części sektora finansowego podlegającej rzekomo największej regulacji? Dni ustawy Sarbanes-Oxley są chyba policzone!

Victor Boştinaru (PSE). - (RO) Czasami wszyscy, a zwłaszcza my politycy, dajemy się złapać w pułapkę dogmatyzmu, co prowadzi do katastrofalnych skutków. Jeszcze kilka lat temu zwolennikom liberalizmu, w szczególności neoliberalizmu, wydarzenia ostatnich dni z Waszyngtonu nie wydawałyby się możliwe. Na podstawie swojej doktryny odrzuciliby taką możliwość, a jednak stało się inaczej. Dziś ze względu na globalizację konsekwencje pojawiają się szybko i dotyczą każdego kraju i każdej gospodarki. Ze sprawozdania posła Rasmussena wynika, że UE musi zacząć działać i jestem przekonany, że Komisja Europejska, w wyniku głosowania Parlamentu Europejskiego, zostanie poproszona o zajęcie się problemem, który wpływa nie tylko na życie garstki osób, ale całej ludności Unii Europejskiej. I mam nadzieję, że Komisja sprostą temu zadaniu.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). - Pani przewodnicząca! Jakiś czas temu uczestniczyliśmy w gorącej dyskusji dotyczącej banków inwestycyjnych. Teraz banki inwestycyjne zniknęły z rynku i jesteśmy zadowoleni z aktualnych zasad obowiązujących w sektorze bankowym. Podobnie ma się sytuacja z funduszami hedgingowymi. W obecnej sytuacji działalność funduszy hedgingowych nie jest już zrównoważona. Moim

zdaniem potrzebujemy stworzyć identyczne zasady dla wszystkich funduszy inwestycyjnych, zamiast określonych zasad obowiązujących wyłącznie fundusze hedgingowe. Panie pośle Rasmussen, wprowadzenie takich zasad jedynie zahamuje proces restrukturyzacji sektora finansowego, a straty będą narastać. Oznacza to, że ostatecznie, nie będzie pan już mógł chronić zwykłych obywateli, o których ochronie pan wspomina.

Charlie McCreevy, Komisarz. – Pani przewodnicząca! Jeden z ostatnich mówców zasugerował na poparcie swojej argumentacji, że ludzie nie powinni być zaślepieni swoim własnym dogmatyzmem. Choć jestem pewien, że nie chciał, bym wykorzystał to przeciwko niemu.

Niebezpieczeństwo związane z tą szczególną debatą polega na tym, by spróbować znaleźć wyważone rozwiązanie naszych obecnych problemów. Ogólnie całe sprawozdanie, do którego wprowadzono wiele poprawek w porównaniu z początkową propozycją posła Rasmussena, należy moim zdaniem traktować jako próbę przyjęcia wyważonego podejścia do całego tematu. Ale wielu z współuczestników dzisiejszej debaty w Izbie opowiada się za podejściem niewyważonym, co nie odzwierciedla przesłania zawartego w sprawozdaniu.

Niektórzy – a szczególnie wielu mówców opowiadających się po jednej ze stron dyskusji – postrzegają aktualne zamieszanie finansowe i niewątpliwie związane z tym trudności, jako świetną okazję do wyeliminowania wszystkich podmiotów przy użyciu regulacji. Przyjęcie niewyważonego podejścia do tej kwestii oznaczać będzie ogromne zagrożenie dla sytuacji na szczeblu krajowym, ale także w szczególności na szczeblu europejskim.

Sądzę, iż pan poseł Purvis słusznie zauważył, że w sytuacji obecnego kryzysu finansowego na wyjątkową ironię zakrawa to, że właśnie sektor objęty największymi regulacjami, a krócej mówiąc banki, ściągnął na siebie i na nas poważne trudności i że nie działalność podmiotów niepublicznego rynku kapitałowego lub funduszy hedgingowych spowodowała problemy. W rzeczywistości wiele tego typu podmiotów odniosło poważne straty w wyniku wydarzeń, które miały miejsce w innych obszarach.

Niewątpliwie uwzględnię uwagę pana posła Purvisa, że należy przyjrzeć się sposobowi, w jaki zakres procesu krótkiej sprzedaży mógł przyczynić się do upadku niektórych spośród tych instytucji i porównać to z ewentualnym wpływem długoterminowych wyprzedży dokonywanych przez inwestorów długoterminowych. Podejrzewam, że pan poseł Purvis zna odpowiedź prawie tak dobrze, jak ja. A mianowicie, że w przypadku dwóch firm, o których wspominał w swoim wystąpieniu, to nie podmioty zajmujące się krótką sprzedażą zostaną uznane za przyczynę problemów w tym obszarze: przyczyną byli inwestorzy długoterminowi prawidłowo wyzbywający się pozycji długoterminowych, gdyż mieli przeczucie, że określona instytucja nie była oparta na stabilnej podstawie finansowej.

Ale tak czy inaczej, moim zdaniem sprawozdania posłów Rasmussena i Lehne w formie, którą nam zaprezentowano, są rzetelną próbą przyjrzenia się w sposób wyważony tym konkretnym obszarom. I jestem gotowy to zrobić. Przez wiele miesięcy – teraz już przez blisko rok – zapowiadałem, że mam zamiar podjąć działania w odniesieniu do agencji ratingowych. Procedurę rozpocząłem już na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku, pisząc do CESR i zadając liczne pytania. Nareszcie w tym roku otrzymałem odpowiedzi zarówno od CESR, ESME, a także innych organów. I dzięki otrzymaniu tych wszystkich informacji, przed upływem kilku najbliższych miesięcy przedstawię wniosek do rozpatrzenia przez Parlament i Radę. Odniesienia do działalności agencji ratingowych zostały ujęte zwłaszcza w sprawozdaniu posła Rasmussena.

Także od ponad roku czyniłem starania, by nadać pojęciu kolegium organów nadzoru pozory porządku oraz stworzyć lepszy system regulacji dla transgranicznych instytucji finansowych.

Każdy, kto śledził przebieg przedmiotowej debaty ma świadomość, że państwa członkowskie nie osiągnęły powszechnego porozumienia, ani nawet zbliżonego stanowiska. Propozycja, którą obecnie zajmuje się w Komisji ECON poseł sprawozdawca Peter Skinner, a mianowicie dyrektywa Wyplącalność II oraz zaproponowane przez mnie rozwiązania dotyczące transgranicznego nadzoru firm ubezpieczeniowych, a także znaczące wsparcie nadzoru spotkały się z silną opozycją ze strony licznej grupy państw członkowskich i licznej grupy parlamentarzystów tej Izby, którzy wywierają wpływ na poglądy organów nadzoru i swoich własnych państw. I nawet jeśli ogólnie w Izbie brzmią nawoływania do stworzenia lepszego nadzoru transgranicznego, to poszczególni posłowie pytani, co ich zdaniem powinienem zrobić, by uzyskać bardziej spójne podejście do zagadnienia nadzoru transgranicznego, wycofują się i reprezentują swój krajowy punkt widzenia.

Zatem w trakcie tej szczególnej debaty, a także we wszystkich kolejnych, zdobądźmy się na odrobinę szczerości.

W dziedzinie objętej przepisami dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, jak wiedzą osoby zajmujące się tą kwestią w ramach Komisji ECON, od czasu przyjęcia dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych istniało kilka obszarów nie objętych dyrektywą, co do których mówiliśmy, że zostaną uwzględnione w zmienionej dyrektywie w sprawie wymogów kapitałowych jesienią 2008 roku. Było to dobrze ponad rok temu, dokładnie osiemnaście miesięcy temu.

Następnie rozbudowaliśmy ten zakres, dodając w szczególności inne obszary, takie jak nadzór transgraniczny nad grupami finansowymi, co do których nareszcie kilka miesięcy temu otrzymaliśmy od Rady ECOFIN pewne konkluzje i zasygnalizowałem już swoje zamiary odnośnie do postępowania w kwestii modelu „udzielasz i uciekasz”. Daleka droga dzieli nas od tego, co sygnalizowałem jako zamiary – rzeczy, które chcę zrobić – i przedstawiłem kilka propozycji; znalazło to odzwierciedlenie w sprawozdaniu pana posła Rasmussena, którego założenia pod tym szczególnym względem są mniej więcej identyczne z moimi. Ale powiem państwu, zanim temat trafi przed stosowną komisję: posłowie do Parlamentu Europejskiego – jeśli forma, z jaką mieliśmy do czynienia w przeszłości jest w jakiejś mierze reprezentatywna – będą w wielu wypadkach reprezentować punkt widzenia swoich państw członkowskich, co jest w dużej mierze niezgodne z moimi propozycjami.

Wartość teorii można jedynie sprawdzić w praktyce. Nie ma sensu popieranie sprawozdania pana posła Rasmussena w tym zakresie, skoro z drugiej strony, kiedy określone kwestie w formie propozycji zostaną przedstawione Parlamentowi – a mam zamiar przedstawić wnioski w najbliższych miesiącach, o czym zresztą wspominałem już kilka miesięcy temu – posłowie przyjmą stanowiska zgodne z krajowymi wytycznymi, reprezentując punkt widzenia niektórych firm z systemu bankowego swojej ojczyzny i niektóre punkty widzenia rządów poszczególnych państw członkowskich. Raczej niekoniecznie będzie to dobry pomysł.

Jeszcze raz apeluję o pewnego rodzaju racjonalne podejście, a przynajmniej jakąś zgodność. Bardzo szanuję opinie osób, które pozostają konsekwentne w swoich przekonaniach: osób, które mówią „nie sądzę, by to był szczególnie dobry pomysł” i postępują zgodnie z tym stwierdzeniem, powtarzając to samo tutaj, w Parlamencie i na posiedzeniach komisji i cały czas pozostają wierni temu samemu stanowisku.

Ale ciężko przychodzi mi zaakceptowanie postawy osób, które na ogół udzielają poparcia w niektórych omawianych dziedzinach, a następnie, gdy dochodzi do rozpatrzenia konkretnego wniosku, wycofują się i w mniejszym lub większym stopniu reprezentują stanowisko swojego państwa lub stanowiska instytucji z danego państwa członkowskiego.

Cóż, to szczególne miasto jest prawdopodobnie kwaterą główną światowego sektora lobbingowego. Od wielu lat dochodzą mnie informacje, według których liczba lobbystów jest raz większa tutaj, a raz na Kapitolu, w Waszyngtonie. W każdym bądź razie te różnice między nimi są niewielkie.

Zatem będę bardzo ciekawy, czy kiedy niektóre z proponowanych przeze mnie pomysłów, o których wspominałem od pewnego czasu i które obecnie stały się już własnością publiczną (przeprowadzono konsultacje w tym zakresie, wysłano dokumenty i wszyscy znają niektóre z tych propozycji w dziedzinach, o których była mowa) – kiedy wkrótce te propozycje zostaną przedstawione posłom do Parlamentu Europejskiego - czy wtedy, gdy dojdzie do konkretów, wszyscy posłowie, którzy tak głośno nawoływali do wprowadzenia zmian w szerszym zakresie, dokończą co zaczęli i wesprą to, co zostało powiedziane.

Zwróciliśmy uwagę na punkty przedstawione w sprawozdaniach obu posłów: Rasmussena i Lehne. Jak już obiecywałem we wcześniejszych wypowiedziach, odniesiemy się do nich bardziej szczegółowo w szerszym kontekście, zgodnie z postanowieniami umowy ramowej. Pan poseł Rasmussen pytał mnie czy zrobimy to przed końcem bieżącego roku – wydaje mi się, że kilka miesięcy temu wyraził nadzieję, że będziemy mogli zareagować przed końcem roku – i wtedy obiecałem mu, że będziemy mogli zareagować.

Ale nawiązując do wypowiedzi posła, który mówił, że nikt nie powinien być zaślepiiony przez własny dogmatyzm, wydaje mi się, że mógł chyba mówić o oponentach w tej debacie. Proszę zatem posłów po tej stronie Izby, by także nie dali się zaślepić swojemu dogmatyzmowi.

Poul Nyrup Rasmussen, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować swoim koleżankom i kolegom, a także panu komisarzowi za tę debatę.

Jeszcze zanim zakończę debatę, jeżeli chodzi o moje zdanie na temat sprawozdania, chciałbym powiedzieć mojemu koledze, posłowi Purvisowi, że rzeczywiście banki podlegają regulacji, ale te produkty, które przyczyniły się do powstania naszych aktualnych problemów, regulacji nie podlegają. I regulacji nie podlegał także fakt, że mogliśmy odkładać tak duże kwoty z zestawienia bilansowego, jak w rzeczywistości

odkładaliśmy. Zatem panie pośle Purvis odpowiedź jest następująca: potrzebujemy lepszych uregulowań prawnych i potrzebujemy także regulacji dotyczących produktów.

By uniknąć wszelkich nieporozumień, chciałbym powiedzieć pani poseł Starkevičiūtė, że nie chodzi mi o nakładanie regulacji na podmiot, ale na jego postępowanie. Wiemy, że w rzeczywistości fundusze hedgingowe i podmioty niepublicznego rynku kapitałowego często zmieniają swoją konstrukcję prawną i mamy na to wiele przykładów – banki inwestycyjne osobiście podejmowały działania podmiotów niepublicznego rynku kapitałowego. Zatem musimy zmienić ich sposób postępowania i to jest właśnie sedno przedmiotowego sprawozdania.

Pragnę powiedzieć panu komisarzowi McCreevy'emu, że jest jedna podstawowa rzecz – i nie ma nic wspólnego z dogmatyzmem i temu podobnymi sprawami - na którą chcę zwrócić pana uwagę, a mianowicie chodzi o to, że w pierwszym akapicie naszego sprawozdania podkreśliliśmy, co następuje: regulacje muszą objąć wszystkie podmioty rynku finansowego. Po raz pierwszy w historii prawodawstwa Unii Europejskiej podstawowym przesłaniem twórców sprawozdania jest chęć stworzenia wspólnego systemu całkowitej regulacji zbudowanej na filozofii wyrównanych szans, systemu, który nie pomija nikogo, a jego specyficzne przepisy regulacyjne dotyczą wszystkich podmiotów na rynku finansowym. W treści sprawozdania wyraźnie dodano: „w tym funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego”. Zatem, panie komisarzu, niech pan i reszta posłów w Parlamencie Europejskim powie mi: tak, zgadzam się z panem, ale nie w przypadku funduszy hedgingowych lub niepublicznego rynku kapitałowego. O czym my tutaj rozmawiamy? Od trzech lat prowadzimy z panem dyskusję odnośnie do tego, czy niepubliczny rynek kapitałowy lub fundusze hedgingowe powinny być objęte regulacjami, czy też nie. Przed nadejściem kryzysu finansowego mówił pan, że nie ma takiej konieczności, twierdził pan, że nadają się one do przeprowadzania regulacji bardziej niż którykolwiek z rządów, więc pozwólmy im wykonywać swoje zadanie. Dziś mówi pan, że nie mają udziału w wywołaniu kryzysu finansowego, więc nie będziemy interweniować w kwestii wprowadzenia regulacji funduszy hedgingowych i niepublicznego rynku kapitałowego.

Panie komisarzu, mówił pan tu w Parlamencie Europejskim o działaniach lobbingsowych. Mogę potwierdzić, że tu na tej sali, każdego dnia i nocy, zawsze obecnych jest wiele funduszy hedgingowych, organizacji zajmujących się lobbingsiem i organizacji niepublicznego rynku kapitałowego. Ale moim zdaniem ta Izba musi teraz nalegać, by Komisja – czyli pan, panie komisarzu – przed końcem roku zaproponowała całkowitą regulację; tak wygląda pierwszy akapit sprawozdania, którego treść dotyczy wszystkich podmiotów rynku finansowego.

(Oklaski)

Klaus-Heiner Lehne, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przejrzystość działań funduszy hedgingowych jest tak wielka, że hojnie uposażone agencje ratingowe, jeszcze hojniej uposażone zarządy banków i ubogo uposażone organy regulacyjne straciły kontrolę nad przebiegiem wydarzeń. O takiej właśnie przejrzystości mowa! Konieczność podjęcia przez nas działań jest oczywista i nie wymaga dalszego uzasadnienia.

Panie komisarzu, odniósł się pan do kwestii stanowiska w zakresie podmiotów zajmujących się krótką sprzedażą. I nie chodzi o to, czy te podmioty ostatecznie poniosą straty. Chodzi raczej o to, jakie mechanizmy uruchomiły i jakie szkody to mogło spowodować. Tak naprawdę chodzi o wpływ ich działań na innych. I w rzeczywistości to jest właśnie powód, dla którego zareagowały organy nadzoru w wielu krajach.

Jak różni posłowie wspominali, mówimy tu o sytuacji zwykłych obywateli, emerytów i podatników. Muszę raz jeszcze podkreślić, że straty trafiają do budżetu państwa i to nie jest słuszne postępowanie.

W swoim sprawozdaniu, podobnie jak pan poseł Rasmussen, przedstawiłem dużą ilość bardzo szczegółowych wniosków. W moim przypadku głównie dotyczą one prawa spółek. Sporządzenie i wdrożenie wniosków dotyczących tych kwestii jest stosunkowo łatwe. Krótko mówiąc, jedyną rzeczą, którą należy zrobić jest uzupełnienie istniejących zasad. I w żadnym wypadku nie jest to kwestia dyskryminowania takich czy innych funduszy hedgingowych.

Obecnie w Europie mamy do czynienia z sytuacją, – i nikt tego nie kwestionuje – w której alternatywne instrumenty finansowe podlegają regulacji prawa krajowego, ale w niektórych przypadkach ich regulacja przebiega różnie. Włączenie wszystkich instrumentów w jeden europejski rynek finansowy i poddanie ich jednolitej regulacji wydaje się rozsądne. Moim zdaniem tworzenie kolejnych sprawozdań specjalistycznych teraz, kiedy dyskusja na ten temat trwa - jak wspomniał pan poseł Rasmussen - od trzech lat, kiedy w tej Izbie sporządziliśmy już sprawozdania specjalistyczne, kiedy nawet Komisja zajmowała się tą kwestią i

przeprowadzaliśmy już wysłuchania, nie ma najmniejszego sensu i oznacza jedynie stratę czasu. Naprawdę konieczne jest zastosowanie rzeczywistych, praktycznych środków. Obecna sytuacja wymaga działania.

Pozwolę sobie na jeszcze jedną uwagę odnośnie do środków rządowych. W zupełności się z panem zgadzam. Są nam one potrzebne, a w dłuższej perspektywie będą nam także potrzebne środki rządowe z innych państw, państw spoza UE, ponieważ w innym wypadku prawdopodobnie długofalowo niemożliwe będzie finansowanie wydatków na infrastrukturę w Europie. W tej kwestii, mimo że nie jest bezpośrednio połączona z omawianym dziś tematem, ma pan z pewnością wsparcie także Komisji Prawnej. Zawsze wspieraliśmy inicjatywy podejmowane przez Komisję w tej dziedzinie i nadal będziemy to robić.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art.142 Regulaminu)

Corina Crețu (PSE), na piśmie. – (RO) Nie podlega debacie stwierdzenie, że brak przejrzystości w odniesieniu do funduszy hedgingowych i funduszy niepublicznego rynku kapitałowego doprowadził do wybuchu obecnego kryzysu ekonomicznego. To tylko jeden z elementów, które doprowadziły, wraz z innymi zdarzeniami, do aktualnego braku możliwości dokładnej oceny bilansu zadłużenia i pożyczek wielu instytucji finansowych. Przez wiele lat te instytucje finansowe niszczyły gospodarki i przeprowadzały agresywne przejęcia firm, ignorując nie tylko średnio- i długookresowe konsekwencje swojego postępowania, ale także konsekwencje społeczne. Skuszone jedynie perspektywą szybkiego zysku, aranżowały rozpad i sprzedaż całych firm, zakłócając rytm krajowej gospodarki i bawiąc się rynkami monetarnymi, zupełnie nie szanując przejrzystości i obowiązujących zasad. Tego typu fundusze muszą podlegać regulacjom, to jest zupełnie oczywiste, oraz należy wprowadzić właściwy poziom przejrzystości. Takie działania są konieczne nie tylko ze względu na stabilność, dobrą kondycję i właściwe funkcjonowanie rynków finansowych, ale także by zmniejszyć ryzyko zagrażające tym rynkom finansowym, które znajdują się na wczesnym etapie rozwoju, w krajach rozwijających się, w których w związku z tym brakuje stabilności. Obecny kryzys dowiódł, jak niebezpieczne są konsekwencje leseferyzmu i jak ważne jest zapewnienie w przyszłości przejrzystości działań finansowych.

Daniel Dăianu (ALDE), na piśmie. – (RO) Chciałbym pochwalić sprawozdawcę za jego wytrwałość w dążeniu tematu, przy tak twardej opozycji ze stron reprezentujących różne żywotne interesy. U podstaw pogłębiającego się kryzysu finansowego leżą przyczyny strukturalne, którą są powiązane z ogromną nadmierną ekspansją finansowych transakcji na przestrzeni ostatniej dekady, która opierała się na wadliwym procesie sekurytyzacji, lekkomyślnym podejmowaniu ryzyka, zaniechaniu należytej staranności i braku zrozumienia istoty ryzyka systemowego. Problem w szczególności związany z funduszami hedgingowymi polega na tym, że przyczyniają się one do zwiększenia ryzyka systemowego. Stwierdzenie, że chodzi tu o pieniądze inwestorów to zaledwie liżnięcie tematu. Na zwiększenie poziomu przestrzelenia w prognozach wpływ ma bardzo duże działanie efektu dźwigni finansowej i koncentrowanie się na krótkookresowych zyskach. Co gorsza, jednak, spekulacyjny charakter takich działań przyczynia się do zachwiania stabilności i może zniszczyć stabilność finansową, co zostało jasno wykazane poprzez aktualny kryzys. Włączenie działalności funduszy hedgingowych (i funduszy niepublicznego rynku kapitałowego) do grupy podmiotów finansowych podlegających regulacjom, jest uzasadnione. Działanie dźwigni finansowej nie może w ogóle nie podlegać żadnym ograniczeniom. Ponadto fundusze hedgingowe powinny przekazywać organom regulacyjnym i organom nadzoru pełny pakiet informacji odnośnie do przeprowadzanych transakcji.

20. Działalność Komisji Petycji (2007) (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0336/2008) sporządzone przez Davida Hammersteina w imieniu Komisji Petycji w sprawie działalności Komisji Petycji w roku parlamentarnym 2007 (2008/2028(INI)).

David Hammerstein, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować wszystkim członkom Komisji Petycji, a zwłaszcza wszystkim sprawozdawcom pomocniczym oraz jej przewodniczącemu, panu Marcinowi Libickiemu, za ich współpracę oraz codzienną pracę nad petycjami.

Bardziej niż kiedykolwiek potrzebne są nam petycje obywatelskie, aby zbliżyć Europę do codziennych problemów jej obywateli. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebne są nam petycje obywatelskie, aby zapewnić przestrzeganie i wdrażanie prawa wspólnotowego.

Potrzebujemy petycji obywatelskich, abyśmy mogli przedstawić konkretne dowody na to, po co istnieje Europa, udowodnić, że Europa nie jest nieprzejrzystą instytucją, ale czymś, co ma wpływ na codzienne życie każdego oraz że jesteśmy w stanie prowadzić dialog z tysiącami obywateli.

Odnosimy sukcesy. W 2007 roku do Komisji Petycji wpłynęło o 50% więcej spraw niż w roku 2006. Ten sukces jest odzwierciedleniem naszej pracy; jest to sukces, który przeciera szlaki dla wszystkich instytucji europejskich ogółem.

Mój kraj, Hiszpania, jest krajem o najwyższej liczbie petycji składanych do Komisji Petycji i przez nią rozpatrywanych. Jedna trzecia petycji w sprawie środowiska naturalnego w Unii Europejskiej pochodzi z Hiszpanii. Odzwierciedla to zaufanie do instytucji europejskich, jakie istnieje w Hiszpanii oraz pracę, jaką tam wykonaliśmy. Ale rośnie liczba spraw kierowanych przez nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej, takie jak Rumunia czy Polska.

Jednakże sukces Komisji Petycji, sukcesy, jakim jest wzrost liczby składanych petycji, stanowi także źródło problemów administracyjnych i politycznych. Komisji brakuje środków. Liczba spraw stale rośnie, a przecież liczba osób pracujących w sekretariacie się nie zmienia, podobnie jak liczba osób pracujących w Komisji Europejskiej przy rozpatrywaniu petycji.

Instytucje muszą reagować z wyczuciem na obawy obywateli; potrzebujemy wystarczających środków, aby rozpatrywać petycje szybko i we właściwy sposób. Czasami procedury związane z petycjami ciągną się latami, jeśli petycje nie zostaną rozpatrzone tracą one ważność, a instytucje europejskie zupełnie tracą możliwość interwencji.

Czasami w sposobie postępowania z petycjami w Komisji Europejskiej brak jest odpowiedniej dbałości natury prawnej i administracyjnej. Tak, istnieją petycje, które denerwują wysoko umocowanych. Tak, istnieją petycje, które denerwują władze. Tak, istnieją petycje, które są niewygodne, ponieważ w ich wyniku w Parlamencie Europejskim pojawiają się setki lub tysiące osób. Ale właśnie w ten sposób dochodzi do wzmocnienia Europy.

W zeszłym roku odbyło się sześć wizyt rozpoznawczych do Niemiec, Hiszpanii, Irlandii, Polski, Francji i Cypru i po każdej z nich sporządzono sprawozdanie. Przykładaliśmy szczególną wagę do petycji, które odzwierciedlają obawy obywateli o środowisko naturalne oraz jego ochronę, a także petycji związanych z dyrektywami w sprawie wody, praw własności i praw mniejszości.

Na wiele sposobów udało nam się poprawić współpracę z Komisją, Rzecznikiem Praw Obywatelskich oraz takimi instytucjami jak SOLVIT, aby przyspieszyć odpowiedzi na petycje.

Petycje często wymagają mediacji poza sądami, a nie prostego rozwiązania, które polega na wniesieniu sprawy do sądów europejskich.

Jedną z najważniejszych spraw w ostatnich latach, w roku 2007 oraz wcześniej, była petycja w sprawie Via Baltica, drogi, która przechodzi przez tereny chronione na mocy prawa wspólnotowego; Komisja Europejska oraz Trybunał Sprawiedliwości podjęły już działania, w sposób godny naśladowania, aby zapobiec wystąpieniu w środowisku naturalnym szkód nie do naprawienia.

Inne ważne sprawy (i tutaj chciałbym podziękować tu obecnemu panu komisarzowi McCreevy'emu) dotyczyły ustawy o zabudowie miejskiej w Walencji, w której pan McCreevy i jego zespół podjęli skuteczne działania w obronie dyrektywy o zamówieniach publicznych. Inne sprawy dotyczyły towarzystwa ubezpieczeniowego Equitable Life, departamentu Loiret we Francji, ochrony jakości wody we Francji oraz delikatnej kwestii opieki nad dziećmi w Niemczech.

Obecnie zajmujemy się pewną liczbą petycji takich jak petycja w sprawie jednej siedziby Parlamentu Europejskiego, która została podpisana przez półtora miliona obywateli; domagamy się prawa do jej rozpatrzenia, prawa, które nie zostało udzielone przez Biuro Parlamentu.

Wreszcie, przedstawiamy pewne propozycje, wśród których jest zmiana nazwy Komisji Petycji na Komisję Petycji Obywateli, po to, aby wyjaśnić podstawową funkcję i rolę obywateli europejskich w Komisji. W tym samym celu wnioskujemy o to, aby Parlament został otwarty na wszystkie sposoby w Internecie oraz wnioskujemy o interoperacyjność systemów sieciowych Parlamentu; obecne systemy sieciowe zamykają drzwi tysiącom lub milionom Europejczyków, którzy nie posiadają odpowiedniego oprogramowania potrzebnego do uzyskania dostępu do sieci, w której obecnie nadawane jest moje wystąpienie tutaj, w Parlamencie.

PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC*Wiceprzewodniczący*

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Biorę udział w tej debacie i imieniu mojej koleżanki Margot Wallström.

Praca w Komisji Petycji jest źródłem fascynujących spostrzeżeń na temat obaw i skarg obywateli dotyczących spraw europejskich. Obejmują one szeroką gamę obszarów polityki, chociaż planowanie przestrzenne i sprawy środowiska naturalnego pojawiają się bardzo często; dotyczą one w zasadzie wszystkich państw członkowskich i obejmują szeroki przekrój społeczeństwa obywatelskiego, począwszy od pojedynczego obywatela aż do międzynarodowych organizacji pozarządowych. Uważam, że sprawozdawca ma rację podkreślając znaczenie całej pracy nad ponad tysiącem petycji, które państwo otrzymują każdego roku.

Są dwa aspekty sprawozdania i rezolucji, które chciałbym podjąć. Pierwszy to ostatnie osiągnięcia, jeśli chodzi o wizyty komisji w miejscach, których dotyczą skargi, co może mieć znaczny wpływ na media i bez wątpienia zwiększy rozpoznawalność państwa pracy. W wyniku tych misji, oprócz relacji w prasie i w mediach, powstają również sprawozdania zawierające dużą ilość informacji, a same misje są, moim zdaniem, wysokiej jakości. Myślę, że to są ważne dowody świadczące o państwa pracy, które zasługują na szerszy rozgłos. Jest to duża inwestycja państwa czasu i środków, ale jestem pewien, że należy do tych, które się opłacą.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy bardziej przyszłości. Pragnę jeszcze raz zapewnić państwa o naszym zamiarze najlepszej możliwej współpracy pomiędzy Komisją i Parlamentem. Przez taką współpracę wzmacniamy się nawzajem; zwyczaj ten prowadzi do lepszej wymiany informacji oraz, w jej wyniku, poprawy ogólnych standardów usług dla naszych obywateli. Ostatnie zwiększenie obciążenia pracą nad petycjami, o którym jest mowa w sprawozdaniu, sprawia, że skuteczna i efektywna współpraca pomiędzy instytucjami jest tym bardziej potrzebna. Chciałbym, aby państwo wiedzieli, że dołożymy wszelkich starań, aby taka współpraca była jak najlepsza.

Simon Busuttil, w imieniu grupy PPE-DE. – (MT) Dziękuję, panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania posłowi sprawozdawcy, panu Hammersteinowi, za jego sprawozdanie oraz pracę z nim związaną.

Wyniki ostatniego badania opinii publicznej wykonanego przez Eurobarometr na poziomie UE wskazują, że Parlament Europejski jest instytucją cieszącą się największym zaufaniem obywateli europejskich. Faktycznie, 52% Europejczyków ma zaufanie do Parlamentu Europejskiego, co jest lepszym wynikiem niż w przypadku Komisji Europejskiej (47%), parlamentów krajowych (którym ufa tylko 34% obywateli UE), a także więcej niż w przypadku rządów krajowych (którym ufa tylko 32% obywateli UE). Uważam, że powinniśmy zwiększyć poziom zaufania pokładany w Parlamencie Europejskim. Pozostaje faktem, że Parlament Europejski jest instytucją, która cieszy się największym zaufaniem obywateli UE. Myślę, że wynika to z faktu, iż posłowie do tego Parlamentu są wybierani bezpośrednio; również wynika to z faktu, że Traktat uznaje prawo obywatela do złożenia skargi, petycji do tego Parlamentu z wnioskiem o jej rozważenie. Taką pracę właśnie wykonuje Komisja Petycji, która jest zatem bardzo ważną komisją, ponieważ daje głos ludziom i spośród 20 komisji tego Parlamentu, jest komisją, która jest blisko ludzi. Co możemy zrobić, aby poprawić tę sytuację? Myślę, że powinniśmy podnieść świadomość tej komisji oraz świadomość obywateli w zakresie możliwości złożenia petycji. Tutaj nie zgadzam się ze sprawozdawcą, że świadomość jest wystarczająca; uważam, że 1 500 petycji to zbyt mało, kiedy uznamy, że reprezentują one kontynent zamieszkały przez pół miliarda mieszkańców. Co więcej, musimy podnieść świadomość oraz zwiększyć możliwości złożenia skargi, petycji przez obywateli. Potrzebne jest nam takie uproszczenie zasad, aby obywatelom było łatwiej złożyć skargę. Dlatego wnioskujemy w tym sprawozdaniu, aby sekretarz generalny Parlamentu Europejskiego przystąpił do negocjacji z Komisją Europejską w sprawie uproszczenia petycji. Również potrzebna jest większa sprawność, ponieważ czujemy, że są zbyt duże opóźnienia w rozpatrywaniu skarg. Mówiąc najogólniej, rejestracja petycji lub skarg składanych przez obywateli zajmuje nam trzy miesiące i ten poślizg jest nie do przyjęcia. Wreszcie, potrzebne nam są bardziej skuteczne środki zaradcze. Chcemy, aby współpraca była większa przed rozpoczęciem postępowania sądowego i chcemy, aby przedstawiciele krajowi byli również obecni przy rozpatrywaniu skarg naszych obywateli. Bardzo dziękuję.

Victor Boştinaru, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować sprawozdawcy świetnie wykonanej pracy oraz konkretnych propozycji. Tekst, który mamy przed sobą odzwierciedla potrzebę, aby jego sprawozdanie było czymś więcej niż prostym wyliczeniem głównych działań wykonanych przez Komisję Petycji w roku 2007.

Cieszę się, że kwestie, na które nalegaliśmy, znalazły się w raporcie. W petycjach chodzi o zwrócenie uwagi na złe prawodawstwo wspólnotowe lub jego niezastosowanie. Petycje mają być gwarantem praw, które Unia Europejska przyznaje swoim obywatelom. Muszę się jednak z państwem podzielić odczuciem, że ten jedyny w swoim rodzaju instrument instytucjonalny nie jest zawsze skuteczny, a przynajmniej nie tak bardzo, jak powinien lub mógłby być. Jako sprawozdawca, pan Hammerstein, słusznie podkreślił niektóre istniejące niedoskonałości i braki, i nimi należy się zająć.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że liczba petycji składanych do komisji stale rośnie. Czasami są znaczne opóźnienia, zanim petycjonariusze otrzymają odpowiedź lub zobaczą efekty postępowania. Instrumenty wywierania nacisku na państwa członkowskie nie zawsze są zadowalające. Zastanawiam się, co możemy zrobić, aby zwiększyć wydajność. W jaki sposób możemy zapewnić zarówno wydajność, jak i szybkość odpowiedzi? Potrzebujemy lepszych zasad oraz bardziej rygorystycznych ram czasowych. Musimy usprawnić własną niezależną bazę dochodzeniową komisji, a w tym celu nasz sekretariat potrzebuje więcej środków oraz wiedzy prawnej. Liczba petycjonariuszy stale rośnie. Jest to głos obywateli Europy i nie wolno nam go ignorować.

Po drugie, zinstytucjonalizowane kanały komunikacji z władzami krajowymi są niewystarczające. Znaczna jest liczba niedopuszczalnych petycji. Musimy powołać dodatkowe struktury koordynacji z odpowiednimi władzami na szczeblu krajowych parlamentów oraz rządów.

Jeszcze raz chciałbym pogratulować sprawozdawcy i podziękować mu oraz jego kolegom z innych grup za ich cenną współpracę. Poprzez petycje obywatele walczą o swoje prawa, swoje prawa europejskie. Musimy tu być, w gotowości, aby ich bronić. Taka jest rola i obowiązek komisji, jako instytucji. To jesteśmy winni naszym europejskim współobywatelom i jestem pewien, że zgodzą się państwo, iż nie mogło być lepszego momentu, aby pokazać nasze zaangażowanie w spełnianie ich oczekiwań.

Panie komisarzu! W tej komisji nie chodzi tylko o rozpoznawalność oraz większą skuteczność w oczach mediów europejskich. Chciałbym się tutaj odnieść – nawet jeśli nie dotyczy to sprawozdania za rok 2007 – do bardzo skutecznego sposobu współpracy pomiędzy Komisją Petycji a komisarzem László Kovácssem w obronie praw obywateli europejskich w kraju, z którego pochodzę, w Rumunii, i pragnę mu podziękować.

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo. Przepraszam, ale czas się skończył.

Marian Harkin, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym pogratulować sprawozdawcy, panu Hammersteinowi, bardzo kompleksowego i szeroko zakrojonego sprawozdania.

Bardzo mnie zainteresowało, gdy przeczytałam w raporcie, że podczas gdy na innych komisjach spoczywa poważna odpowiedzialność za działalność ustawodawczą, Komisja Petycji pokazała, iż jej rola i funkcja również są ważne. I takie są też moje odczucia, o czym przekonuję się jeszcze bardziej po każdym spotkaniu komisji, na którym jestem obecna.

Nasza główna rola w tym Parlamencie to rola ustawodawcy, ale aby być dobrym ustawodawcą, musimy być świadomi, jakie jest oddziaływanie naszego prawodawstwa, abyśmy mogli usprawnić naszą pracę w Parlamencie.

Moim zdaniem wszelkie prawodawstwo uchwalone przez tę Izbę powinno w pewien sposób podwyższać jakość życia obywateli, a w Komisji Petycji widzimy, że nie zawsze tak się dzieje. Jest tak często dlatego, że prawodawstwo nie jest wdrażane lub jest wdrażane w niewłaściwy sposób albo z powodu określonych okoliczności lub sytuacji, których nie przewidziano w prawodawstwie. Uważam, że to pouczająca lekcja dla nas wszystkich i powinniśmy jej wysłuchać i właściwie na nią zareagować.

Ale dla mnie sedno tego sprawozdania leży w tym, jak wychodzi ono naprzeciw obywatelom i jak już powiedziałam, aby skutecznie reagować, musimy sami postawić się na miejscu petycjonariuszy. Zwracają się oni do dużej instytucji; często nie mają wiedzy prawnej lub politycznej; zniechęca ich biurokracja i najprawdopodobniej są bardzo sfrustrowani sytuacją, w której się znaleźli. Dla wielu petycjonariuszy, jesteśmy ostatnimi drzwiami, do których pukają i bardzo ważne jest, aby nasza reakcja była efektywna i skuteczna.

Moim zdaniem, zaczyna się ona od jasnych, zrozumiałych informacji dla obywateli. A my, jako posłowie do PE, nie zawsze jesteśmy w stanie to ocenić. Panele składające się z obywateli, powinny zawsze przetestować informacje, których udzielamy, każdą stronę internetową, którą projektujemy, każdą ulotkę, którą drukujemy.

Musimy być bardzo ostrożni i nie obiecywać więcej, niż jesteśmy w stanie wykonać, w przeciwnym razie obywatele będą zupełnie sfrustrowani i obwiniać o wszystko biurokrację w Brukseli.

Kiedy używam słowa „obiecywać”, mam na myśli następującą rzecz: musimy zrozumieć, że obywatele nie wiedzą o defensywnych zachowaniach władz, nie wiedzą, jak działa system i naszym obowiązkiem jest ich o tym poinformować. Oczywiście, możemy i powinniśmy spróbować wywołać zmiany i to sprawozdanie z pewnością to robi, ale nie możemy pozwolić na to, aby obywatele utknęli w systemie jak wędlina w kanapce.

Kiedy obywatele otrzymują dobre, dokładne informacje i kiedy są świadomi możliwości działania, wówczas możemy świadczyć usługi, których potrzebują. To sprawozdanie przedstawia w szczególności, co jest potrzebne: wystarczające środki, aby sekretariat mógł zareagować na czas; większe zaangażowanie Rady i państw członkowskich oraz maksymalna koordynacja z Rzecznikiem Praw Obywatelskich i SOLVIT.

Ale poza tym sprawozdanie to jasno wskazuje, że należy głębiej zbadać słabości systemowe. Dochodzi do nich, gdy petycjonariusze nie mogą uzyskać należytej rekompensaty i tam, gdzie państwa członkowskie zwlekają z zastosowaniem się do nakazów do momentu, gdy grzywny są nieuniknione i nadal unikają odpowiedzialności za umyślne naruszenie prawa w przeszłości.

Na nas, jako ustawodawcy, wraz z Komisją, z pewnością ciąży odpowiedzialność za podjęcie działań w takich sytuacjach.

Marcin Libicki, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim bardzo dziękuję sprawozdawcy, panu Davidowi Hammersteinowi Mintzowi. Bardzo się cieszę, że to pan David Hammerstein Mintz przygotowywał to sprawozdanie, dlatego że on jest bardzo zaangażowanym i wyróżniającym się członkiem Komisji Petycji. Jest członkiem, z którym współpracuję z ogromną przyjemnością już cztery lata. Chciałbym też podziękować wszystkim innym członkom Komisji Petycji, także tym, którzy zabierali i tym, którzy tu jeszcze będą zabierać głos, a także sekretariatowi Komisji Petycji, który wykonuje ogromną pracę. Jak wynika bowiem ze sprawozdania przedstawionego nam przez pana Davida Hammersteina Mintza, wzrosła w ogromnym stopniu ilość petycji. I to jest praca, która obciąża w ogromnym stopniu sekretariat.

Komisja Petycji jest bardzo szczególną komisją, dlatego że, jak już wspomniano, nie pracuje ona na rzecz prawodawstwa w takim stopniu jak inne komisje, tylko pracuje przede wszystkim, żeby budować łączność instytucji europejskich, a przede wszystkim Parlamentu Europejskiego, z obywatelami. Jak przypomniał to pan Busuttil Parlament Europejski cieszy się ogromnym zaufaniem i to zaufanie wynika między innymi z prac naszej komisji. Te 1 500 petycji to nie jest bowiem 1 500 osób. Za tymi petycjami kryją się często setki tysięcy osób. Przypomnę, że w sprawie jednej siedziby Parlamentu było ponad milion podpisów. W sprawie odniesienia do Boga i chrześcijaństwa w konstytucji było ponad milion. W sprawie radia COPE w Barcelonie było 700 000. Po kilkadziesiąt tysięcy podpisów było pod petycjami dotyczącymi planów zagospodarowania przestrzennego w Hiszpanii, Equitable Life czy sprawy Lloydsa. Miliony obywateli w Unii wiedzą, że Komisja Petycji działa w Parlamencie Europejskim i wiedzą, że jest dla nich często ostatnim ratunkiem. Niestety nie mam czasu na to, żeby szerzej na ten temat mówić. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do skutecznej pracy Komisji Petycji.

Chciałbym tylko z żalem stwierdzić, że Konferencja Przewodniczących Grup Politycznych odrzuciła najpierw sprawozdanie dotyczące sprawozdania Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie niewłaściwego administrowania w Europejskim Urzędzie do spraw Zwalczania Nadużyć. Wielka szkoda!

Konferencja Przewodniczących odrzuciła także sprawozdanie w sprawie dyskryminacji dzieci z rozbitych małżeństw w Europie, który nazywaliśmy Jugendamt – sprawozdanie w sprawie Jugendamtu. Chodziło o dyskryminację dzieci z rozbitych małżeństw niemiecko-innonarodowościowych. Bardzo żałuję, że Konferencja Przewodniczących nie pomogła obywatelom Unii Europejskiej w uzyskaniu pomocy od Parlamentu Europejskiego.

Przewodniczący. – Proszę, panie przewodniczący, traktować to jako drobny gest z podziękowaniem za pana znakomitą pracę. Kontynuujemy dyskusję.

Eva Lichtenberger, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodniczący! Zabieram tutaj głos jako posłanka nie będącą członkiem tej komisji. Petycje dają bezpośredni głos mieszkańcom Europy; w czasach rosnącego eurosceptycyzmu w wielu państwach członkowskich uważam je za bardzo trafne i ważne rozwiązanie.

Same petycje są traktowane poważnie i z uwagą. Odzwierciedla to wzrost ich liczby. Dlatego uważamy, że zasadniczą sprawą jest, aby wszystkie sprawy, o których jest mowa w tych petycjach, były potraktowane w

odpowiedni sposób tak, aby zaufanie publiczne do instytucji Parlamentu Europejskiego zostało utrzymane. Musimy nad tym czuwać.

Pozwolą państwo, że przytoczę trzy przykłady. Po pierwsze, petycja w sprawie jednej siedziby Parlamentu Europejskiego została podpisana przez ogromną liczbę osób. Ale wydaje się, że jest opór przed zorganizowaniem prawdziwej debaty i poszukianiem jasnej odpowiedzi. A opinia publiczna zasługuje na odpowiedź i musimy jej udzielić.

Kolejny przykład dotyczy projektu drogi szybkiego ruchu Via Baltica i towarzyszącym jej problemom ze środowiskiem naturalnym. W tej sprawie reakcja była właściwa, co zyskało odpowiednie uznanie petycjonariuszy.

Mój trzeci przykład jest przypomnieniem o tym, że petycje czasami odnoszą się do celów, które Unia Europejska sobie stawia, ale których następnie nie realizuje, co się stało w przypadku inicjatywy Otwartego Parlamentu. Według głównej idei tej petycji nie należy wymagać od obywateli zakupienia jednego określonego programu komputerowego, aby oglądać materiał nadawany przez Parlament Europejski i reagować za pomocą jednego dozwolonego formatu. Otwarty Parlament oznacza otwarte standardy. To jest nasz obowiązek i musimy w tej kwestii podjąć działania.

Kathy Sinnott, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Uważam, że Komisja Petycji jest najważniejszą komisją w tej Izbie. Jest to forum, na którym obywatele mówią nam, jak wiele ustaw, którymi zajmujemy się w innych komisjach, ich dotyczy lub nie. Bez tej informacji zwrotnej byłibyśmy skazani na pracę w próżni. Ale jeśli chodzi o jej pracę, jako obrońcy obywateli europejskich, czegoś brakuje w procedurach, a konkretnie obecności Rady i Stałych Przedstawicieli państw członkowskich. W jaki sposób mamy pełnić funkcję mediatora dla obywateli w sporach z ich własnym krajem, jeżeli przedstawiciele tego kraju nie są obecni na spotkaniach Komisji Petycji?

Obywatele Irlandii pojawili się na spotkaniu Komisji Petycji z trzema petycjami związanymi z naszym najcenniejszym i najbardziej kontrowersyjnym stanowiskiem archeologicznym: wzgórzem Tara, siedzibą arcykrólów oraz Św. Partyka. Komisja Petycji zareagowała entuzjastycznie i wezwała do zaprzestania niszczenia tego stanowiska oraz zaleciła Komisji złożenie sprawy przeciwko władzom Irlandii, ale i tak nic się nie zmieniło. Zniszczenie już jest prawie całkowite. Wkrótce w miejscu, gdzie kiedyś była siedziba arcykrólów znajdą się bramki, na których pobiera się opłatę przy wjeździe na autostradę. Irlandczycy, co jest zrozumiałe, nie pogodzą się z tym rozczarowaniem.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Z mieszanymi uczuciami czytałem sprawozdanie Komisji Petycji z roku 2007. Były to uczucia pozytywne, ponieważ jest oczywiste, że nasi obywatele mają prawo zobaczyć, iż całe prawodawstwo jest właściwie stosowane. Oczywiście, akceptuję fakt, że ludzie zwracają się do każdej organizacji, łącznie z Parlamentem Europejskim, aby te ustawy były wdrażane, jeśli odmówią tego władze krajowe lub lokalne. Sprawozdanie z 2007 roku jest pełne przykładów spraw, w których Komisja Petycji słusznie podejmowała działania.

Mam mieszane uczucia, ponieważ z jednej strony obawiam się i niepokoję z powodu wzrostu liczby przypadków naruszenia prawa europejskiego, coraz częstszego mieszania i wtrącania się Europy w sprawy, w których bez wątpienia stosuje się zasada pomocniczości i zdecydowanie lepiej byłoby je zostawić państwom członkowskim. W regionie z którego pochodzę, we Flandrii, na przykład, widzimy, że Europa coraz bardziej wtrąca się w sprawy, które są dla nas bardzo istotne. Myślę tutaj przede wszystkim o obronie naszego języka holenderskiego, naszej kultury i tożsamości w stolicy państwa, w Brukseli, oraz w rejonie Flandrii wokół Brukseli, we *Vlaamse Rand*. Okazuje się, że na te tematy eurokraci, którzy wiedzą bardzo mało, robią nam ogólnikowe wykłady i mówią nam, co mamy robić. To nas szczególnie złości, i jest nie do przyjęcia.

Również widzę, że to sprawozdanie w wielu miejscach odnosi się do procedur ustanowionych traktatem lizbońskim. I muszę podkreślić raz jeszcze, że po głosowaniu przeciwko niemu w Irlandii, traktat lizboński jest martwy politycznie i prawnie. My, posłowie z Komisji Petycji, być może bardziej niż inni członkowie tej Izby, musimy poszanować rzeczywistość prawną wyrażoną w demokratyczny sposób głosami ludzi, w tym przypadku społeczeństwa irlandzkiego, które wyrzuciło traktat lizboński do kosza historii.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Członek naszej komisji, pan Hammerstein zawsze pamięta o sprawach ważnych dla obywateli i miałam okazję zaobserwować to osobiście, kiedy brałam udział w delegacjach do Komisji Petycji. Wykazuje również ogromną wrażliwość, jeśli chodzi o sposób, w jaki pragnie zaprezentować pracę Komisji Petycji w raporcie. Uważam, że jest to przełomowe sprawozdanie, ponieważ nie jest takie samo, jakie prezentujemy co roku; próbuje on uwypuklić pewne

sprawy, którymi komisja się zajmuje. Celem tego przedsięwzięcia jest oczywiście poprawa skuteczności pracy Komisji Petycji celem spełnienia oczekiwań obywateli europejskich. Przedsięwzięcie to ma zapewnić, aby obywatele mieli zaufanie co do sposobu, w jaki postępuje się ze zgłaszanymi przez nich sprawami oraz aby istniało rozróżnienie pomiędzy prawem do złożenia petycji do Parlamentu Europejskiego a złożeniem skarg do Komisji Europejskiej i innych organów.

Bardzo istotne jest, aby obywatele rozumieli różnicę pomiędzy procedurami. Nie jest naszym celem zwiększenie liczby zgłaszanych petycji. Pragniemy, aby petycje były uzasadnione i niepolityczne. Dlatego potrzebny nam jest sekretariat charakteryzujący się uczciwością zawodową, taki, który nie angażuje się w spory polityczne, ani nie uzależnia procedury rozpatrywania petycji od rozwoju wydarzeń politycznych w danym kraju.

Podobnie w przypadku decyzji wydawanych przez sąd, nie chcemy, aby Komisja Petycji angażowała się w postępowanie sądowe i pragniemy, aby szanowała decyzje Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Nie zauważyliśmy, aby zwiększenie liczby członków komisji z 25 do 40 przyniosło jakiegokolwiek korzyści. Proszę spojrzeć na wyniki głosowań. Ilu członków głosuje? Nigdy więcej niż 25, a tylu liczyła Komisja Petycji zaraz po jej utworzeniu.

Postępowanie pozasądowe stanowi cenną możliwość dla obywateli i na szczęście mamy SOLVIT do spraw związanych z rynkiem wewnętrznym, sieć pomocy, z której powinni korzystać obywatele. Przede wszystkim, wszystkie sprawy należy prowadzić w przejrzysty i niezależny sposób tak, abyśmy stanęli na wysokości zadania.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). - Panie przewodniczący! W roku 2007 Parlament zarejestrował ponad 1 500 petycji, czyli aż o 50% więcej niż w roku poprzednim, co niewątpliwie świadczy o wzroście świadomości obywateli, iż mogą dochodzić swoich praw na poziomie europejskim.

Podczas posiedzeń Komisji Petycji omówiono ponad 500 petycji, z czego 159 w obecności petycjonariuszy. Ponadto w 2007 roku zorganizowano aż 6 wizyt rozpoznawczych do Niemiec, Hiszpanii, Irlandii, Polski, Francji i na Cypr, w wyniku których przygotowano zalecenia dla wszystkich zainteresowanych stron.

Obawy obywateli Unii, zawarte w petycjach, koncentrują się głównie na takich kwestiach jak: środowisko i jego ochrona, prawa własności, swobodne przemieszczanie się i prawa pracowników, uznawanie kwalifikacji zawodowych oraz dyskryminacja. Proces składania petycji może wnieść pozytywny wkład w proces lepszego stanowienia prawa, szczególnie poprzez identyfikowanie obszarów wskazanych przez składających petycję, gdzie prawo Unii Europejskiej jest jeszcze słabe lub nieskuteczne. Dlatego właściwe komisje legislacyjne powinny przywiązywać szczególną wagę do problemów zgłaszanych w petycjach podczas przygotowywania i negocjowania nowych lub nowelizowanych aktów prawnych.

Mając na uwadze, że państwa członkowskie nie zawsze wykazują wolę polityczną znalezienia praktycznych rozwiązań problemów poruszonych w petycjach, Komisja Petycji powinna dążyć do zwiększenia skuteczności swych prac, by lepiej służyć obywatelom i wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom. Lepsza koordynacja międzyinstytucjonalna powinna przyspieszyć proces rozpatrywania skarg, jak też system przekazywania petycji uznanych za niedopuszczalne właściwym organom krajowym. Skuteczność działań Komisji Petycji daje obywatelom wyraźny sygnał, że ich uzasadnione obawy są sprawnie rozpatrywane, co tworzy rzeczywistą więź między obywatelami a Unią Europejską.

Inés Ayala Sender (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! Jest to kolejne sprawozdanie w sprawie standardów, funkcji i działania Komisji Petycji i musimy przyznać, że ze sprawozdania na sprawozdanie okazuje się, że Komisja Petycji i Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich są świetnymi narzędziami, które mogą być wykorzystywane przez obywateli europejskich do zasygnalizowania i domagania się rozwiązań w zakresie błędnego stosowania prawa europejskiego. Dlatego kluczowe jest, aby w naszych propozycjach obywatele europejscy nadal odgrywali przewodnią rolę, chociaż czasami zdarza się, że nie wszystko działa tak dobrze jak powinno.

Czasami, zwłaszcza ostatnio, i muszę tutaj przyznać, że ponoszę taką samą winę jak każdy, przewodnia rola posłów do PE oraz ich debaty polityczne, nawet na poziomie krajowym lub lokalnym, mają zbyt duży wpływ na procedury, w których krajowe środki naprawcze nie zadziałały tak jak powinny, i może dać obywatelom fałszywą nadzieję, że Unia Europejska jest w stanie rozwiązać wszystkie problemy; dlatego istnieje potrzeba ustanowienia przykładu, że zasada pomocniczości jest kluczowa dla zapewnienia, aby wszystkie organy, na szczeblu krajowym, lokalnym, regionalnym lub nawet europejskim radziły sobie z całym zakresem swoich obowiązków.

Dlatego chciałabym, aby obywatele byli w stanie odzyskać przewodnią rolę i aby stało się to poprzez udostępnienie lepszych i bardziej obszernych informacji na temat wszystkich możliwości w zakresie prawa do petycji, faktu, że te możliwości istnieją oraz jest ich więcej niż dawniej, a także informacji na temat tego, w jaki sposób działają inne środki odwoławcze, niezależnie od tego, czy na szczeblu lokalnym, regionalnym, czy krajowym, tak aby odwoływanie się do Parlamentu Europejskiego, składanie petycji, było naprawdę właściwe i skuteczne i ostatecznie nie powodowało frustracji.

Również uważam, że są sprzeczności w niektórych propozycjach przedstawionych przez sprawozdawcę: mówi się, że środki nie są wystarczające, że są opóźnienia, małe odpowiedzi, sprawy się powielają, ale wśród propozycji znajduje się, na przykład, propozycja przekazania rejestru petycji do sekretariatu. Uważam, że takie działania obniżyłoby status petycji oraz...

Przewodniczący. – W tej chwili nie widzę żadnych zgłoszeń z ław poselskich. Zasada jest zasadą. Może więc pani dokończyć swoje wystąpienie!

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Dziękuję, Panie przewodniczący. Jeśli taka elastyczność jest możliwa, bardzo panu dziękuję.

Dlatego uważam, że powinniśmy zatrzymać rejestr petycji w Prezydium; uważam, że nie powinniśmy obniżać statusu petycji, a zatrzymanie rejestru w Prezydium zapewniłoby, a nawet utrzymało rozpoznawalność petycji w naszej Izbie, bowiem ich zasięg wykraczałby poza Komisję Petycji.

Jestem również zaniepokojona propozycjami sprawozdawcy na temat zmiany procedury postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego i chciałabym poznać zdanie Komisji na ten temat – pana McCreevy'ego, , skoro jest on tu obecny.. Chciałbym, aby nam je wyjaśnił.

Na koniec, niepokoi również mnie rola rozpoznawania sprawy i rozstrzygających dowodów poddanych dyskusji. Uważam, że rola Komisji Petycji oraz jej obowiązki polegają na tym, aby podtrzymywać żądania polityków i obywateli, aby inne władze, inne instytucje, działały tak jak powinny.

Charlie McCreevy, Komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu Hammersteinowi za sprawozdanie i również przewodniczącemu komisji, panu Libickiemu oraz wiceprzewodniczącym, za wszystkie wysiłki włożone we współpracę z nami przez ten okres. Ufam, że duch współpracy pozostanie z nami do końca tej kadencji.

David Hammerstein, sprawozdawca. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić moje podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w pracach, których wyniki starałem się włączyć do sprawozdania.

Uwagi na temat powolnego działania wszystkich procedur są słuszne. Jest to spowodowane między innymi przez rejestr petycji: nie ma powodu, dla którego petycjonariusz musiałby czekać trzy lub cztery miesiące tylko po to, aby otrzymać numer własnej petycji. To jest przyczyna przeniesienia go do Brukseli pod obecnym Prezydium i rejestrowania ich tam przy pomocy Sekretariatu Komisji Petycji, ; na pewno nie ma mowy o obniżaniu statusu petycji.

Sporo uwag dotyczy wdrażania prawa wspólnotowego w niedostatecznym stopniu lub w wielu przypadkach nieprzestrzegania go. My, posłowie Komisji Petycji, monitorujemy takie przypadki niewdrażania prawa. W żadnym przypadku nie uważamy, że naszym zadaniem jest ingerencja. Fakt, że Przewodniczący Komisji, który jest Polakiem, jedzie z wizytą do Hiszpanii nie jest ingerencją, tylko konsekwencją działania prawa europejskiego.

Komisja Petycji umożliwia obywatelom odwołanie się do prawa wspólnotowego, gdy środki w ich własnym kraju uległy wyczerpaniu. Absolutnie nie uważam, że istnieją sprawy, w których były naciski polityczne. Ważne sprawy, które zwróciły uwagę Komisji Petycji, dotyczyły sytuacji, gdy dochodziło do ciągłego naruszenia prawa wspólnotowego przez wiele lat i dlatego zgłoszono je to właściwego organu, do Komisji Petycji.

Środki będące w dyspozycji Sekretariatu Komisji Petycji są ważne, aby utrzymać jej autonomię i niezależność. Przykładowo, jeśli uważamy, że metoda przyznawania zamówień publicznych na usługi komputerowe nie może być zastosowana przez Parlament lub Radę i Komisja jest w błędzie, to jak możemy zwrócić się z wnioskiem do Komisji Europejskiej o wydanie opinii na temat stosowanych przez nią metod przyznawania zamówień publicznych, jeżeli nie mamy środków na przeprowadzenie osobnego, niezależnego dochodzenia? Odpowiedź jest prosta: nie możemy.

Dlatego potrzebujemy zwiększyć wydajność i jest to oczywiste dla wszystkich członków Komisji Petycji, że Sekretariat ma za dużo pracy i potrzebuje większych środków.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 23 września 2008 r.

21. Europejski Rok Kreatywności i Innowacyjności (2009) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Katerinę Batzeli w imieniu Komisji Kultury i Edukacji w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej Europejskiego Roku Twórczości i Innowacji (2009) (COM(2008)0159 - C6-0151/2008 - 2008/0064(COD)).(A6-0319/2008)

Katerina Batzeli, sprawozdawczyni. – (EL) Panie przewodniczący! Ogłoszenie nadchodzącego roku Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności jest w pełni zgodne z celami i priorytetami UE dążącymi do stworzenia europejskiego społeczeństwa wiedzy jako kluczowej odpowiedzi 27 krajów Europy na gospodarcze i społeczne wyzwania globalizacji. W wyniku globalizacji, w centrum zainteresowania nie pojawia się nic innego jak gospodarka, która zdecydowanie za często nie jest niczym innym jak nielegalną dystrybucją zysków.

Globalizacja, jeśli ma się rozwinąć w politykę zrównoważonego rozwoju zdolną do przyniesienia korzyści ekonomicznych i społecznych wszystkim regionom, musi się koncentrować na człowieku. Musi ona dawać równe szanse wszystkim obywatelom w każdej części świata.

Dokonałiśmy właściwego wyboru decydując się na połączenie innowacyjności i kreatywności jako kluczowego wymiaru Europejskiego Roku 2009. Dlatego „trójkąt wiedzy” – edukacja, badania i innowacja wraz z kreatywnością – sprawia, że centralnym filarem modelu rozwoju UE staje się obywatel.

Co więcej, wybór roku 2009 jako Roku Kreatywności i Innowacyjności jest w rozumieniu polityki oczywistym przedłużeniem Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. Chciałabym dodać, że przy pańskim uczestnictwie, panie komisarzu, na pewno będzie to ogromny sukces.

Mobilność wiedzy i kreatywności stanowi integralną część otwartego dialogu międzykulturowego. Dialog ten ma objąć różnorodność kulturową, partnerstwo w biznesie, współpracę zawodową, konwergencję społeczną oraz zbliżenie modeli edukacji obywateli UE.

Dlatego niezbędna jest jasna deklaracja i mobilizacja wszystkich partnerów społecznych, MSP, organów edukacyjnych i zawodowych, jak również władz wspólnotowych, krajowych i regionalnych.

Główną siłą napędową wszystkich działań w 2009 roku będą programy edukacyjne na szczeblu krajowym i Europejskim, programy wspólnotowe w zakresie kształcenia ustawicznego, działania związane ze szkoleniem i edukacją finansowane zarówno z Europejskiego Funduszu Społecznego i innych funduszy strukturalnych, a także krajowe programy edukacyjne, które mają znaleźć się wśród działań podejmowanych w tym roku.

Są wśród nich obszary obejmujące kulturę, komunikację, rynek pracy, młode osoby, kobiety, imigrantów, jednostki lokalne i regionalne, sektor kultury i MSP.

Zdecydowano, że ta współpraca powinna opierać się na wieloletnich i rocznych programach z określonymi środkami przeznaczonymi na finansowanie projektów, chociaż Parlament wolałby, aby ten rok dysponował swoim własnym budżetem, tak jak było to w przypadku Roku Dialogu Międzykulturowego. Parlament wprowadził poprawki, że niezależnie od rozwiązania zapewni, aby ten Rok nie był finansowany głównie z programów Wspólnoty w zakresie kształcenia ustawicznego, ale poprzez każdy program i działanie sektorowe. Według tej propozycji, innowacyjność i kreatywność nie będą dodatkowo obciążać programów edukacyjnych, ale znajdą się w centrum zainteresowania wszystkich programów Wspólnoty.

Kończąc, chciałabym podziękować Komisarzowi, departamentom Komisji oraz prezydencji słoweńskiej i francuskiej za umożliwienie otwartego dialogu i współpracy.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować pani Batzeli, Komisji Kultury i Edukacji oraz wszystkim członkom za wsparcie i zmiany – oraz poprawki – w oryginalnym tekście, mające na celu jego wzmocnienie oraz zwrócenie uwagi na kilka aspektów potencjalnego Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacyjności.

Komisja w pełni popiera tekst w jego obecnej formie. Ta inicjatywa stanowi odpowiedź na wezwania Parlamentu oraz państw członkowskich do wzmocnienia więzi pomiędzy edukacją a kulturą. Poprzez nacisk na kreatywność i talent człowieka Komisja chce podkreślić, że podczas gdy czerpiemy inspirację z przeszłości, z naszego bogatego dziedzictwa europejskiego i światowego, zaangażowanie w kulturę powinno, przede wszystkim, być doświadczeniem, które pomaga w odkryciu wrodzonego potencjału ludzi i zapewnieniu ich aktywnego uczestnictwa. Kreatywność i zdolność do innowacji są umiejętnościami powiązаныmi ze sobą, które należy promować tak szeroko, jak jest to możliwe, poprzez kształcenie ustawiczne.

Kreatywność i potencjał innowacyjny jest obecny w nas wszystkich, każdy ma różne uzdolnienia, niezależnie od tego, czy jest artystą profesjonalnym, czy amatorem, nauczycielem, czy przedsiębiorcą, pochodzi z bogatego, czy z biednego środowiska.

Rozwijanie tego potencjału może pomóc w rozwiązywaniu wyzwań społecznych i również kształtowaniu przyszłości Europy w zglobalizowanym świecie, tak jak właśnie powiedziała pani Batzeli. Ten Europejski Rok będzie okazją do uwypuklenia faktu, że Parlament, wraz z Radą i państwami członkowskimi, już sporządził kartę zrównoważonego podejścia do edukacji w formie zaleceń na temat kluczowych kompetencji w zakresie kształcenia ustawicznego. Przyjęliśmy ją w grudniu 2006 roku i będzie ona stanowić wytyczne przez cały rok. Jedną z jej ważniejszych cech jest definicja kompetencji jako „wiedzy, umiejętności i podejścia” i planujemy wykorzystać ten Rok do zwrócenia uwagi zwłaszcza na kwestię podejścia, która, moim zdaniem, jest ideą, nad którą Europa musi wykonać najwięcej pracy.

Kiedy w Komisji Kultury odbywały się początkowe nieoficjalne rozmowy na temat propozycji tego Roku Europejskiego, pani Pack podkreślała, że jest to sukces europejski i dobry pomysł do przedstawienia wyborcom w 2009 roku – roku wyborów. Mając to na uwadze, chciałbym zachęcić Parlament i nas wszystkich to tego, abyśmy się stali prawdziwymi ambasadorami kreatywności i innowacyjności – nie tylko w roku 2009, ale również w dalszej przyszłości.

Mihaela Popa, w imieniu PPE-DE. – (RO) Jak państwo wiedzą, propozycja Komisji, że rok 2009 powinien zostać Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności stanowi część inicjatywy mającej na celu podkreślenie znaczenia różnych tematów poprzez powiązanie ich z poszczególnymi latami. Europa potrzebuje uwypuklić znaczenie kreatywności i innowacyjności, aby zmierzyć się z Europą mobilną i wybranie tej tematyki jako tematyki Roku Europejskiego stanowi dobrą okazję do przekazania społeczeństwu informacji na temat najlepszych praktyk w tej dziedzinie oraz pobudzenia debaty politycznej.

Ogólnym celem Roku Europejskiego 2009 jest promocja kreatywności jako siły napędowej innowacyjności i kluczowego czynnika w rozwoju umiejętności osobistych, zawodowych, społecznych oraz w zakresie przedsiębiorczości przez całe życie. Kreatywność i innowacyjność to dwie cechy, które zyskują na wartości, kiedy z nich korzystamy. Im częściej z nich korzystamy, tym bardziej są skuteczne. Najlepsze wyniki wymagają jednak specjalnej uwagi i dogodnych okoliczności.

W 2009 roku bardzo istotne będzie, aby każde państwo członkowskie promowało, zgodnie z zasadą pomocniczości i proporcjonalności, te działania, które angażują młodzież, zarówno mężczyzn, jak i kobiety, wiemy bowiem, że kobiety nie mają wystarczającej reprezentacji w dziedzinie nauk ścisłych i badań naukowych. Te działania powinny również obejmować osoby niepełnosprawne o dużym potencjale kreatywności.

Europejska Partia Ludowa wspiera innowacyjność w Europie i priorytetowo traktuje ustanowienie Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii. Wierzymy jednak, że nie wystarczy polegać na wrodzonej kreatywności i innowacyjności ludzi; powinniśmy podejmować działania i organizować wydarzenia. W tym kontekście, popieramy przyjęcie roboczego sprawozdania w sprawie Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacyjności po negocjacjach z Komisją Europejską i Radą. Co więcej, ważne jest zastosowanie dalszych środków wspierających te wysiłki po zakończeniu roku i jak powiedział pan komisarz, jako posłowie do Parlamentu Europejskiego powinniśmy naprawdę działać jako ambasadorzy kreatywności.

Christa Prets, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Nadal trwa Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego, a my myślimy o Roku Kreatywności i Innowacyjności, co jest dobre, ponieważ te dwa tematy wzajemnie się uzupełniają. Jest to bardzo ważne, ponieważ potrzeba dużo kreatywności i innowacyjności, aby rozpocząć dialog międzykulturowy, prowadzić go i uczynić go częścią naszego życia. Powinniśmy już ćwiczyć, po to, aby gładko przejść do roku następnego i nowych wymagań, bowiem kreatywność musi być uznana za czynnik napędzający innowacyjność oraz za kluczowy czynnik w rozwoju kompetencji osobistych, zawodowych, społecznych oraz w zakresie przedsiębiorczości.

W tym kontekście, na szczególną uwagę zasługuje kształcenie ustawiczne. Europa musi być bardziej kreatywna i innowacyjna, aby sprostać wyzwaniom globalnej konkurencji oraz dostosować się i zareagować na szybkie zmiany i rozwój w zakresie technologii. Wiele jeszcze zostało do zrobienia w tej dziedzinie. Jeżeli spojrzymy na program badań i rozwoju oraz na budżet, który ma zapewnić każdy kraj, czyli 3% PKB, nie może umknąć naszej uwadze, że daleko nam do osiągnięcia celu. Kiedy spojrzymy na inne kraje, takie jak USA i Chiny, które inwestują o wiele więcej w badania i rozwój, widzimy, gdzie w Europie pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Również ogromna doza kreatywności i innowacyjności jest wymagana w przygotowywaniu pakietów finansowania. Ten program na pewno takiego pakietu potrzebuje. Niestety, musiał sobie radzić bez funduszy. Państwa członkowskie – również organizacje i instytucje – muszą teraz wypracować dla siebie, gdzie postawią priorytety i jak je sfinansują, a żeby tego dokonać, oczywiście będą mogły skorzystać z odpowiednich programów wsparcia UE. Jeśli zaś chodzi o dodatkowe innowacje i dodatkowe działania, oczywiście przydałyby się nam dodatkowe środki. To byłaby sprawa kluczowa.

Ważne jest również stworzenie bliskiego związku pomiędzy kreacją artystyczną, a szkołami i uniwersytetami. Sztuka i kultura również potrzebują wsparcia i zachęty, jeśli mają one być źródłem kreatywności. Bardzo często tak się składa, że pomysły już są, brakuje tylko pieniędzy na ich realizację. Bardzo ważne jest, aby nie zaniedbywać oceny w związku z Rokiem Dialogu Międzykulturowego, Roku Mobilności i wszystkiego, co się z nimi łączy, tak abyśmy na koniec wiedzieli, jakie nagromadziły się korzyści dla społeczeństwa i jak możemy objaśnić i przybliżyć naszym współobywatelom, że wszystkie te priorytety ostatecznie są korzystne dla nich osobiście i pobudzają rozwój Unii Europejskiej.

Hannu Takkula, w imieniu grupy ALDE. – (FI) Panie przewodniczący! Fakt, że mogę tu dzisiaj wystąpić stanowi dla mnie szczególną przyjemność, ponieważ sesję prowadzi najlepszy wiceprzewodniczący Parlamentu, pan Marek Siwiec, a wybitny komisarz Ján Figel' jest na niej obecny oraz ponieważ temat jest wyjątkowo interesujący: kreatywność i innowacyjność; aczkolwiek, kiedy rozmawiamy o takich sprawach, zawsze można zadawać sobie pytanie, czym naprawdę jest kreatywność i innowacyjność.

Często wydaje się, że są to tylko słowa, które nie zawierają zbyt wiele treści. Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie, czym jest kreatywność, znam przynajmniej jedną odpowiedź, której podobno udzielił fiński kompozytor Sibelius: uważał on, że kreatywność to ból.

Oczywiście, nie obawiamy się bólu w Europie, jeśli zrodzi on dodatkową wartość, coś, co nas pchnie do przodu, jako grupę narodów oraz w kontekście Europy jako całości. Moim zdaniem, to jest główny cel, który przyświeca temu Rokowi Europejskiemu: wnieść wartość dodaną do rzeczywistości europejskiej.

Jak się promuje kreatywność i innowacyjność? Jak pan przewodniczący wie, w pańskim kraju, w Polsce, ma znaleźć się siedziba Europejskiego Instytutu Innowacyjności i Technologii. To jest na pewno jeden z czynników w tej dziedzinie, który skłoni państwa członkowskie Unii Europejskiej do tworzenia nowej wartości dodanej oraz innowacji z wykorzystaniem różnych zachęt.

Wiemy jednakże, że to nie decyzje rządu są odpowiedzialne za innowacyjność i kreatywność. Niezależnie od tego, co tutaj zdecydujemy, nie powstaną one w wyniku decyzji. Wręcz przeciwnie, potrzebujemy środków oraz odpowiednich warunków na uniwersytetach, w szkołach i w różnych sektorach naszego społeczeństwa, aby ludzie mogli się koncentrować na tworzeniu czegoś nowego i wymieniać doświadczeniami z zakresu dobrych praktyk i w ten sposób wyzwolić się ze stereotypowego myślenia, które uniemożliwia podchodzenie do spraw w nowy sposób.

Jest to, uważam, wielkie wyzwanie, ponieważ wszyscy wiemy, że instytucje edukacyjne w naszych krajach rozwinęły się w oparciu o długoletnią tradycję. Pewnych zwyczajów zostaliśmy nauczeni, co jest oczywiste, ale do pewnego stopnia istnieje potrzeba kwestionowania spraw i spoglądania na nie pod innym, pluralistycznym kątem. Musimy uświadomić sobie, że poprzez krytyczne podejście, poprzez spory, kwestionowanie paradygmatów i pewnych praw, może nam się udać stworzyć nową wartość dodaną.

Wiem, że pan komisarz na pewno zachęci wszystkie państwa członkowskie, aby przedstawiły krajowe strategie innowacyjności w zakresie tego, jak będą pomagać studentom w tworzeniu nowych idei lub umożliwiać nowe sposoby myślenia przez całą ścieżkę edukacji, od wczesnych lat szkolnych do studiów, w oparciu o programy kształcenia ustawicznego.

Jest to istotna kwestia i myślę, że głównym osiągnięciem tego Roku Europejskiego będzie włączenie kreatywności, innowacyjności i nowych sposobów myślenia do głównego nurtu debaty. Być może doprowadzi

to do innowacyjności i nowej wartości dodanej, a te z kolei do produktyzacji, ponieważ gospodarka w Unii Europejskiej jest istotnym tematem. Dziękuję, panie Przewodniczący.

Mieczysław Edmund Janowski, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący, panie komisarzu! „Zamykam oczy, aby lepiej widzieć” – mówił Paul Gauguin. My chcemy lepiej widzieć, lepiej rozumieć i lepiej działać. Potrzebujemy rozbudzenia talentów, które tkwią w nas samych. Wykorzystanie wszystkich twórczych sił, jakie mają społeczeństwa Europy, jest konieczne, abyśmy mogli sprostać wyzwaniom, które przynosi świat. Stanowimy bowiem niecałe 8% ludności naszej planety. Inni nie są ani bierni, ani mniej zdolni. Popieram więc w imieniu grupy UEN ideę ustanowienia Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji.

Nie chciałbym jednak, by było to działanie samo dla siebie. Musimy zrobić wszystko, aby nie zmarnować szans i zdolności do tworzenia nowych, pozytywnych wartości we wszystkich dziedzinach: tak w technologii, jak i w przedsiębiorczości, finansach, a także sprawach społecznych i innych. Nie stać nas na marnowanie zdolności, umiejętności oraz wielkiej pracowitości tysięcy utalentowanych Europejczyków, młodych i starszych, również niepełnosprawnych. Musimy zrobić wszystko dla uproszczenia procedur wdrażających rozwiązania innowacyjne. Wykorzystajmy w tym celu 7. program ramowy!

Mikel Irujo Amezaga, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Chciałbym na początek pogratulować zarówno Komisji jej propozycji, jak i sprawozdawczyni, pani Batzeli, sprawozdania, które w całości otrzymało prawie jednogłośnie poparcie, ze zwyczajowym wyjątkiem jednego członka naszej komisji.

Z jednej strony chciałbym zauważyć, że mój region, Kraj Basków, w tym roku zorganizował Rok Innowacyjności. Odbywa się on na podstawie koncepcji zatwierdzonych w 2007 roku i uważam, że przynajmniej na kilku z nich można wzorować się w znacznym stopniu.

Zwłaszcza chodzi o jedną koncepcję – promowanie krytycznej, wolnej myśli w społeczeństwie. Ten rok powinien przynajmniej zawierać tę koncepcję. Myśl, która pcha do przodu ducha nauki i rozwija umiejętność rozumowania, aby ułatwiać zmiany w organizacjach i instytucjach na naszym terytorium i ich udział w budowaniu nowoczesnego, wspierającego, otwartego i innowacyjnego kontynentu.

Z drugiej strony, Rok Kreatywności i Innowacyjności powinien rozwijać koncepcję otwartej innowacyjności: innowacyjności, która jest zarówno oparta na wewnętrznych możliwościach, obejmuje wszystkie możliwe źródła – użytkowników, dostawców i sieci – jak i która, wychodząc poza produkt i technikę, obejmuje nieuchwytnie i liczne aspekty prowadzące do uznania kreacji za wartość.

W podobny sposób ten rok powinien obejmować wszystkie sfery innowacyjności: innowacyjność, która sięga wszystkich szczebli władzy i nie mam tutaj na myśli tylko rządów państw członkowskich, regionów lub organów niepaństwowych, które mają wiele do powiedzenia w ciągu roku. Chciałbym prosić Komisję o wzięcie ich również pod uwagę.

Innowacyjność powinna także rozszerzać się na wszystkie organizacje i instytucje, zarówno publiczne, jak i prywatne, dochodowe, jak i niedochodowe, wszystkie aspekty życia; w szczególności powinna promować innowacyjność społeczną i innowacyjność wspierającą zrównoważone środowisko naturalne.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Vladimír Železný, w imieniu grupy IND/DEM. – (CS) Panie przewodniczący! Zostałem wybrany do Parlamentu Europejskiego z byłego kraju komunistycznego. Ku mojemu zaskoczeniu, tutaj w UE po raz kolejny doświadczamy rzeczy, co do których byliśmy przekonani, że należą już od dawna do przeszłości. Jest to dziwny przypadek *déjà vu*. Przeżyłem całą epokę komunizmu w moim kraju, podczas której nasze życie było precyzyjnie podzielone na lata, miesiące, tygodnie i dni, każdy poświęcony komuś lub czemuś. Mieliśmy Rok Kultury Ludowej, Miesiąc Książki, Miesiąc Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, Tydzień Kosmosu, Dzień Górnika. Za każdym razem, gdy budziliśmy się rano, nasz dzień, tydzień lub miesiąc należał do kogoś innego niż my. Nasze życie przypominało jedną wielką niekończącą się kampanię. Ta kampania miała zamaskować brak wolności, jak również niedobory pomarańczy i mięsa. Jako członkowie Unii Europejskiej mamy wystarczająco dużo pomarańczy i mięsa, a jednak Unia Europejska ulega tej samej pokusie: osiągać wyniki poprzez kampanie, zamiast cierpliwą i ciągłą pracę.

W jaki sposób Unia Europejska zamierza wzbudzić kreatywność? Kreatywność opiera się na pomysłowości i talencie, na zainspirowanym (lub przynajmniej dobrym) pomysłem. Nie osiągniemy niczego poza tym, że uszczęśliwimy setki dodatkowych organizacji pozarządowych. Te organizacje są dziwną chorobą, która

nęka naszą demokrację. Chociaż nie zostały one wybrane ani upoważnione do tego, wolno im korzystać z naszych funduszy ponieważ oczywiście działają na rzecz wyższego dobra. Z radością wykorzystają cały budżet przeznaczony na tegoroczną kampanię. Wydadzą pieniądze podatników na tysiące ulotek, liczne reklamy, konferencje i seminaria. Ale w kolejnym roku kreatywność dalej będzie taka sama. Panie przewodniczący! Mam propozycję. Zamiast Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacyjności, proponuję ogłosić kolejny rok rokiem regularnej pracy, wolnej od jakichkolwiek kampanii. Rok wolny od kampanii: co to będzie za ulga! Dziękuję.

Thomas Wise (NI). - Panie przewodniczący! Ogólnym celem Europejskiego Roku 2009 jest „promowanie kreatywności wśród wszystkich jako siły napędzającej innowacyjność oraz jako kluczowego czynnika w rozwoju kompetencji osobistych, zawodowych, społecznych i w zakresie przedsiębiorczości poprzez kształcenie ustawiczne”. Ale zawsze mówimy o nowym prawodawstwie. Wrogie państwo, pogrążone w ustawodawstwie i biurokracji, dusi kreatywność i przedsiębiorczość swoich obywateli. Belgia na przykład raczej nigdy nie będzie miała swojego Joego Meeka czy Richarda Bransona i bądźmy szczerzy: Śpiewająca Zakonnica nigdy nie mogła się równać z The Beatles czy The Rolling Stones.

Ponieważ Komisja pogrąży się w ośpieniu zanim zatraci się w ciemności, wielkie dzieła kultury europejskiej będą nadal rzadkimi promykami światła przebijającymi przez mrok. Nie dławmy naszych artystów jeszcze większą liczbą ustaw i jak kiedyś rozpaczał Ral Donner: „Nie wiesz, co masz, do momentu, kiedy tego nie stracisz, o tak!”.

Pál Schmitt (PPE-DE). - (HU) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Europejski Rok Kreatywności i Innowacyjności jest doskonałą okazją do zwrócenia uwagi obywateli na działania Unii w dziedzinie edukacji i badań naukowych, zwłaszcza w odniesieniu do Programu Kształcenia Ustawicznego.

Kształcenie ustawiczne stanowi integralną część programu lizbońskiego i jego najważniejsze cele obejmują rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy, zwiększoną konkurencyjność, pobudzanie gospodarki i tworzenie miejsc pracy.

Kiedy mówimy o kreatywności, skłonni jesteśmy myśleć wyłącznie o naukowcach, inżynierach, budowniczych lub mistrzach rękodzieła. Ale oprócz innowacyjności w dziedzinie gospodarki czy techniki, istnieje inna, łatwiejsza koncepcja kreatywności, która jest nam zapewne bliższa, a mianowicie kreatywność w sensie artystycznym.

W dużej mierze artyści, którzy olśniewają nas raz po raz, sprawiają, że nasze życie staje się pełniejsze, niezależnie, czy jest to malarstwo, rzeźba, literatura, piosenka, teatr, grafika, fotografia, projektowanie czy nawet film, który dociera do ogromnych mas ludzi. Artyści i dzieła, które tworzą, definiują naszą jakość życia.

Rok Kreatywności jest dobrą okazją do uznania i docenienia tych osób, dzięki którym nasze bezpośrednie środowisko nadaje się do zamieszkania i które mają wpływ na gusta, oceny wartości oraz wymagania młodych Europejczyków dotyczące lepszego życia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na technologie innowacyjne i kreatywne, które przynoszą rewolucyjne zmiany. Olśniewają nas fantastyczne samochody, cudowne środki komunikacji oraz wyniki innowacyjnych badań naukowych, ale cóż warte byłoby życie bez pięknych dzieł sztuki, rzeźb, grafik, tkanin czy też kreatywnych dzieł muzyki i literatury, które nas otaczają?

Mam ogromną nadzieję, że programy Unii Europejskiej obejmą etyczne i materialne uznanie dla kultury, zwłaszcza dzieł, które wzbudzają poczucie dumy z tożsamości europejskiej, w wyniku czego wszyscy nieco bardziej cieszymy się z faktu, że jesteśmy Europejczykami.

Na koniec, choć do tej pory mówiłem o sztuce, pragnę wyrazić nadzieję, że Europejski Instytut Innowacyjności i Technologii, który niedawno został otwarty w Budapeszcie, będzie również miał swój udział w sukcesie tego Roku. Dziękuję za uwagę.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). - Panie przewodniczący! Wzrost poziomu konsumpcji, środków na rozwój gospodarczy, ochronę zdrowia i kulturę w zachodzącym procesie globalizacji w coraz większym stopniu jest zależny od sprawności bazy naukowej, proinnowacyjnego działania i kreatywności obywateli na co dzień, wypracowania lepszych form organizacyjnych i finansowych dla wdrożeń innowacyjnych, pomysłów zwiększających wydajność, polepszających jakość, tworzących miejsca pracy, obniżających koszty i polepszających konkurencyjność.

Istotny w tych działaniach jest rozwój szkolenia, w tym ustawicznego, które powinno przyczynić się do kreowania twórczego myślenia. Proinnowacyjnemu myśleniu powinny sprzyjać środki przekazu, eksponujące osiągnięcia oraz szacunek dla ich twórców. Innowacyjne działania podejmowane w gospodarstwie, gminie, powiecie itd. mogą wyzwolić duże zaangażowanie, o ile zostaną zlikwidowane przeszkody administracyjne i nastąpi pełna integracja społeczeństwa, która w dużym stopniu zależy od polityków.

2009 rok – Rok Kreatywności i Innowacji nie powinien być rokiem przemysłów, lecz rokiem konkretnego, twórczego działania. Projekt dyrektywy jest dokumentem potrzebnym, a wnioskowane zmiany nie zmieniają jego merytorycznej treści. Dziękuję za sprawozdanie pani Batzeli.

Małgorzata Handzlik (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Innowacyjność i kreatywność są kluczowe dla gospodarek opartych na wiedzy, a taką z pewnością jest gospodarka europejska. Sprostanie wyzwaniom globalizacji, wykorzystanie szans jakie się z nią wiążą wymaga podejścia innowacyjnego i kreatywnego.

Działalność gospodarcza jest tylko jednym z obszarów, w którym innowacyjność i kreatywność są istotnymi czynnikami sukcesu, decydują często o przewadze konkurencyjnej przedsiębiorstw. Bez niej trudno mówić o produktach czy usługach, które wychodzą naprzeciw rosnącym oczekiwaniom konsumentów. Dlatego uważam, iż większe zaangażowanie przedsiębiorstw, a zwłaszcza uwzględnienie ich doświadczenia w wykorzystywaniu potencjału, jaki niesie ze sobą innowacyjność i kreatywność czynnika ludzkiego, powinny być silnie zaznaczone w planach Komisji Europejskiej.

Innowacyjności i kreatywności jako umiejętności trudno się nauczyć, ale bez wątpienia można ją wspierać. Edukacja jest istotna do stymulowania ich rozwoju. Przy czym nie powinna się ona ograniczać tylko do edukacji szkolnej czy akademickiej. Ważne jest, aby promowanie kreatywności i innowacyjności było obecne na wszystkich etapach uczenia się, od różnych form kształcenia i szkolenia przez życie zawodowe aż po okres emerytury. Warto przy promocji innowacyjności i kreatywności wykorzystać doświadczenia istniejących już programów z zakresu edukacji, ale też innych inicjatyw, zwłaszcza tych o zasięgu transgranicznym.

Wierzę, iż ogłoszenie roku 2009 Europejskim Rokiem Innowacji i Kreatywności skutecznie pomoże w zwiększaniu świadomości obywateli, rozpowszechnianiu informacji o dobrych praktykach, stymulowaniu badań, twórczości, a przede wszystkim pobudzi dyskusję na temat polityki i zmian, jakie powinny zostać zainicjowane, aby kreatywność i innowacyjność zyskały większe wsparcie ze strony instytucji europejskich, państw członkowskich i przedsiębiorstw.

Jerzy Buzek (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Rzadko się zdarza, żebym, stając i wygłaszając przemówienie, mógł powiedzieć, że zgadzam się ze wszystkimi przedmówcami. Państwo bardzo pięknie wyjaśniliście i uzasadniliście to, dlaczego potrzebny jest ten rok, szczególnie pięknie, moim zdaniem, powiedział to pan poseł Janowski parę minut temu. Ale ja zgadzam się również z tymi, którzy mówią, że to może być kolejny rok, który niejako „odfajkujemy” i z którego nic nie będzie wynikało. A więc jeśli nie chcemy takich zastrzeżeń zgłaszać za rok czy dwa, to pewnie musimy jeszcze parę konkretów przygotować.

Takim konkretem jest stwierdzenie, że my przecież realizujemy w ten sposób nasz priorytet podstawowy, to znaczy strategię lizbońską. O tym nie słyszałem w żadnym wystąpieniu. To jest szalenie ważny element. I w strategii lizbońskiej po raz pierwszy w ten sposób łączymy problemy techniczno-gospodarcze z problemami związanymi z kontekstem artystycznym. Jeśli mam mówić o konkretach, to uważam, że trzeba to zrobić na dwóch poziomach.

Pierwszy poziom (korzystam z faktu, że jest pan komisarz Figel' i że zajmuje się szkolnictwem, edukacją) – to systemy edukacyjne. Należy przebadać, jak to wygląda w Unii Europejskiej. Czy matura w naszych szkołach średnich rzeczywiście daje podstawy do kreatywnego myślenia młodzieży, która tę maturę kończy? To musi być prawdziwy przegląd tego, co się dzieje w Europie. Wrażliwość estetyczna, a z drugiej strony zdolności matematyczne, nauki ścisłe – to jest to, czego nam brakuje. Tradycyjne nauki humanistyczne nie dają tego rodzaju możliwości. Także Stowarzyszenie Uniwersytetów Europejskich często na ten temat mówi.

I ostatnia sprawa, bardzo ważna. Jeśli chodzi o środki, jest mowa o możliwości wydesygnowania pewnych środków z poziomu Unii Europejskiej. Musimy postarać się o to, żeby po tym roku mieć w ręku sprawozdanie, konkretne dane, jak to wygląda w poszczególnych krajach członkowskich, czego nam brakuje, w jaki sposób możemy to porównać, bo nigdy tego rodzaju porównań nie robiliśmy w skali europejskiej, tak na poważnie. To pomoże nam w strategii lizbońskiej.

Zita Pleštinšá (PPE-DE). – (SK) Panie komisarzu! Cieszę się, że jest pan obecny w trakcie tej debaty, bowiem pańskie doświadczenia życiowe są podobne do moich.

Moje własne doświadczenia pozwalają mi na stwierdzenie, że poświęcanie kolejnych Lat Europejskich określonej tematyce zdecydowanie pomaga w podniesieniu poziomu publicznej świadomości i zaangażowania.

Ponieważ dzisiejsza Europa musi zmierzyć się z wyzwaniami i możliwościami, które niesie ze sobą globalizacja, poprzez wzmocnienie kreatywności i innowacyjności, cieszę się na decyzję Komisji o ogłoszeniu roku 2009 Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności.

Siłą napędową innowacyjności są ludzie, ich kompetencje zawodowe, społeczne oraz w zakresie przedsiębiorczości. Co za tym idzie, należy zwrócić szczególną uwagę na kształcenie ustawiczne. Z zadowoleniem przyjmuję proponowane środki mające promować kreatywność i zdolność do innowacyjności na wszystkich etapach kształcenia ustawicznego w trakcie życia zawodowego, aż do emerytury.

Jestem przekonana, że aby osiągnąć cele z 2009 roku, zgodnie z którymi innowacyjność ma przynieść korzyści Europie, zestaw środków powinien być dostosowany do polityki w innych sektorach, którą należy kontynuować po zakończeniu Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacyjności.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). - (RO) Ogłaszając rok 2009 Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności przyjęliśmy na siebie wiążące zobowiązanie. 42% przedsiębiorstw działających w sektorze przemysłowym i usługowym w UE podaje, że prowadzi działania innowacyjne. W 2003 roku 65% firm niemieckich prowadziło działalność innowacyjną i przyznano 312 patentów na 1 milion mieszkańców. Dla porównania europejska średnia wynosi 128 na 1 milion mieszkańców. W Rumunii jedna piąta przedsiębiorstw prowadzi działalność innowacyjną. W 2006 roku europejskie inwestycje w badania i innowacje wyniosły tylko 1,84% PKB, a cel założony w strategii lizbońskiej był na poziomie 3%.

Inwestycje w badania i innowacje nie rosną w tym samym tempie co PKB w Europie. Uważam, że sondaże, badania opinii publicznej, konferencje i kampanie informacyjne nie wystarczą. Europejski Rok Kreatywności i Innowacyjności musi być rokiem, w którym dotrzymuje się obietnic. Promocja kreatywności wymaga odpowiednich nakładów z budżetu Wspólnoty, jak również z budżetów krajowych. Panie komisarzu! Razem z nami, z Parlamentem Europejskim oraz państwami członkowskimi, podejmuje pan zobowiązanie o zwiększeniu kreatywności i innowacyjności w Europie w 2009 roku.

Dumitru Oprea (PPE-DE). - (RO) Dziękujemy tym wszystkim, którzy spowodowali, że kraj z Europy Środkowowschodniej świętował kreatywność rok wcześniej, bowiem Budapeszt jest faktycznie stolicą tego nowego trendu w zakresie kreatywności i innowacyjności w Europie. W podobnym duchu proponujemy, aby czołowe uniwersytety miały możliwość promowania polityki europejskiej poprzez organizowanie specjalnych akcji w przynajmniej jednym uniwersytecie z każdego kraju przyjętego w ostatnich dwóch falach rozszerzenia, a eksperci i specjaliści powinni mieć swój udział w tych akcjach. Również proponujemy, aby dwóch lub trzech najlepszych naukowców z krajów przyjętych w trakcie dwóch ostatnich fal rozszerzenia odwiedziło pięć najlepszych uniwersytetów i centrów badań w Europie.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ustanowienie roku 2009 Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności stwarza okazję do promocji współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej, przed każdym krajem otwierają się możliwości przygotowania swojego własnego programu krajowego rozbudzającego potencjał kreatywności wśród jego obywateli.

Tak jak ważne jest kształcenie ustawiczne, również kreatywność, która leży u podstaw każdego programu w zakresie innowacyjności, stanowi decydujący czynnik w tworzeniu nowej wartości dodanej w społeczeństwie. Taki program pokazuje, że polegamy na zasobach ludzkich, które rozwijamy i że one stanowią jego trzon. Ważne jest, aby ustanowić bezpośrednią więź pomiędzy edukacją, kulturą a nauką. Ważne jest, aby instytucje miały ze sobą kontakty, dzięki czemu mogą rozszerzyć swój zasięg. Kreatywność i innowacyjność dotyczą każdego wieku. Ważne jest również, aby na rozbudzanie zdolności przeznaczono odpowiednie środki i pozyskano poparcie społeczne. Zdolności ewoluują, ale potrzebują wsparcia, ponieważ siłą napędową społeczeństwa są właśnie osobowości zdolne, utalentowane i kreatywne.

Ján Figel, Komisarz. - (SK) Chciałbym ogromnie podziękować za ciekawą dyskusję, która pokazuje zainteresowanie innowacyjnością i kreatywnością oraz wsparcie Parlamentu dla tego programu. Zauważyłem, że ta debata została zdominowana przez posłów z nowych państw członkowskich, co samo w sobie jest plusem i zapewne wysłał pozytywny sygnał, że rozszerzenie Unii oznacza, iż na nowe tematy i rzeczywistość spogląda się zarówno z perspektywy globalnego świata, jak i z perspektywy lokalnej.

Amerykański socjolog Richard Florida powiedział, że kluczem do społeczeństwa innowacyjnego jest połączenie „trzech T”: talentu, techniki i tolerancji. Każdy ma talent, w pewnym zakresie, w szczególności sposób, różnego rodzaju. Technikę reprezentuje komputer lub instrument muzyczny, być może wózek inwalidzki, jako środek do rozwoju umiejętności. Trzecie T, tolerancja, umożliwia wszystkim, łącznie z wykluczonymi i słabymi, uczestnictwo w procesach prowadzących do doskonalenia, włączenia w główny nurt życia społecznego i zdobycia nowej wiedzy.

Cieszę się, że usłyszeliśmy o kontynuacji celów z 2008 roku, ponieważ naszym celem jest rozwój, na podstawie różnorodności kulturowej i dialogu międzykulturowego, kolejnego wymiaru programu kulturalnego, czyli sektora artystycznego. Pomaga nam to w patrzeniu na kulturę jako kreatywną część społeczeństwa, nie jako konsumenta, nie jako „coś, kiedyś”, ale jako stałą część procesu tworzącego gospodarkę. Kultura ma swój wkład. Kultura nie jest tylko konsumpcją. Jeśli spojrzymy na kulturę w ten sposób, nasz przemysł artystyczny będzie prosperował i tworzył dobre miejsca pracy oraz przyczyniał się do znacznego wzrostu ekonomicznego, który w zasadzie jest tym samym co strategia lizbońska. Nie ma dychotomii (albo biznes albo kultura), jest raczej współistnienie, oczywiście w sposób zrównoważony i rozsądny.

Po drugie, przekładanie wiedzy na praktykę jest bardzo istotne w procesie uczenia się. Nasz proces uczenia się jest często odizolowany, podzielony na osobne fragmenty i ma niewiele wspólnego z potrzebami praktycznymi. Nie chcę mówić zbyt długo, a więc podsumowując, usłyszeliśmy tu wiele głosów wsparcia dla sektora przedsiębiorczości, edukacji biznesowej, odpowiedzialności, bowiem nie tylko Unia Europejska, ale również państwa członkowskie muszą promować i wspierać talent i innowacyjność. Wszystko to jest powiązane z modernizacją systemu edukacji oraz z kształceniem ustawicznym.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że innowacyjność jest widoczna nie tylko w produktach końcowych czy nowych usługach. Innowacyjność również widać w nowym podejściu, nowych metodach i nowej mentalności. To jest istotne zadanie na rok 2009: zmienić nasze postrzeganie znaczenia innowacyjności, wartości talentu i kreatywności. Dziękuję bardzo, cieszę się na dalszą współpracę z państwem.

Katerina Batzeli, sprawozdawczyni. – (EL) Panie przewodniczący! Myślę, że wszyscy tutaj w Parlamencie jednogłośnie oraz poprzez porozumienie polityczne, popieramy pogląd, że rok 2009 powinien zostać Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacyjności. Próbowaliśmy wzmocnić nasze przekonanie o sukcesie programu na rok 2009 i było to tym bardziej możliwe dzięki procedurze współdecydowania. Parlament Europejski utrzymuje, że ta procedura będzie stanowić strategię opartą na porozumieniu pomiędzy instytucjami, nie tylko w podejmowaniu decyzji, ale również w odniesieniu do wdrażania i skuteczności programu.

Teraz chciałbym podkreślić, że Komisja musi uwzględnić obawy naszych posłów dotyczące wdrażania i sukcesu programu podczas monitorowania i przedstawiania propozycji przez władze krajowe oraz zaangażowane strony. Kreatywność i innowacyjność faktycznie stanie się elementem głównym wszystkich naszych programów. Ułatwi ona również mobilność wśród artystów, w sektorze kultury, wśród pedagogów i nauczycieli.

Wymaga to o wiele szerzej zakrojonego audytu niż w przypadku Roku Dialogu Międzykulturowego, gdzie finansowanie było jasne i zagwarantowane w rocznym budżecie Wspólnot Europejskich. Uwzględniając przesłanie pana komisarza i innych posłów w sprawie tego, że powinniśmy monitorować wdrażanie programu, chciałbym zauważyć na forum tej Izby, że dialog międzykulturowy oraz Rok Kreatywności i Innowacyjności musi stać na czele naszej polityki komunikacji z uwagi na wybory do Parlamentu Europejskiego. W ten sposób możemy mieć pewien wkład w mobilizację obywateli na rzecz przedsiębiorczości, kreatywności i kultury.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Bogdan Golik (PSE), na piśmie. – Zanim zostałem europoseł miałem okazję zapoznać się z zasadami funkcjonowania środowiska nauki, jak i prywatnych przedsiębiorców. Zdobyte przeze mnie doświadczenia potwierdzają, że Europie potrzebne jest rozwinięcie zdolności twórczych i innowacyjnych z powodów zarówno społecznych, jak i gospodarczych.

Wydaje mi się, że nadchodzący rok kreatywności i innowacji jest doskonałą okazją, aby zwiększyć konkurencyjność UE w świecie globalizacji. Projekty dotyczące dalszego rozwoju współpracy między państwami członkowskimi w dziedzinie edukacji, wymiany praktyk, jak i Europejskiej Wspólnoty Wiedzy i Innowacji cieszą się poparciem zarówno rządu polskiego, jak i władz unijnych. Z radością powitałem skonsolidowanie idei EIT poprzez ustanowienie jego siedziby w Budapeszcie w czerwcu 2008 r.

Aby w pełni wykorzystać ludzkie umiejętności oraz możliwości płynące z idei takich jak EIT potrzebna jest nie tylko dobrze rozwinięta infrastruktura kształcąca ludzką twórczość, ale również zaplecze zapewniające godne warunki pracy, w których dalszy rozwój będzie możliwy. Korzystając z okazji chciałbym zainteresować Państwa inicjatywą stworzenia w Polsce, a konkretnie w Łodzi, jednej z części EIT. Łódź wyróżnia się w Europie wyjątkowością i innowacyjnością zarówno w świecie nowoczesnej nauki, jak i walorami użytkowymi pomysłów wdrożonych w biznesie. Wykorzystanie sprzyjających okoliczności takich jak Rok Kreatywności i Innowacji oraz wykorzystanie niedocenianego potencjału miast takich jak Łódź może przynieść korzyści nam wszystkim!

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. – (HU) Kreatywność i innowacyjność odgrywają niezwykle ważną rolę, jeśli chodzi o zdolność Europy do skutecznej reakcji na wyzwania i szanse związane z globalizacją. Wykorzystanie wiedzy w bardziej efektywny sposób oraz rozwinięcie innowacyjności stanowią kluczowe elementy gospodarki europejskiej, a więc musimy na nie kłaść specjalny nacisk. Rok Europejski, którego celem jest rozwijanie kreatywności i innowacyjności, ma zwrócić na to uwagę.

Dynamika gospodarki europejskiej w znacznym stopniu zależy od jej zdolności innowacyjnych. Europa musi skoncentrować się na swoich możliwościach w zakresie kreatywności i innowacyjności, zarówno z powodów społecznych, jak i ekonomicznych. Dlatego właśnie uważam, że ważne jest, aby w trakcie Roku Europejskiego również mówić o środkach praktycznych i promowaniu rozwoju innowacyjności.

Wyniki kreatywności i innowacyjności muszą stać się szerzej znane. Z tego powodu, jest szczególnie zapotrzebowanie na inicjowanie kampanii informacyjnych i promocyjnych, organizowanie konferencji na wspólnym szczeblu europejskim oraz szczeblu państw członkowskich, regionalnym i lokalnym, formułowanie kluczowych przesłań i upowszechnianie dobrych praktyk.

Sieci klastrów przemysłowych, które są uznawane za siłę napędową innowacyjności muszą być promowane, podobnie jak tworzenie trójkątów wiedzy i rozwijanie różnych form edukacji. Aby promować innowacyjność państwa członkowskie muszą skoncentrować się na osiągnięciach w dziedzinie usług skierowanych na wspieranie innowacyjności, zwłaszcza do celów transferu technologii, na tworzeniu biegunów i sieci innowacyjności poprzez kontakty z uniwersytetami i przedsiębiorstwami, na transferze wiedzy oraz na lepszym dostępie do funduszy.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Różnorodność jest jednym ze źródeł innowacyjności, a polityka rozszerzenia UE zaowocowała nowymi źródłami różnorodności w Europie, a co za tym idzie, nowymi źródłami innowacyjności. Niestety, koszty uczestnictwa w programach Erasmus stanowią barierę w dla wielu studentów w Rumunii i Bułgarii, co obniża ich poziom zaangażowania.

Erasmus powstał w 1987 roku w celu umożliwienia studentom mobilności w Europie oraz szans na lepszą karierę zawodową. Dwadzieścia jeden lat później, w programie nie tylko uczestniczyły 2 miliony studentów oraz 3100 uczelni wyższych, ale miał on również aktywny wkład w poprawę życia akademickiego studentów poprzez pomoc w uzyskaniu umiejętności międzykulturowych i pewności siebie.

Chociaż nie był to jeden z wyraźnych celów programu, program Erasmus odniósł sukces uświadamiając studentom istotę Unii Europejskiej: swobodę przemieszczania się w obrębie tej różnorodnej, a jednak zjednoczonej rodziny.

Dlatego, w świetle nadchodzącego Roku Innowacyjności i Kreatywności, uważam, że przeznaczenie dodatkowych funduszy na budżet dla studentów pochodzących z nowych państw członkowskich doprowadziłoby do zwiększonego uczestnictwa w programie i w konsekwencji do wzrostu różnorodności jako źródła innowacyjności i kreatywności.

22. Dostosowanie niektórych aktów do procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą, rozporządzenie „omnibus” Część druga - Dostosowanie aktów prawnych do nowej decyzji w sprawie komitologii (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest wspólna debata na temat następujących sprawozdań:

– A6-0100/2008 przygotowanego przez Józsefa Szájera, w imieniu Komisji Prawa, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dostosowującego do decyzji Rady 1999/468/WE zmienionej decyzją 2006/512/WE niektóre akty podlegające procedurze, o której mowa w art. 251 Traktatu, w zakresie procedury regulacyjnej połączonej z kontrolą – Część druga (COM(2007)0824 – C6-0476/2007 – 2007/0293(COD)) oraz

– A6-0345/2008 przygotowanego przez Józsefa Szájera, w imieniu Komisji Prawa, zawierające zalecenia dla Komisji w sprawie dostosowywania aktów prawnych do nowej decyzji w sprawie komitologii (2008/2096(INI)).

József Szájer, sprawozdawca. – (HU) Ludzkość już dawno temu przekonała się, że organ podejmujący decyzje, a zwłaszcza władze w sytuacji wdrażania decyzji, nie mogą się obyć bez kontroli parlamentarnej. Dziś, zwłaszcza w związku z przygotowaniem traktatu lizbońskiego, często słyszymy, że Unia Europejska cierpi na tzw. deficyt demokracji i również słyszymy o ogromnej ilości biurokracji w Brukseli.

Co ciekawe, traktat lizboński nie jest popierany obecnie właśnie przez tych, których interesom najbardziej przysłużyłaby się ta cała zmiana, ani przez tych, którzy są przekonani, że traktat lizboński właśnie zapewnia skuteczniejszą kontrolę władzy wykonawczej, Komisji Europejskiej, oraz tzw. europejskiej biurokracji. Chciałbym, aby wszyscy ci, którzy myślą, że traktat lizboński nie jest potrzebny zwrócili na to uwagę.

Jestem przekonany, że ten cel będzie realizowany poprzez zapewnienie szerszych uprawnień Parlamentowi Europejskiemu, który w odróżnieniu od Komisji Europejskiej jest bezpośrednio wybierany przez obywateli. Zwłaszcza gdy Parlament i Rada, czyli władza ustawodawcza, oddają coraz więcej uprawnień władzy wykonawczej w Europie, Parlament powierza Komisji Europejskiej ustanawianie szczegółowych przepisów w odniesieniu do coraz większej liczby spraw.

Ponieważ w ogromnej liczbie przypadków, gdy skomplikowany mechanizm legislacyjny w Europie nie działa, kiedy Rada i Parlament nie mogą się spotkać, musimy reagować natychmiast, i w takim przypadku, w interesie podjęcia szybkich i skutecznych działań, nie ma innej alternatywy niż upoważnienie Komisji w takich sprawach.

To się ciągle zdarza. Te dwa sprawozdania dotyczą faktu, że w ramach porozumienia zawartego w 2006 roku pomiędzy Parlamentem Europejskim a Komisją, sfera wpływów i uprawnień Parlamentu Europejskiego rozszerzy się o kontrolowanie działań Komisji w sferze wdrażania i prawodawstwa. Do tej pory taką możliwość miało tylko jedno zgromadzenie ustawodawcze, Rada.

Komisja Europejska przygotowała cztery pakiety, z których dwa przyjęliśmy podczas naszej sesji letniej. Trzeci pojawia się teraz i moje sprawozdanie z własnej inicjatywy dotyczy zasad, na podstawie których ten proces musi zostać wdrożony i sposobu rejestrowania tej kontroli.

Równocześnie chciałbym powiedzieć, że dyskusje zaowocowały niezłym kompromisem, ale chciałbym wyjaśnić, w imieniu Parlamentu, że nie uważamy tego za precedens, ani w przypadku procedur Komisji, które obecnie rozpatrujemy, ani w odniesieniu do przyszłości.

Te uprawnienia w zakresie kontrolowania będą należeć do Parlamentu, niezależnie od traktatu lizbońskiego; innymi słowy, traktat lizboński, który zapewnia podobne uprawnienia, posunął się nieco dalej i już korzystamy z tych uprawnień przewidzianych w jego ramach.

To jest gigantyczna ilość pracy dla Parlamentu i Parlament musi mieć zagwarantowane potrzebne do tego celu instrumenty; z tego powodu podjąłem również działania odnośnie do budżetu, tak abyśmy poprzez odsunięcie go od biurokracji mogli zapewnić Parlamentowi możliwości konieczne do zakończenia tego nowego zadania. Innymi słowy, Parlament musi również przygotować się do zakończenia tego zadania i uważam, że poprzez podjęcie tego kroku Unia Europejska również stanie się bardziej demokratyczna i bardziej przejrzysta. Oznacza to, że wykonamy istotny krok w kierunku umożliwienia kontroli władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą, a zatem poprzez organ zwierzchni, w ramach instytucji europejskich. Dziękuję bardzo za uwagę.

Ján Figel, Komisarz. – Panie przewodniczący! W imieniu Komisji z zadowoleniem przyjmuję dwa sprawozdania sporządzone przez pana Szájera i dziękuję sprawozdawcy za jego pracę. *Köszönöm szépen Jóska.*

Po porozumieniu w zakresie tzw. „drugiego omnibus”, osiągniętym podczas pierwszego czytania, dodatkowy zestaw instrumentów legislacyjnych zostanie dostosowany do nowej decyzji w sprawie komitologii. To oznacza silniejszą rolę Parlamentu – czyli państwa – oraz większą demokratyczną kontrolę. Komisja jest bardzo zadowolona z zaawansowania prac, które postępują w całkiem niezłym tempie oraz sprawiedliwych rozwiązań wypracowanych pomiędzy trzema instytucjami – Radą, Parlamentem i Komisją.

W drugim sprawozdaniu Parlament faktycznie prosił Komisję o przedstawienie nowych propozycji w celu dostosowania ograniczonej liczby dalszych aktów. Mogę państwa zapewnić, że Komisja planuje dokładne zbadanie zaleceń przedstawionych w pańskim sprawozdaniu. Kiedy ta ocena zostanie zakończona, będziemy mogli podjąć decyzję o tym, jak najlepiej reagować na zalecenia Parlamentu.

Na koniec pragnę wyrazić nadzieję, że analiza kolejnego omnibusu przez Radę i Parlament będzie również postępować szybko i sprawnie.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

23. Koncentracja i pluralizm mediów w Unii Europejskiej (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0303/2008) sporządzone przez panią Marianne Mikko w imieniu Komisji Kultury i Edukacji w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej (2007/2253(INI)).

Marianne Mikko, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Liczba członków UE, począwszy od roku 2004 wzrosła prawie dwukrotnie. Zapewnienie konwergencji standardów w zakresie ochrony demokracji i podstawowych swobód na możliwie najwyższym poziomie jest jednym z wyzwań, które pojawiły się po rozszerzeniu. W tym kontekście, w sprawozdaniu z zadowoleniem przyjęto wszystkie inicjatywy skierowane na ochronę demokracji i wskazano, że media nadal są wpływowym narzędziem politycznym, którego nie należy traktować wyłącznie w znaczeniu gospodarczym.

W sprawozdaniu uznaje się decyzję Komisji Europejskiej o powierzeniu konsorcjum trzech uniwersytetów europejskich określania wiarygodnych i bezstronnych wskaźników pluralizmu mediów.

Co więcej, w tym sprawozdaniu podkreślono potrzebę wprowadzenia systemów monitoringu i wdrażania na podstawie tak określonych wskaźników. Uznano również trwające obecnie wysiłki przedstawicieli wydawców i dziennikarzy skierowane na stworzenie karty wolności mediów. Co więcej, w sprawozdaniu zwrócono uwagę na potrzebę społecznych i prawnych gwarancji dla dziennikarzy i redaktorów.

W sprawozdaniu poparto przyjęcie przez wielonarodowe przedsiębiorstwa w każdym kraju, w którym działają, najlepszej praktyki w zakresie wolności dziennikarzy i redaktorów. Wyrażono obawy związane z niższymi standardami stosowanymi w państwach członkowskich, które przystąpiły do UE w roku 2004 i 2007.

Rozwój i przyjęcie nowych technologii doprowadziło do powstania nowych kanałów medialnych oraz nowego rodzaju treści. W wyniku powstania nowych mediów krajobraz medialny stał się bardziej dynamiczny i różnorodny. Sprawozdanie sprzyja odpowiedzialnemu korzystaniu z nowych kanałów.

Blogi: rozumiem obawy osób prowadzących blogi, a zarazem ich nie rozumiem.. Gdy sama wkroczyłam do cyberprzestrzeni, reakcja wielu blogerów była szybka. Tutaj chciałabym wyjaśnić, że nikt nie jest zainteresowany regulowaniem Internetu. Dlatego popieram, jako sprawozdawca, kompromis, dzięki któremu osiągnięto wspólne porozumienie pomiędzy grupami PSE, ALDE i Verts/ALE i w którym podkreśla się rzecz następującą: „zachęca do otwartej dyskusji na wszystkie tematy związane ze statusem blogów” – kropka. I tutaj się zatrzymujemy.

W sprawozdaniu uznano wyzwania, przed którymi stanęły media drukowane z powodu migracji dochodów z reklam do Internetu, ale wskazano, że krajobraz nowych mediów komercyjnych jest zdominowany przez uznanych, prywatnych i publicznych, dostawców informacji. Wyrażono również stanowisko, że koncentracja

własności mediów dochodzi do poziomu, gdzie pluralizm mediów nie jest zagwarantowany przez siły wolnego rynku, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich.

W sprawozdaniu przyznano, że media publiczne potrzebują dużego i stabilnego udziału w rynku, aby wypełnić swoją misję. Wskazano, że chociaż na pewnych rynkach media publiczne są czołowym uczestnikiem rynku, przeważnie nęka je brak funduszy oraz naciski polityczne.

W sprawozdaniu uznano potrzebę podwyższenia poziomu edukacji medialnej w UE, zalecono włączenie umiejętności korzystania z mediów do dziewięciu podstawowych kompetencji i poparto rozwój podstawowego programu europejskiego w dziedzinie edukacji medialnej.

Powtórzę raz jeszcze, w sprawozdaniu z zadowoleniem przyjęto wszystkie inicjatywy skierowane na ochronę demokracji i wskazano, że media są wpływowym narzędziem politycznym. Wolność wypowiedzi stanowi kluczowy element mojego sprawozdania – to za nią naprawdę się opowiadam.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym pogratulować pani Marianne Mikołajewskiej sprawozdania. Komisja podziela wiele opinii wyrażonych w tym sprawozdaniu. Jesteśmy przekonani, że opowiadając się za pluralizmem mediów ta rezolucja wysyła pozytywny sygnał do wszystkich zainteresowanych stron, łącznie z państwami członkowskimi i instytucjami europejskimi, wraz z Komisją.

Ochrona demokracji i pluralizmu wypowiedzi, jak pani powiedziała, ma kluczowe znaczenie. Musimy utrzymać właściwą równowagę pomiędzy celami związanymi z różnorodnością głosów w mediach, a przewagą konkurencyjną mediów. Jednakże wcześniejsze i intensywne konsultacje wskazywały, że harmonizacja przez Komisję zasad własności lub pluralizmu mediów byłaby politycznie niewłaściwa. Pomocniczość jest tutaj przekonująco mocnym argumentem, a środki lub model, w którym wszystko przycina się według jednej szlanki nie zdałyby egzaminu w różnorodnych sytuacjach.

To dlatego uważam, że błędem byłaby nadmierna regulacja bardzo ożywionej blogosfery. Zgadzam się jednak z panią poseł, że pewne prawne zobowiązania narzucone prasie, takie jak poszanowanie praw autorskich lub prawa do odpowiedzi, muszą być w każdym przypadku przestrzegane na stronach internetowych. Wydaje się, że pożądanym celem jest zrównanie statusu stron, których treść jest generowana przez użytkowników, z wszelkimi innymi formami wypowiedzi publicznej. Z kolei stworzenie sztywnego i specjalnego statusu dla blogów przyniesie efekt przeciwny do zamierzonego i sprzeczny z autentycznym duchem Internetu.

Komisja zgadza się z Parlamentem, że same zasady Wspólnot Europejskich w zakresie konkurencji mogą tylko częściowo zapewnić pluralizm mediów. Z tego właśnie powodu pluralizm mediów jest uznawany za uzasadniony interes publiczny w art. 21 rozporządzenia WE w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw. Dlatego, państwa członkowskie mogą przedsięwziąć odpowiednie środki w celu ochrony pluralizmu mediów poprzez wdrażanie dodatkowych zasad nieobjętych rozporządzeniem w sprawie kontroli łączenia przedsiębiorstw. Ale muszą one stosować prawo krajowe i WE.

Jeśli chodzi o zasady konkurencji, chciałbym nieco uzupełnić stwierdzenie pani poseł dotyczące szkodliwego wpływu skoncentrowania własności na pluralizm mediów. Koncerny medialne w Europie, łącznie z prasą drukowaną, muszą być na tyle silne, aby stawić czoła konkurencji na poziomie globalnym, międzynarodowym. Jesteśmy przeciwni zbyt restrykcyjnym zasadom w zakresie własności mediów, które mogłyby ograniczyć konkurencyjność przedsiębiorstw w UE. Nie da się porównywać sytuacji w różnych krajach członkowskich. Panuje tu naprawdę ogromna różnorodność.

Oczywiście, jestem za większą przejrzystością własności oraz dostępem publicznym do pełnej informacji w zakresie celów i pochodzenia nadawców i wydawców. Jest to warunek *sine qua non*, aby media stały się lepiej poinformowane i bardziej wiarygodne.

Tak jak państwo utrzymują w rezolucji, nadawcy publiczni są elementem koniecznym dla uzyskania pluralizmu mediów. Dlatego Komisja uważa, że należy jasno sprecyzować misję stacji publicznych oraz zapewnić ich finansowanie; w innym przypadku powstanie wielka niepewność.

W tym względzie, szanowni państwo, wszyscy się zgadzamy, że zdefiniowanie kompetencji sektora publicznego należy do państw członkowskich, a nie do Komisji. Państwa członkowskie również decydują o sposobach finansowania publicznych nadawców, zgodnie z tym co przewidziano w protokole amsterdamskim. W tym kontekście, do roli Komisji należy zminimalizowanie zakłóceń w konkurencji pomiędzy wszystkimi rodzajami mediów. Komisja również docenia państwa stanowisko w zakresie kodeksu postępowania oraz autoregulacji jako instrumentów wspierających pluralizm mediów.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 25 września.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Katerina Batzeli (PSE), na piśmie. – (EL) Koncentracja i pluralizm będą nadal w centrum debaty na poziomie krajowym i wspólnotowym. Dzisiejsze społeczeństwo i obywatele otrzymują informacje na żywo i mogą oglądać dyskusje w mediach. W takiej sytuacji, głównym celem jest ustanowienie i zdefiniowanie ograniczeń, w ramach których media publiczne i prywatne mogą współpracować i interweniować. W każdym przypadku należy zapewnić, że nie będzie manipulacji informacją. Niezależność od władzy politycznej, finansowa niezależność mediów, przejrzyste finansowanie mediów, zagwarantowanie dziennikarzom warunków pracy oraz jakość i różnorodność podawania informacji – to wszystko musi zostać zagwarantowane.

W trakcie otwierania się dialogu demokratycznego poprzez media powstaje nowy sposób komunikacji: blog, który indywidualizuje wymianę poglądów. W wielu przypadkach jednakże ta forma wypowiedzi zamienia się w „zbiorowy protest”, na przykład na temat kluczowych spraw takich jak środowisko naturalne i społeczeństwo.

Kodeksy autoregulacji mogą na tym etapie stanowić odpowiednią podstawę do wzajemnego szacunku użytkowników i czytelników; nie muszą narzucać którejkolwiek ze stron żadnych ograniczeń prawa do wypowiedzi i odpowiedzi. Media i fora wymiany informacji w Internecie się rozwijają, podlegają ocenie i regulacji, zawsze z uwzględnieniem zasady demokratycznego wyrażania poglądów i uczestnictwa, oraz poszanowania praw człowieka.

Ivo Belet (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Przywiązujemy ogromną wagę do pluralizmu mediów i również popieramy szerokie założenia sprawozdania. Szkoda, że nie byliśmy w stanie osiągnąć porozumienia co do ostatniego punktu w raporcie.

W pełni się zgadzamy, że nadawcy publiczni muszą otrzymać miejsce do nadawania swoich programów w cyfrowym środowisku mediów interaktywnych, oczywiście we właściwej równowadze z nadawcami komercyjnymi.

Należy zachęcać do otwartej debaty na blogach w sieci. Blogi i inne treści wytwarzane przez użytkowników stanowią żywy element wielowymiarowego krajobrazu medialnego i ich wpływ na interpretację wiadomości oraz aktualnych wydarzeń ciągle rośnie.

Ale jakość blogów zależy wyłącznie od ich autorów i nie wszyscy blogerzy mają równie szlachetne intencje.

Jeśli blogi mają przerodzić się w anonimowe źródła oszczerstw, musimy zastanowić się, jak postępować w przypadku, na przykład, naruszania prywatności lub prawa do odpowiedzi. Ale Parlament absolutnie nie może być zbyt paternalistyczny.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – Chciałbym podkreślić potrzebę zapewnienia przez Unię Europejską równowagi pomiędzy mediami prywatnymi i publicznymi w Europie. Ingerowanie w treści informacyjne przez właścicieli stacji telewizyjnych i radiowych narusza standardy demokracji. Pochodzę z kraju, w którym obecny rząd niszczy niezależność mediów. Obserwujemy szereg działań mających na celu podporządkowywanie mediów publicznych ekipie rządzącej.

Wyrażam poparcie dla wszystkich inicjatyw na rzecz obrony publicznych środków masowego przekazu, ponieważ są one narzędziem politycznym o dużej sile oddziaływania. Media publiczne potrzebują dodatkowej ochrony ze względu na brak dostatecznego finansowania i naciski polityczne jakim są poddawane szczególnie w nowych krajach członkowskich.

Hélène Goudin (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Wygląda na to, że Komisja Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego ma problem ze znalezieniem zajęcia własnym pracownikom i w swoim zapale, szukając dla nich zadań do wykonania, przygotowuje sprawozdania, bez których świat doskonale by się obywał.

Sprawozdanie w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów w Unii Europejskiej jest tego przykładem. Jest to sprawozdanie przygotowane z własnej inicjatywy Komisji i w oryginalnym tekście, sprawozdawca zaproponował klasyfikację blogów na podstawie odpowiedzialności zawodowej i finansowej oraz interesów autora i wydawcy. Istnieje wiele zastrzeżeń co do takiego pomysłu odnoszących się zarówno do możliwości wdrożenia, jak i - co ważniejsze - do potencjalnych konsekwencji dla swobody wypowiedzi.

Chociaż do roboczej wersji sprawozdania zostały wprowadzone poprawki w trakcie prac komisji, nadal zawiera ono wiele treści, które są niepotrzebne i szkodliwe.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Pragnę podziękować pani Mikko za jej sprawozdanie w sprawie pluralizmu mediów. Jest to palący problem w społeczeństwie europejskim: jaka jest nasza rola i nasz wpływ? Historia już dowiodła czarno na białym, że koncentracja władzy nigdy nie służy niczemu dobremu. Ludzie zawsze mają skłonności do nadużywania władzy, niezależnie od jej kształtu, a skoncentrowana władza potrafi spowodować chorobę całego społeczeństwa. Jest to także prawdziwe w przypadku czwartej władzy, mediów.

Jedną z głównych funkcji Unii jest zagwarantowanie konkurencji na jednolitym rynku. Dlaczego nie może się tak stać również w przypadku mediów? Pogląd wyrażony tym raporcie odnośnie do połączenia prawa w zakresie konkurencji z prawem medialnym, aby uniknąć konfliktu interesów pomiędzy koncentracją własności mediów a innymi formami władzy w społeczeństwie, jest uzasadniony.

Niemniej jednak bardziej mnie martwi posiadana przez media możliwość pilnowania tego, co jest dobre w społeczeństwie, ponieważ interesy obu dotyczą coraz bardziej tylko i wyłącznie zysków.

Kościół już od dawna nie karmi opinii publicznej wykładami o moralności. Tym zajmuje się pewnego typu prasa, ponieważ świetnie jej służy grzech, szkalowanie i potępienie. W pomysłowy sposób ten rodzaj dziennikarstwa może łączyć uwielbienie amoralności z wyjątkowym ograniczeniem horyzontów umysłowych i przynosić niezłe zyski: prowokować, potępiać i zarabiać na tym.

„Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony”. Te słowa wskazują na niezłą znajomość ludzkiej psychiki. Kiedy media zajmą się kwestią tego, czy poprzez swoje działania osiągają ostatecznie coś społecznie złego, czy społecznie dobrego?

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Wszyscy zgadzamy się co do tego, że pluralizm powinien być istotnym elementem środków masowego przekazu. Pluralizm należy wspierać i przyjęcie sprawozdania pani Mikko jest ważnym krokiem w tym kierunku.

Potrzeba zrównoważonego rynku środków masowego przekazu powinna zostać uznana i wspierana przez państwa członkowskie, które powinny się zobowiązać, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, do umożliwienia obywatelom Europy uzyskiwania dokładnych i różnorodnych informacji.

Różnorodność kulturowa, jak również ciągle rosnąca potrzeba integracji imigrantów i mniejszości, wraz z dostarczaniem społeczeństwu wysokiej jakości informacji stanowią główne powody stworzenia Karty Wolności Mediów. Chciałabym wyrazić swoje pełne poparcie dla propozycji Parlamentu Europejskiego, że należy zachęcać media publiczne, żeby działały jako alternatywni dostawcy informacji w stosunku do tych, których działania opierają się wyłącznie na kryteriach komercyjnych.

Aktywne korzystanie z praw i obowiązków przez obywateli europejskich oraz ich stopień poinformowania i umiejętność zrozumienia i skrytykowania modelu dostarczania informacji jest koniecznością, którą powinny uwzględniać wszystkie środki, które mają zostać w przyszłości przyjęte zarówno przez instytucje europejskie, jak i każde państwo członkowskie.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Sprawozdanie Marianne Mikko bardzo dobrze odzwierciedla ogólne trendy w mediach w Unii Europejskiej, wskazując wyjątkowo ważny aspekt w ustępie 35 odnoszący się do usług świadczonych przez nadawców publicznych.

Aby utrzymać wystarczający pluralizm oraz różnorodność mediów, korporacje publiczne muszą również nadawać programy, które mogą nie mieć najwyższej oglądalności lub przychodów z reklam. Zawsze uważałem, że jeżeli nadawca publiczny staje się wyjątkowo popularny wśród ludzi i przynosi zyski państwu, to nie musi być wcale nadawcą publicznym.

Nadawca publiczny musi również uwzględniać różnorodne potrzeby i zainteresowania ludzi, którzy nie zawsze należą do niewybrednej publiczności nadawców prywatnych, spełniających upodobania ogółu. Nadawcy publiczni w Unii Europejskiej nie powinni rezygnować z wysokiej jakości programów niszowych po to, aby konkurować z nadawcami prywatnymi.

Jedną z zasad dostarczania dóbr publicznych jest solidarność. Nadawcy publiczni powinni świadczyć swe usługi działając w solidarności również z widznią o bardziej wymagających lub wybrednych gustach.

Inger Segelström (PSE), na piśmie. – Sprawozdanie dotyczy ważnego tematu, różnorodności mediów, która jest ważnym elementem ochrony demokracji oraz praw obywateli do dostępu do wiarygodnych i niezależnych mediów. Kraje, w których media są pod kontrolą interesów ekonomicznych, religijnych lub politycznych, mają trudności w oferowaniu swoim obywatelom różnorodnych środków zdobywania informacji, co tworzy dużą lukę w ich umiejętności przyswajania informacji i zagwarantowania wolnych i bezstronnych wyborów.

Teraz my w Parlamencie Europejskim głosujemy nad sprawozdaniem dotyczącym tych ważnych kwestii. My, szwedzcy socjaldemokraci, naprawdę chcieliśmy zagłosować za tym sprawozdaniem. Ale w jego obecnym kształcie, nie zrobimy tego. Osiągnięto daleko idący kompromis, ale nadal pozostaje kilkanaście niejasnych kwestii, głównie dotyczących spraw mających wpływ na status blogerów. Nie chcemy przyczynić się to tego, aby Parlament Europejski zrównał prowadzenie blogu z tradycyjnymi mediami poprzez zadawanie pytań i proponowanie dyskusji nad statusem blogów, co obejmuje propozycja. Nie jest to wymagane w przypadku innych grup, więc dlaczego w przypadku blogerów? Ale zgadzamy się z opinią prezentowaną przez wielu blogerów, że naruszenia i pomówienia na blogach, tak samo jak w innych mediach, zasługują na ukaranie. Dlatego zagłosujemy przeciwko temu sprawozdaniu.

Daniel Stroj (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) Sprawozdanie z własnej inicjatywy Parlamentu Europejskiego w sprawie koncentracji i pluralizmu mediów jest bardzo istotne i przydatne, a w wielu miejscach dokładnie opisuje sytuację już istniejącą w Republice Czeskiej od kilku lat. Tutaj chciałbym podkreślić dwa szczególne aspekty, które sprawozdanie słusznie krytykuje i co do których wzywa do naprawy sytuacji. Pierwszy to prawie całkowita koncentracja własności gazet codziennych w rękach obcych (szczególnie niemieckich) konsorcjów, których ekonomiczne i polityczne interesy stoją wyraźnie w sprzeczności z obiektywnymi interesami Republiki Czeskiej, w szczególności w odniesieniu do pluralizmu poglądów i niezależności mediów. W środowisku czeskim oba stały się niczym więcej jak fikcją. Zamiast tego, istnieje wyraźne skrzywienie w kierunku radykalnej prawicy oraz bezgranicznej manipulacji. Ten drugi aspekt dotyczy działań oficjalnej telewizji, która służy wyłącznie interesom obecnego prawicowego rządu i jest tak tendencyjna w podawaniu wiadomości i dziennikarstwie, że termin „oficjalna” już się do niej nie stosuje. W efekcie, moje zalecenie do władz i instytucji zajmujących się kwestią koncentracji i pluralizmu mediów w UE jest następujące: należy zwracać większą uwagę na sytuację, w szczególności w Republice Czeskiej.

24. Działania następne w związku z konferencją w Monterrey z 2002 r. w sprawie finansowania rozwoju (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0310/2008) sporządzone przez Thijsa Bermanna w imieniu Komisji Rozwoju w sprawie dalszych działań związanych z konferencją w Monterrey w 2002 roku w sprawie finansowania rozwoju (2008/2050(INI)).

Thijs Berman, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! ONZ obecnie debatuje w Nowym Jorku nad celami milenijnymi. Jeśli nic się nie zmieni nie osiągniemy tych celów do 2015 roku. Oznacza to, że nie zmniejszymy o połowę biedy, nie ograniczymy w znacznym stopniu wskaźnika umieralności kobiet w ciąży i w porożu i nie obejmujemy wszystkich dzieci edukacją na poziomie podstawowym. Tu i owdzie słychać nawet głosy, że powinniśmy cele milenijne odłożyć na półkę. Nie działają. Zmęczenie świadczeniem pomocy stanowi problem. Jest to inne określenie na cynizm i krótkowzroczny interes własny. Niewystarczająca pomoc na pewno nie przyniesie wyników. I tak programy pomocowe często zawodzą. I w tym leży problem. Zbyt mała pomoc nie działa. To tak, jakby trener drużyny piłkarskiej wyposażył każdego ze swoich graczy tylko w prawy but. Po jakichś dwunastu meczach powiedziałaby do nich: „Za każdym razem przegrywacie, nigdy wam się nie uda wygrać. Ja się wycofuję – możecie zatrzymać buty, ale od tej pory jesteście już sami”.

Jest wiele krajów, w których pomoc nie przynosi rezultatów. Skala tej pomocy jest ważna. Ruanda otrzymała znaczną pomoc po aktach ludobójstwa. Kraj podniósł się w sposób godny podziwu. Jest wiele powodów do krytyki prezydenta Kagame – sam je mam – ale po aktach terroru z 1994 roku Ruanda stanowi dla całego świata przykład, jak żyć. Ale bez pomocy jej wzrost gospodarczy byłby dużo mniej imponujący. Również w Mozambiku pomoc przyniosła rezultaty; istnieje wiele innych przykładów. Od czasu, gdy sformułowano cele milenijne 29 milionów dzieci mogło otrzymać wykształcenie na poziomie podstawowym. Gdyby świat dotrzymywał obietnic, nie byłoby kryzysu żywnościowego. Gdyby każdy zamożny kraj wydawał 0,7% swojego PNB na pomoc rozwojową, liczba niedożywionych dzieci nie zaczęłaby znowu rosnąć po wieloletnim spadku.

A więc, poprzez to sprawozdanie Parlament Europejski zdecydowanie przypomina państwu członkowskim o dotrzymywaniu obietnic, zwłaszcza tym, które się włoką na końcu – Francji, Niemcom, Wielkiej Brytanii

i Włochom, jeśli mam wymienić tylko te duże państwa członkowskie. Muszą one do 2015 roku zwiększyć pomoc, w jasnych ramach czasowych i w równych przyrostach. Bez zaległych wypłat w ostatniej chwili, ponieważ spóźniony gwałtowny wzrost po serii niewielkich przyrostów oznaczałby, że biedne kraje straciłyby około 17 miliardów euro pochodzących z pomocy w okresie od chwili obecnej do 2015 roku.

Jedna sprawa musi być jasna: same fundusze publiczne nie wystarczą, aby pobudzić i utrzymać rozwój. Potrzeba czegoś więcej. Unia Europejska musi kontynuować inwestycje w pokój i bezpieczeństwo, w dobre rządy i poszanowanie praw człowieka. W Kenii się udało, dzięki naciskom z Europy, a Raila Odinga jest teraz premierem. We wschodnim Czadzie EUFOR doświadcza o wiele większych trudności. Ale kluczowe jest zabezpieczenie funduszy prywatnych na cele publiczne. Umiejętność pożyczania pieniędzy jest tu bardzo ważna. Pożyczki rzadko są dostępne dla biednych, i to musi się zmienić. Jeśli celem jest rozwój, kobiety i mężczyźni muszą mieć do nich równy dostęp, nie może być zawyżonych spłat odsetek, należy zainwestować w stworzenie możliwości dla małych pracodawców, którzy są bardzo dobrzy w nawiązywaniu kontaktów, a wszystko to musi się dziać we współpracy z organizacjami lokalnymi. Banki prywatne nie myślą automatycznie o tych warunkach i trudniej im przychodzi pożyczać pieniądze kobietom niż mężczyznom. Unia Europejska może wprowadzić ogromne zmiany w tym zakresie poprzez gwarancje kredytowe. A Europejski Bank Inwestycyjny musi pożyczać o wiele więcej instytucjom udzielającym mikropożyczek niż robi to obecnie. Te wszystkie możliwości otwierają przed ludźmi prawdziwe szanse pokazania kim są i konsolidacji własnej egzystencji jako niezależnych, samowystarczalnych obywateli. Biedne kraje również muszą mieć więcej do powiedzenia w MFW.

Potrzeba więcej pieniędzy na przeciwdziałanie konsekwencjom zmian klimatycznych z wykorzystaniem systemu handlu emisjami. Zanieczyszczający płaci; to nie biedne kraje są odpowiedzialne za globalne ocieplenie. Pomoc musi skoncentrować się na zrównoważonych źródłach energii.

Polityka rozwojowa stoi w centrum zainteresowania Unii Europejskiej. Unia Europejska musi stać się silniejszym graczem na świecie, każde z państw członkowskich na swój własny sposób, ale trzymając się razem i przeznaczając na ten cel 0,7% PNB. To jest cel milenijny numer 8, a jego osiągnięcie przybliży nieco realizację innych celów.

Podsumowując, w czasie, który zajęło mi wygłoszenie tego przemówienia, osiemdziesiąt osób zmarło z głodu, a pięćdziesięcioro dzieci poniżej piątego roku życia zmarło z powodu łatwo wyleczalnej choroby.

Ján Figel, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować, zwłaszcza Panu Thijsowi Bermanowi za to sprawozdanie. Jest ono bardzo dokładne i zwrócone w przyszłość.

Uważam, że to sprawozdanie jest bardzo aktualne i może mieć wpływ zwłaszcza w dwóch dziedzinach. Jedną są negocjacje ONZ w Nowym Jorku na temat dokumentu końcowego konferencji w Doha na temat finansowania rozwoju, która powinna się rozpocząć pod koniec listopada. Druga dotyczy stanowiska UE w negocjacjach w ONZ oraz udziału Europy w sukcesie konferencji w Doha. To stanowisko jest obecnie w trakcie przygotowania.

W 2002 roku, jak pan powiedział, Monterrey odniosło sukces; kraje rozwinięte i rozwijające się połączyły siły i zobowiązały się do podjęcia konkretnych działań, tzw. „Konsensusu z Monterrey”. Rola Unii Europejskiej była istotna i decydująca dla osiągnięcia tego sukcesu. Uważam, że Europa poważnie traktuje wypełnianie zobowiązań z Doha, a Komisja co roku ocenia postępy naszych państw członkowskich. W 2005 roku UE dokonało oceny i dalszego potwierdzenia naszych zobowiązań.

Najważniejsze zobowiązania UE dotyczą rozłożonych w czasie celów, dotyczących zwiększenia rozmiarów oficjalnej pomocy rozwojowej, z zamiarem wydania, do 2015 roku, 0,7 % dochodu narodowego brutto UE na rozwój. Myślę, że państwo wie, iż zdecydowaliśmy się dążyć do tego celu krok po kroku i pierwszy najbliższy cel zaplanowany na rok 2006 został osiągnięty przez UE. Kolejnym terminem jest rok 2010, kiedy nasza pomoc powinna łącznie osiągnąć poziom 0,56% PKB.

W czerwcu bieżącego roku (2008) Rada Europejska zdecydowanie potwierdziła te zobowiązania, co było oczekiwane i bardzo istotne, bowiem poziom pomocy UE w zeszłym roku spadł po raz pierwszy od Monterrey. Był to raczej sygnał negatywny. Wobec tego, Komisja jest nadal przekonana, że poziom pomocy świadczonej przez Unię Europejską będzie znów rósł, począwszy od roku 2008 – tego roku. Wieloletnie harmonogramy przedstawiające, jak każde państwo członkowskie UE pragnie osiągnąć uzgodnione cele, stanowią w tym kontekście ważne narzędzie. Musimy widzieć obraz całościowy, ale również mozaikę złożoną z wielu krajów.

Po Monterrey Unia Europejska również osiągnęła postępy, jeśli chodzi o inne zobowiązania. Celem konferencji w Doha jest ocena poczynionych postępów, potwierdzenie zobowiązań, identyfikacja przeszkód, ale również znalezienie sposobu na przezwycięzenie tych przeszkód. Powinna ona także dotyczyć nowych wyzwań, na przykład zmian klimatycznych oraz wysokich i niestabilnych cen żywności, paliw i towarów w świetle globalnej tendencji zniżkowej w gospodarce, a nawet kryzysu finansowego.

Komisja ma nadzieję, że w Doha społeczność międzynarodowa potwierdzi globalne partnerstwo w zakresie finansowania rozwoju oparte na ponoszeniu wspólnej odpowiedzialności przez kraje rozwinięte i rozwijające się. Dlatego nie jest to proces przebiegający w jedną, ale w obie strony.

Doha powinna prowadzić do wyników zorientowanych na działania i przyszłość, które ułatwią skuteczne wdrożenie konsensusu z Monterrey we wszystkich jego wymiarach, łącznie z mobilizacją środków krajowych, bezpośrednimi inwestycjami zagranicznymi w rozwój, międzynarodowym handlem, zewnętrznym długiem krajów rozwijających się, współpracą finansową i techniczną oraz globalnym zarządzaniem.

Sprawozdanie, które państwo zamierzają przyjąć, porusza wiele poważnych kwestii i stanowi oczekiwany przyczynek do międzynarodowej debaty. Dziękuję bardzo za sprawozdanie i za uwagę.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący, szanowni państwo! Chciałabym podziękować panu Bermanowi za doskonałe sprawozdanie świetnie podsumowujące kierunek, w którym zmierza polityka rozwojowa UE: widzimy postępy, ale zostało jeszcze wiele do zrobienia.

Bardzo niedawno, UE opublikowała raport badawczy zatytułowany „Milenijne cele rozwoju na półmetku”, w którym zbadano poziom wdrożenia celów milenijnych oraz rolę Unii Europejskiej w ich osiągnięciu. We wnioskach ze sprawozdania czytamy, że osiągnięto postępy, ale wiele dziedzin wymaga jeszcze udoskonalenia.

UE jest największym na świecie dawcą pomocy rozwojowej, która stanowi 60 % całej pomocy. W 2006 roku UE osiągnęła oficjalny cel i przeznaczyła 0,31 % swojego łącznego PNB na pomoc rozwojową.

Mimo osiągnięcia tego celu z 2006 roku, ilość pomocy jest niewystarczająca i prognozy na 2007 rok wskazują, że spada ona w sposób alarmujący. Większość krajów UE nie zwiększyło ilości pomocy rozwojowej, którą ofiarowały w roku poprzednim, a w niektórych krajach ta ilość faktycznie spadła o ponad 100%. Dlatego kraje UE, które zobowiązały się do realizacji celów milenijnych w zakresie rozwoju, mają wiele do nadrobienia.

Zgodnie z ustalonymi celami UE, odsetek pomocy musi wzrosnąć do poziomu 0,7 % PNB do roku 2015. Problemy rozwojowe i bieda nie zostaną automatycznie wyeliminowane przy pomocy tych 0,7%; pilnie potrzebne jest planowanie, struktura i monitoring. Bez środków jednakże nic się nie wydarzy i bardzo istotne jest, abyśmy trzymali się tego celu i naszych obietnic.

25. Tablica wyników rynku wewnętrznego (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0272/2008) sporządzone przez Charlotte Cederschiöld w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie tablicy wyników rynku wewnętrznego (2008/2056(INI)).

Charlotte Cederschiöld, sprawozdawczyni. – (SV) Panie przewodniczący! Niezmiernie się cieszę, że dokonano wielkich postępów od czasu przyjęcia sprawozdania w sprawie rynku wewnętrznego przez komisję. Nowa tablica wyników rynku wewnętrznego, przedstawiona w lipcu, wykazała, że państwa członkowskie osiągnęły najlepsze jak dotychczas wyniki w zakresie transpozycji reguł rynku wewnętrznego do ustawodawstwa krajowego. Cele ustalone przez głowy państw i szefów rządów na poziomie średniego deficytu transpozycji w wysokości 1 % zostały osiągnięte i mamy zwycięzcę, którego opóźnienie w transpozycji wynosi 0 %: Bułgarię. Gratulujemy! Mamy nadzieję, że ta pozytywna tendencja będzie trwać i że nasi obywatele w przyszłości w pełni odczują korzyści płynące z naszego rynku wewnętrznego.

Musimy położyć większy nacisk na właściwe wdrażanie. W naszym sprawozdaniu nakładamy posłów do Parlamentu Europejskiego oraz Komisję do opracowania nowych i bardziej zaawansowanych narzędzi i

wskaźników przedstawiających więcej szczegółowych informacji, celem udostępnienia społeczeństwu środków pomiaru oraz wyrównania strat, które poniosło ono oraz przemysł, ponieważ rządy państw członkowskich nie zawsze robią to, co powinny, na czas i we właściwy sposób.

W szczególności musimy opracować monitoring i ocenę wdrażania w taki sposób, aby była zbieżna z krajowym procesem wdrażania. Bo każdy skorzysta, jeśli w ten sposób będzie można uniknąć postępowania prawnego. Po pierwsze, musimy znaleźć sposoby na unikanie spraw dotyczących uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego oraz jeśli już muszą one być kierowane do sądu, na ich przyspieszenie. Poprzez sieci i grupy robocze ds. wdrażania, można uniknąć różnic we wdrażaniu i niepotrzebnego nadmiernego wdrażania prawa wspólnotowego, tzw. *gold-plating*. Z pomocą wydajnego SOLVIT oraz przeglądów sektorowych wykonywanych przez Komisję, można wykryć wszystkie pozostałe problemy na wczesnym etapie. SOLVIT jest instrumentem, który powinien i zyska na znaczeniu.

Jedną z głównych kwestii poddanych dyskusji tutaj, w Parlamencie, jest powiązanie z tablicą wyników dla rynków konsumenckich. Chciałabym skorzystać z tej możliwości i podkreślić tu i teraz, że na tym etapie nie powinniśmy się spieszyć z żadną decyzją. Jak zauważyliśmy, tablica wyników rynku wewnętrznego spełnia swoją rolę jako środek nacisku i posiada jeszcze spory potencjał rozwojowy. Co więcej, właściwe jest, aby obie tablice rozwijały się osobno, tak, żeby każda wykształciła własne cechy. Potem możemy zbadać, czy warto byłoby, co się może okazać prawdą, je połączyć. W końcu tablica wyników rynku konsumenckiego jest ciągle bardzo niedojrzałym produktem, podczas gdy jej odpowiednik dla rynku wewnętrznego już odgrywa główną rolę w promocji zharmonizowanego prawodawstwa UE. Mimo jej siły w tym względzie, państwa członkowskie są do niej bardzo pozytywnie nastawione. Innymi słowy, jest to wyjątkowo skuteczny instrument, który musimy utrzymać i być może również dokonać jego transpozycji do sektorów w poszczególnych branżach.

Muszę również wspomnieć o obszarach, w których pojawiają się najgorsze problemy. Są to środowisko, podatki, cła, energia i transport. Tutaj uważam, że powinniśmy wypróbować nowe modele i być może przyjąć model z dyrektywy usługowej, gdzie wdrażanie wymaga wyjątkowo bliskiej współpracy z Komisją. Takie byłoby zalecenie. Mam nadzieję, że będzie więcej szans do przedyskutowania tego ogromnie ważnego problemu w przyszłości na corocznym forum rynku wewnętrznego oraz poprzez wzmocnione sieci, porozumienia o współpracy administracyjnej i być może nową Radę ds. Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów; byłoby to doskonałe. Regularne uaktualnienie informacji jest, mimo wszystko, metodą, która pomaga w rozwijaniu tego obszaru. Chciałabym podziękować wszystkim, którzy mieli swój udział w pracach nad tą sprawą, bowiem jestem przekonana, że to, co zrobiliśmy, położy podwaliny pod współpracę UE w przyszłości.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący! Przygotowano serię sprawozdań w ramach tego nowego systemu i cieszę się, że mogę pogratulować pani Cederschiöld jej sprawozdania, bo ten obszar nie jest łatwy do oceny. Sprawozdanie jest bardzo ważne, jeśli chodzi o jego szczegóły oraz kolejne kroki na przyszłość, które proponuje. Jest to sprawozdanie z tablicy wyników rynku wewnętrznego, chociaż pani Cederschiöld mówiła właśnie o innych obszarach i zawiera wiele interesujących i przydatnych pomysłów na temat zawartości i centrum zainteresowania tablicy wyników w przyszłych latach.

Późna i błędna transpozycja prawodawstwa UE przez państwa członkowskie pozbawia naszych obywateli i przedsiębiorstwa ich praw przewidzianych prawem wspólnotowym. Podważa ona również zaufanie i wiarygodność UE jako Wspólnoty opartej na przepisach prawa. Dlatego terminowa i właściwa transpozycja oraz zastosowanie prawa UE w naszych państwach ma kluczowe znaczenie. To sprawozdanie podkreśla i wzmacnia znaczenie przywiązywane do tej kwestii, co Komisja przyjmuje z ogromnym zadowoleniem.

Wyniki państw członkowskich w zakresie terminowej i właściwej transpozycji prawa UE znacznie się poprawiły w ostatnich latach, co jest dobrą wiadomością. Dziś już 18 państw członkowskich osiągnęło w zakresie deficytu transpozycji planowany na rok 2009 cel w wysokości 1% lub poniżej, , uzgodniony przez szefów państw i rządów w marcu 2007 roku. Inne państwa członkowskie są bardzo blisko tego celu ustanowionego na poziomie maksymalnie 1%. Oznacza to, że znacznie przed końcem 2009 roku średni deficyt transpozycji jest już na poziomie 1%. To są bardzo pozytywne postępy i Komisja ma nadzieję, że ta tendencja będzie nadal się potwierdzać.

Tablica wyników rynku wewnętrznego już odegrała bardzo ważną rolę we wspieraniu wysiłków państw członkowskich. Będzie to nadal robić w przyszłości. Przedsięwzięcie nabrało już rozmachu, a dzięki tej tablicy powstają naciski wśród państw członkowskich, aby poprawiać wyniki.

Ale, jak powiedział sprawozdawca, dobre wdrażanie prawa UE nie kończy się na terminowej i właściwej transpozycji dyrektyw. Dyrektywy te muszą być skutecznie stosowane przez władze w kraju. Co więcej, władze krajowe muszą zadbać o to, aby obywatele i przedsiębiorstwa mogły korzystać ze swoich praw na mocy samego Traktatu, w wydajny i skuteczny sposób.

Zgadzam się na panią Cederschiöld, że nadszedł czas, aby sprawdzić, czy zakres tablicy wyników można rozszerzyć i spojrzeć na inne aspekty stosowania prawa UE, oprócz samej transpozycji.

Kładąc nacisk na inne uchybienia prawa wspólnotowego niż późna transpozycja i podając więcej informacji na temat poszczególnych sektorów, ostatnia tablica wyników z lipca 2008 roku stanowi pierwszy krok w tym kierunku i zaczynamy przyjmować szersze spojrzenie. Komisja bada obecnie, czy można przedstawić więcej danych jakościowych na temat stosowania prawa UE, ewentualnie ze szczególnym naciskiem na sektory, gdzie dobre zastosowanie prawa UE wydaje się najistotniejsze, łącznie z, jak już wspomniano, sektorem transportu i energii.

Naszą ambicją jest opublikowanie szerszej tablicy wyników w pierwszym kwartale 2009 roku. Myślę, że jest to zgodne z sugestiami pani Cederschiöld, znajdującymi się w przygotowanym przez nią sprawozdaniu.

Również zwróciłem uwagę na wypowiedzi dotyczące kwestii przedstawionej w sprawozdaniu dotyczącej związku pomiędzy tablicą wyników rynku wewnętrznego a tablicą wyników dla rynków konsumenckich i że te tablice należy oddzielić.

Jeszcze raz dziękuję za sprawozdanie i za uwagę.

Przewodniczący. – Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Pleštinšá (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Jakość prawodawstwa Komisji i jego terminowe wdrażanie ma kluczowe znaczenie dla właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Właściwa transpozycja i zastosowanie dyrektyw rynku wewnętrznego przekłada się na konkurencyjność i równowagę gospodarczą i społeczną w UE.

Na przykład, dyrektywa w zakresie wyrobów budowlanych, która powinna zastąpić rozporządzenie, nad którym obecnie pracuję jako sprawozdawca pomocniczy dla grupy PPE-DE, uległa transpozycji w taki sposób, że oznaczenie CE jest nieobowiązkowe w czterech państwach członkowskich i obowiązkowe w innych. Taka sytuacja jest źródłem wielu problemów w sektorze produkcyjnym.

Niejasne przepisy i błędne wdrażanie prawa wtórnego często kończą się złożeniem sprawy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Moim zdaniem, ustanowienie pojedynczych punktów kontaktu, gdzie obywatele europejscy mogą uzyskać pomoc w zakresie wszystkich kwestii prawnych i praktycznych, kiedy poruszają się po rynku wewnętrznym, jest bardzo ważnym krokiem.

Na otwartym i konkurencyjnym rynku wewnętrznym potrzebne są lepiej dostosowane i bardziej rygorystyczne narzędzia, aby usprawnić walkę z fałszerstwem i piractwem. Proszę zauważyć, że wraz z kolegami przygotowaliśmy oświadczenie pisemne 67/2008 w celu zwrócenia uwagi na fałszerstwo i piractwo, stanowiące główne zagrożenie dla gospodarki, zatrudnienia i kreatywności w Europie.

Nasz priorytetem musi być ochrona konsumentów, którzy często nieświadomie kupują fałszywy produkt wierząc w jego autentyczność i którzy w ten sposób mogą spowodować zagrożenie dla własnego zdrowia lub bezpieczeństwa.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Terminowe wdrożenie, precyzyjna transpozycja i właściwe wprowadzenie w życie dyrektyw rynku wewnętrznego to warunki wstępne potrzebne do skutecznego funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz ochrony konsumenta, co ma wpływ na konkurencyjność oraz równowagę gospodarczą i społeczną w UE.

Tablica wyników jest ważnym instrumentem w opracowywaniu polityki; dlatego zwracamy się z wnioskiem do Komisji o rozszerzenie zasięgu informacji i wskaźników w nich zawartych tak, aby objęły one, między

innymi, jakoś warunków socjalnych pracowników, jak również wpływ na środowisko naturalne i zmianę klimatu.

Rumunia jest na 7. miejscu w UE, jeśli chodzi o transpozycję dyrektyw wewnętrznego rynku, gdzie średni deficyt transpozycji wyniósł 0,8% w grudniu 2007 roku, w porównaniu z celem na poziomie 1% wyznaczonym przez szefów państw i rządów na rok 2009. Sprawozdanie również podkreśla, że opóźnienia lub błędne stosowanie regulacji europejskich odbija się na konsumentach i przedsiębiorstwach i wymaga od państw członkowskich zwiększenia wysiłków w celu promocji SOLVIT (sieć rozwiązywania problemów wykorzystywana przez państwa członkowskie w celu rozwiązywania wszelkich problemów, które mogą pojawić się z powodu niewłaściwego stosowania prawodawstwa rynku wewnętrznego, bez uciekania się do sądów).

Chciałabym również pogratulować sprawozdawcy znakomitej pracy.

26. Poprawa jakości kształcenia nauczycieli (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0304/2008) pani poseł Marii Badiá i Cutchet w imieniu Komisji Kultury i Edukacji dotyczące poprawy jakości kształcenia nauczycieli (2008/2068(INI)).

Maria Badiá i Cutchet, sprawozdawczynie. – (ES) Panie komisarzu! Wierzę, że możemy się zgodzić, iż przyjęcie sprawozdania na taki aktualny, kluczowy temat, jakim jest jakość kształcenia nauczycieli to dobra wiadomość, gdyż celem kształcenia nauczycieli jest de facto po prostu poprawa kształcenia uczniów i zapewnienie im wiedzy, która da im dojrzałość intelektualną oraz umiejętność krytycznej analizy, a jednocześnie wyposaży ich w umiejętności niezbędne do uczestnictwa w coraz bardziej konkurencyjnym i wymagającym społeczeństwie.

Zagadnienie to stanowi poważny problem dla wielu zainteresowanych, począwszy od uczniów i ich rodziców, po samych nauczycieli oraz liderów biznesowych. W Europie mamy obecnie ponad sześć milionów nauczycieli odgrywających kluczową rolę w rozwoju wiedzy i umiejętności młodych członków społeczeństwa oraz wnoszących ogromny wkład w poprawę zdolności do zapewnienia wzrostu gospodarczego oraz większej konkurencyjności.

Obecne warunki pracy w tym sektorze są coraz bardziej złożone i coraz bardziej wymagające: klasy stają się coraz bardziej różnorodne z punktu widzenia społecznego i kulturowego, nauczanie skupia się na uczeniu się indywidualnym, a nauczyciele z wykładowców *ex-cathedra* stają się raczej menadżerami klas; istnieje wymóg posiadania dobrej znajomości języków obcych oraz technologii informacyjnych i komunikacyjnych (TIK), nie tylko jako sposób przekazywania wiedzy, lecz również w celu wykorzystywania ich jako narzędzia do nauczania.

Dostępne nam dane wskazują, iż w jakości nauczania można się dopatrzeć braków; jest to spójne z rosnącą złożonością wykonywanego zawodu, a jednocześnie sprawia, że większe inwestycje w kształcenie nauczycieli stają się konieczne zarówno na początku, jak i na dalszych etapach kariery, podkreślając jednocześnie potrzebę większego wsparcia w pierwszych latach wykonywania zawodu nauczyciela.

Należy też uwzględnić całą gamę zagadnień powiązanych: znaczne różnice w zarobkach między poszczególnymi krajami, a także różnice dotyczące średniego wynagrodzenia w ramach danego kraju, duży procent starszych pracowników, w niektórych przypadkach demotywujące warunki pracy, niewielkie liczby osób pragnących rozpocząć karierę nauczycielską itd.

W tym właśnie kontekście sporządzono przedmiotowe sprawozdanie. Proponuje ono różne zalecenia, które podsumuję:

Po pierwsze musimy przyciągać lepszych kandydatów do zawodu, który to czynnik jest ściśle powiązany z lepszym statusem w społeczeństwie oraz wynagrodzeniem zawodu nauczyciela. Obejmuje to poprawę warunków pracy zawodu nauczyciela poprzez sformułowanie propozycji wsparcia dla nauczycieli w pierwszych latach wykonywania zawodu; młodzi nauczyciele mogą korzystać z wiedzy starszych nauczycieli, którzy z kolei mogą zmniejszyć liczbę godzin kontaktu z uczniami, a spędzać więcej czasu na badaniach stosowanych oraz przekazywaniu wiedzy.

Obejmuje to również inwestycje w kształcenie początkowe dla nauczycieli oraz w trakcie wykonywania zawodu, co sprawiłoby, że wykształcenie uniwersyteckie stałoby się kompatybilne z rozwojem zawodowym i ułatwiłoby podniesienie kwalifikacji i poprawę umiejętności obecnych nauczycieli.

Po trzecie promowanie wymiany dobrych praktyk przez rozszerzanie programów mobilności, zwłaszcza w ramach programu Comenius, co również pozytywnie przyczynia się do rozwoju umiejętności językowych.

Po czwarte promowanie podejmowania decyzji na poziomie szkoły; innymi słowy – większa autonomia przy uwzględnieniu różnego zaplecza każdej ze szkół oraz rozmaitych zainteresowanych stron w społeczności każdej szkoły: rodziców, lokalne zaplecze kulturalne itd.

Panie komisarzu! Zgodnie z postanowieniami art. 149 Traktatu UE dotyczącymi edukacji i kształcenia zawodowego, przedmiotowe sprawozdanie nie będzie wiążące dla rządów państw członkowskich. Mimo to, jest to rezolucja, na którą zdecydowanie należy zwrócić uwagę.

Kluczowe zagadnienia, takie jak te dotyczące edukacji są również ściśle związane z wartościami Europy przyszłości oraz europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, stąd proszę Komisję o wsparcie przedmiotowego sprawozdania Komisji Kultury i o podjęcie wszelkich kroków w celu obrony propozycji dla Rady w nim zawartych.

Panie i panowie! W naszych rozmowach często zauważamy, jak ważne jest myślenie o tym, jakim pozostawimy nasz kraj naszym dzieciom. Powinniśmy też pomyśleć o tym, jakich obywateli pozostawimy w naszych krajach, a to jest właśnie obszar, w którym edukacja ma ogromną rolę do odegrania.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i posłanki! Z ogromną radością przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, zwłaszcza, że jestem komisarzem odpowiedzialnym za edukację. Chciałbym podziękować pani poseł Marii Badiá i Cutchet oraz Komisji Kultury i Edukacji za ich pracę.

Podobnie jak państwo, Komisja wierzy, że przed wszystkimi państwami członkowskimi stoją ogromne wyzwania związane z poprawą systemów edukacji i kształcenia zawodowego, zwłaszcza jeżeli chodzi o ich lepszą jakość. Mówiliśmy już wiele razy – i przypomnę to jeszcze raz – o znaczeniu podstawowych kompetencji, jak i równego dostępu i wydajności naszych systemów. Tych celów nie da się osiągnąć ani myśleć o nich kompleksowo bez wysokiej jakości w zawodzie nauczyciela, która stanowi klucz do całego zagadnienia. Jakość nauczycieli to kluczowy czynnik do modernizacji naszego systemu kształcenia oraz do osiągnięcia równości dostępu i wydajności. Bez takich nauczycieli ciężko jest osiągnąć jakąkolwiek poprawę.

Konkretne wyzwania stojące przed nauczycielami rosną, gdyż konteksty gospodarcze, społeczne i edukacyjne stają się coraz bardziej złożone, a szkoły i klasy stają się coraz bardziej różnorodne i zróżnicowane. W debacie na temat pierwszego sprawozdania dziś wieczór mówiliśmy o kreatywności i innowacyjności. Większą kreatywność i innowacyjność uczniów możemy osiągnąć wyłącznie za sprawą kreatywnych i innowacyjnych nauczycieli w szkołach.

Musimy przyciągać najlepszych kandydatów do zawodu nauczyciela. Musimy zapewnić im możliwie najlepsze przygotowanie do kariery, a co najważniejsze – musimy kontynuować kształcenie zawodowe i rozwój wszystkich nauczycieli na całej ich ścieżce kariery. Chodzi tu – jak wspomniała pani poseł Badiá i Cutchet – o rekrutację oraz wynagrodzenie nauczycieli.

Każdy nauczyciel musi być również sam uczniem, stale zastanawiającym się nad metodami stosowanymi we własnym nauczaniu, uczącym się od rówieśników i szukającym nowych sposobów poszerzania wiedzy i podnoszenia umiejętności, a także zaspokajania indywidualnych potrzeb uczniów. Każdy nauczyciel musi również uczyć się przez całe życie. Nie można tego nauczać, jeżeli samemu nie uczy się cały czas. Edukacja początkowa, wynosząca trzy lub cztery lata, nie może nigdy wystarczyć do wyposażenia nauczyciela w wiedzę potrzebną do nauczania przez całe życie. Nauczyciele będą mogli być na bieżąco i zapewniać nauczanie naprawdę odpowiadające potrzebom ich uczniów wyłącznie wtedy, gdy sami będą kontynuować naukę.

Z dużą przyjemnością zauważam tak ogromną zgodę w tych sprawach – jak to miało miejsce podczas listopadowego spotkania Rady Ministrów.

Wspomniane dobre intencje i zgodę musimy obecnie wykorzystać w celu wdrożenia faktycznej poprawy kształcenia nauczycieli. Musimy zachęcić państwa członkowskie do większych inwestycji w rozwój ich nauczycieli. Trzy lub cztery dni szkolenia rocznie w trakcie wykonywania zawodu to po prostu za mało. Należy również usprawnić i rozszerzyć zakres wsparcia dla nowych nauczycieli. Musimy zachęcać państwa członkowskie, by poprawiły jakość szkolenia w trakcie wykonywania zawodu oraz zapewniły, aby szkolenie to dotyczyło praktycznych umiejętności nauczania, jakich nauczyciele naprawdę potrzebują obecnie i jakich będą potrzebować w przyszłości.

Musimy promować przywództwo w szkołach. Szkoły to obecnie ważne organizacje mające wpływ na życie setek tysięcy ludzi. Muszą one być dobrze administrowane i dobrze zarządzane, jednakże przede wszystkim muszą być dobrze prowadzone przez zespół liderów posiadający jasną wizję wysokiej jakości edukacji dla wszystkich swoich uczniów.

Jeszcze raz dziękuję za to sprawozdanie oraz pani zaangażowanie. Czekam na kontynuację nie tylko naszych dyskusji, lecz szczególnie na współpracę nad tym ważnym zagadnieniem.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – Sprawozdanie zostało przygotowane w oparciu o komunikat Komisji Europejskiej zatytułowany „Poprawa jakości kształcenia nauczycieli” (SEC(2007)0931) i podkreśla potrzebę reformy przez państwa członkowskie krajowych systemów edukacji w celu poprawy kształcenia nauczycieli.

Sprawozdawczyni wskazała na bardzo ważne fakty, jak problem z utrzymaniem najlepszych kandydatów w zawodzie nauczyciela, niskie wynagrodzenie nauczycieli w wielu krajach, niski status społeczny nauczycieli, a także słabą znajomość języków wśród nauczycieli i wiele innych.

W celu rozwiązania tych problemów powinniśmy mieć do dyspozycji spójną, złożoną i kompletną strategię w całej Unii Europejskiej. Powinniśmy mieć więcej programów kształcenia dla nauczycieli, przy czym programy te powinny być ustrukturyzowane w taki sposób, by uzyskiwane w ich wyniku kwalifikacje były uznawane we wszystkich państwach członkowskich. Aby osiągnąć ten cel, musimy współpracować z rządami krajowymi, gdyż my możemy mieć takie życzenie, lecz to one mają kompetencje do reformy systemu kształcenia.

Mam nadzieję, że przedmiotowe sprawozdanie będzie stanowić pierwszy krok do długiego procesu, który zaowocuje faktyczną poprawą jakości kształcenia nauczycieli w całej Unii Europejskiej.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – Romowie w Europie byli skazywani na niskiej jakości kształcenie w formie segregowanej edukacji oraz klas przeznaczonych wyłącznie dla nich, nie tylko w krajach post-komunistycznych, lecz w całej Europie. Dzieci romskie napotykają trudności w uzyskiwaniu dobrej jakości kształcenia zarówno w nowych, jak i w starych państwach członkowskich. Geograficzna segregacja Romów stanowi ogromną przeszkodę dla równouprawnienia w edukacji. Warunki życia Romów sprawiają, iż trudno jest podejmować konieczne działania w długiej walce o eliminację klas wyłącznie dla Romów. Postępy w tej walce zależą od wysoko wykwalifikowanych nauczycieli ze środowisk romskich i nie-romskich w celu zapewnienia podstawowego rozwoju dzieci romskich oraz zmiany status quo. Zapewnienie wykwalifikowanych nauczycieli, którzy postawiliby przed dziećmi romskimi wyzwania podobne do tych, jakie stawiane są w szkołach państwowych, jest bardzo istotne dla kształcenia, jakie otrzymają przyszli nauczyciele w kolegiach nauczycielskich. Jeżeli mamy oczekiwać rezultatów od naszych dzieci, musimy zapewnić naszym nauczycielom przykładowe szkolenie. Wiedza na temat progresywnego nauczania w klasach zróżnicowanych kulturowo musi być głównym punktem przyszłego kształcenia nauczycieli. Cel wyrównania jakości kształcenia w szkołach, zapobiegania przedwczesnego opuszczania szkoły przez uczniów oraz zapewnienia, by dzieci romskie dostawały się na wyższe uczelnie i były przygotowane do stawienia czoła wyzwaniom, jakie niesie życie nie może być lekceważony, a wręcz powinien stać się wartym walki przedsięwzięciem.

27. Proces boloński i mobilność studentów (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0302/2008) pani poseł Doris Pack w imieniu Komisji Kultury i Edukacji w sprawie procesu bolońskiego i mobilności studentów (2008/2070(INI)).

Doris Pack, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Mam nadzieję, że fakt, iż ponownie spotykamy się dziś wieczór za zamkniętymi drzwiami w żaden sposób nie wpływa na nasze podstawowe nastawienie do edukacji.

Proces boloński to naprawdę najbardziej radykalna reforma systemu szkolnictwa wyższego w ostatnich latach. Przepływ wiedzy zdecydowanie nie powinien już zatrzymywać się na granicach krajów w obecnej dobie. Dlatego właśnie tak satysfakcjonujący jest fakt, iż państwa członkowskie oraz uczelnie są przygotowane do współpracy nad tym zagadnieniem, niezależnie od zasady pomocniczości, którą zawsze tak wysoko

sobie cenią. Cieszy mnie to, jednak zauważam też, że wszystkie parlamenty zostały tu pominięte. Nie skontaktowano się z Parlamentem Europejskim ani z żadnym z 46 parlamentów krajowych.

Irytujące jest, że my, posłowie do Parlamentu Europejskiego, ciągle słyszymy pytania na temat procesu bolońskiego. Jeżeli coś pójdzie nie tak, to nas będą wytykać palcem, chociaż nie mamy z tym nic wspólnego. Nawet Komisja nie ma z tym nic wspólnego. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że Komisja została już włączona w te prace i pomaga uruchomić nam przedmiotowy proces boloński w ramach naszych programów edukacyjnych, o których zostaną państwo poinformowani. Krótko mówiąc, prace nad uruchomieniem projektu były trudne, a w dodatku jeszcze się nie skończyły. Szkoda, że nie włączono w nie parlamentów.

Do 2010 r. chcemy stworzyć Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego. Tu nie ma żadnych wątpliwości. Studenci muszą mieć szeroki wybór, szeroką gamę wysokiej jakości kierunków. W tym celu proces boloński przewiduje trzy priorytetowe obszary działania: wprowadzenie trzech cykli studiów: licencjackich, magisterskich i doktoranckich, systemu zapewnienia jakości oraz ram dla uznawania kwalifikacji oraz okresów studiowania.

Mobilność studentów oraz wysokiej jakości edukacja są uznawane za jedne z głównych priorytetów procesu bolońskiego, jednakże sam proces, a szczególnie pospieszne wprowadzenie kierunków licencjackich, spowodowały sytuację – jak dowiedzieliśmy się na naszych posiedzeniach – gdzie coraz mniej studentów odważa się spędzić jakikolwiek okres nauki za granicą w trakcie studiów licencjackich, gdyż kierunki te zostały przeciążone materiałem do nauki. Nie można nagle ścieśniać pięciu lat studiów do trzyletnich studiów licencjackich. A tak się właśnie działo w niektórych przypadkach. Wtedy okazuje się, że studenci w ogóle nie mogą wyjeżdżać, a studiowanie za granicą zupełnie nie wchodzi w grę. To ogromna szkoda. Erasmus jest wspaniałym programem, a więc należy korzystać z oferowanych przez niego możliwości, jak również ze wszystkich innych możliwości wyjazdu za granicę. De facto, studia obejmujące mobilność powinny naprawdę stać się obowiązkowe.

W mojej opinii system akumulacji punktów nie działa. Nie jest w porządku, że w jednym kraju za dany moduł przyznaje się trzy punkty, podczas gdy w innym kraju tylko jeden. Musi istnieć pewien europejski system, w którym każdy jest traktowany na takich samych zasadach. To właśnie ten obszar wymaga większych nakładów pracy. Wierzę, że teoria jest dobra, lecz nie przekłada się ona zbyt dobrze na praktykę.

Powinniśmy też zapewnić, by uczelnie za wszelką cenę dążyły do wykorzystania możliwości finansowania w celu ułatwienia studentom mobilności, jeżeli mają taką ochotę. Dla wielu uczelni będzie to oznaczać wychodzenie ze swoich wieży z kości słoniowej i nawiązywanie relacji z biznesem. Jak wiele dużych firm poczytałoby sobie za honor sponsorowanie studiów doktoranckich lub magisterskich? Gdyby to oznaczało, że dany kierunek magisterski miałby nosić nazwę Mercedes czy Sony, albo innej znanej marki, to niech tak będzie! Chodzi o to, że pieniądze od sponsorów pomogłyby studentom. Nie chodzi tu o sprzedawanie komukolwiek prawa do określania treści kursu, lecz o lokalizację źródeł finansowania, które naprawdę pomogłyby osobom zainteresowanym studiami za granicą. Jeżeli poczynimy postępy w działaniach zmierzających do osiągnięcia tych celów przy pomocy Komisji, wszyscy będziemy z tego zadowoleni.

Ján Figel, komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę ponownie szczególnie podziękować pani poseł Doris Pack. Jest ona jedną z matek założycielek programów uczenia się przez całe życie, które są bardzo popularnymi programami dla mobilności studentów. Przedmiotowe sprawozdanie dotyczące procesu bolońskiego i mobilności studentów stanowi bardzo konkretny wkład w jeszcze lepszą i większą mobilność.

Jak wszyscy wiemy, proces boloński jest bardzo zaawansowany i istnieje już od prawie dekady, obejmując cały kontynent europejski. Rozpoczął się, gdyż mieliśmy już plan mobilności pod nazwą Erasmus, działający od 1987 r., a większość jego instrumentów włączono do procesu bolońskiego. Te dwa programy wspierają się nawzajem i stanowią bardzo ważny wkład do polityki w tym obszarze. Nie chodzi tu już o mobilność dla samej mobilności, lecz o modernizację i otwartość, a także internacjonalizm naszych uczelni wyższych. Sprawozdanie stanowi bardzo złożony przegląd dalszych działań koniecznych w tym obszarze.

Pani wnioski są zgodne z wnioskami i zaleceniami grupy specjalnej, którą zaprosiłem do współpracy z Komisją, stanowiącą forum ekspertów wysokiego szczebla kierowane przez byłą minister Maria João Rodrigues, która przedstawiła mi sprawozdanie w czerwcu bieżącego roku. Obydwa sprawozdania sugerowały potrzebę poważnych i ukierunkowanych działań w celu zwiększenia mobilności studentów, a także – dodam to od siebie – ogólnej mobilności młodych ludzi: uczniów, młodzieży kształcącej się zawodowo, młodych artystów i młodych przedsiębiorców. Chcielibyśmy, aby okres mobilności został wprowadzony do wszystkich programów studiów, aby zachęcać studentów do wyjazdu za granicę, oraz aby mobilność postrzegana była jako standard, a nie jako wyjątek od reguły.

Zgadzam się z przedmówczynią, iż reformy bolońskie powinny być wykorzystane do otwarcia naszych systemów szkolnictwa wyższego i nie powinny stanowić nowych przeszkód dla mobilności. Pani pomysły dotyczące elastycznego formatu niektórych kierunków studiów byłyby spójne z zasadami bolońskimi i trzeba je zbadać. Zgadzam się również, że powinniśmy inwestować lepiej i więcej, co oznacza skuteczniej, w mobilność naszych obywateli. Musimy łączyć środki publiczne, prywatne, krajowe i europejskie.

Podoba mi się sugestia, iż „można by rozważyć zwiększenie puli środków finansowych przewidzianych na programy z zakresu edukacji, a zwłaszcza na stypendia w ramach programu Erasmus”. Byłoby to z wielką korzyścią nie tylko dla edukacji, lecz także, np. dla społeczeństwa obywatelskiego – abyśmy się czuli jak Europejczycy w Europie, mając dostęp i możliwości, a także faktyczne doświadczenie Europy.

Jestem przekonany, że Parlament w pełni podejmie swoje obowiązki w tym zakresie. Ponownie gratuluję i dziękuję oraz zalecam przyjęcie przedmiotowego sprawozdania przez Izbę.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Pisemne oświadczenia (art. 142 Regulaminu))

Roberta Alma Anastase (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie oraz zawarte w nim zalecenia dotyczące skutecznego wdrażania celów procesu bolońskiego, jak i utworzenia europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego do roku 2010. W roku bieżącym ważna jest analiza przeszkód, a także możliwości wzmocnienia tego procesu w przyszłości, po 2010 r.

Chciałabym podkreślić dwie z wielu propozycji w tym sprawozdaniu, ze względu na ich ogromną wagę. Przede wszystkim należy bardziej dążyć do harmonizacji krajowych systemów edukacyjnych, pełnego wzajemnego uznawania kwalifikacji oraz osiągnięcia równorzędności stopni naukowych. Wierzę, że utrzymujące się różnice w tej dziedzinie stanowią główną przeszkodę w równym traktowaniu studentów.

Po drugie pragnę zwrócić uwagę wszystkich instytucji europejskich na fakt, iż mobilność jest nadal czymś niedostępnym dla wielu studentów, badaczy i nauczycieli, zwłaszcza dla osób pochodzących z nowych państw członkowskich, ze względu na niewystarczające dotacje. W konsekwencji, odpowiednie finansowanie projektów w nowych państwach członkowskich stanowi sprawę priorytetową. Jedynie tą drogą możemy osiągnąć cel mobilności europejskiej w sposób spójny i zrównoważony.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Młodzi ludzie, w szczególności studenci, stanowią priorytet mojej agendy politycznej, stąd z zadowoleniem przyjmuję fakt przyjęcia sprawozdania pani poseł Pack w sprawie procesu bolońskiego i mobilności młodzieży.

Wierzę, iż zasada wzajemności w wymianie studentów i stypendiów, a także utworzenie europejskich norm dla zapewnienia jakości i uznawania stopni naukowych, muszą nadal pozostać dwoma priorytetowymi aspektami tej polityki, tym bardziej, że odnotowano mniejszy poziom mobilności studentów w kierunku nowych państw członkowskich.

Wymiana dobrych praktyk między państwami członkowskimi stanowi bardzo skuteczny sposób poprawy europejskich ram mobilności, a więc należy ją stale wspierać i rozszerzać. Społeczny wymiar przedmiotowego sprawozdania, wyrażający się troską o młodych ludzi z środowisk mniej uprzywilejowanych, jest godny pochwały.

Pomijając wszelkie inne zagadnienia, musimy promować jakość i doskonałość, zarówno wśród studentów, jak i wśród nauczycieli, co można osiągnąć wyłącznie przy stałym wsparciu, zarówno w kategoriach polityki, jak i inwestycji, w celu osiągnięcia mobilności w ramach systemu kształcenia. Wsparcie to powinno się odbywać zarówno na szczeblu krajowym, jak i europejskim.

Mihaela Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Pragnę zająć się społecznym wymiarem mobilności, który jest niezmiernie ważny: zapewnia on młodym ludziom bardzo bogate doświadczenie pod względem akademickim, kulturowym oraz różnorodności społecznej, dlatego też chciałabym pogratulować pani poseł Pack jej sprawozdania.

Jako posłanka z Rumunii, zaproponowałam poprawkę mającą na celu wprowadzenie jednej europejskiej karty studenta dla studentów ze wszystkich państw członkowskich. Jestem przekonana, że jedna karta zachęcałaby młodych ludzi do mobilności w Europie, co skutkowałoby wymianą poglądów, a w konsekwencji

również zmianą mentalności i otworzeniem się na inne kultury, stymulując tym samym kreatywność i zdolność do innowacji.

Z mojego punktu widzenia, działanie to jest w pełni zgodne zarówno z celami Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego, 2008, a także z celami Europejskiego Roku Kreatywności i Innowacji, 2009.

28. Sytuacja i perspektywy rolnictwa w regionach górskich (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to sprawozdanie (A6-0327/2008) posła Michla Ebnera w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich (2008/2066(INI)).

Michl Ebner, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pragnę wyrazić ogromną radość z faktu, iż pan komisarz również zajmuje się tym zagadnieniem, co – mam nadzieję – będzie widoczne nie tylko w jego krótkim komentarzu, ale też w pracy Komisji, gdyż naturalnie mamy obowiązek zapewnić, by działania Komisji Europejskiej należycie odzwierciedlały nasze pragnienia i pomysły.

Każdy czytając tytuł mojego sprawozdania, lub raczej sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która przyjęła je jednogłośnie, a mianowicie „Sprawozdanie w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich”, musi sobie zdawać sprawę, iż odzwierciedla on zaledwie część faktycznej treści sprawozdania.

Sprawozdanie to wskazuje, iż musimy ukształtować politykę dla obszarów zajmujących prawie połowę całego obszaru niektórych państw członkowskich, takich jak Austria, Włochy i Hiszpania, a ponad jedną trzecią terytorium innych państw członkowskich, dla obszarów, które stanowią dom dla łącznie 19% populacji całej UE. Są to obszary, które można opisać jako obszary wyjątkowo niekorzystnych warunkach gospodarowania pod wieloma względami związanymi z rolnictwem i życiem wsi, a także szczególnie podatne na zagrożenia. Na przykład w Alpach odczuwa się wpływ globalnego ocieplenia o wiele dotkliwiej niż w regionach nizinnych.

Obszary górskie są też mniej uprzywilejowane pod wieloma względami w wyniku ostrego nachylenia terenu, warunków pogodowych, erozji, różnic wysokości, dużej wysokości nad poziomem morza oraz skalistego terenu. Z tego powodu potrzeba nam ogólnej strategii dla tych obszarów, a nie tylko polityki rolnej, która jest owocna i należy ją kultywować, lecz która sama w sobie nie wystarczy do zaradzenia problemom, na jakie narażone są obszary górskie.

Należy więc zachować stare sprawdzone recepty, łącząc je z nowymi, jeżeli rolnictwo ma pozostać podstawą życia obszarów górskich, przy czym do podejścia tego należy też włączyć inne ważne obszary, a mianowicie szeroki zakres zrównoważonego wykorzystania zasobów naturalnych, utworzenie i poprawę sieci transportowych – nie tylko w odniesieniu do transportu fizycznego, lecz także dostępu do Internetu oraz sieci komunikacyjnych – poprawę i rozwój usług komunalnych i lokalnych – co jest trudniejsze w tych obszarach ze względu na rozproszone osadnictwo – a także wzmocnienie struktur społecznych.

Należy dodać nowe elementy, jak większy nacisk na kształcenie podstawowe i dalsze, wrażliwość na bioróżnorodność krajobrazu oraz wspomnianą już adaptację do zmian klimatu. W przedmiotowym sprawozdaniu, które Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła jednomyślnie, poświęcono 13 punktów wprowadzających oraz 72 ustępy tym właśnie zagadnieniom. Celem jest stworzenie ramowej strategii na podstawie podejmowanych obecnie działań sektorowych. Z tego powodu w sprawozdaniu wzywa się Komisję Europejską, by w terminie sześciu miesięcy stworzyła zintegrowaną strategię z szeroką gamą instrumentów, zgodnie z zasadą pomocniczości oraz z krajowymi planami działania państw członkowskich.

Mam nadzieję, że Izba będzie tak samo zgodna jak Komisja, a przy okazji proszę pana komisarza o przedstawienie sprawy Komisji i przypomnienie jej, iż wniosek mieszkańców obszarów górskich jest kierowany w imieniu całej populacji, której również ma się przysłużyć, stąd należy go odpowiednio rozpatrzyć. Jest to wkład w środowisko oraz wartość naszego kontynentu jako miejsca atrakcyjnego turystycznie, o czym należy pamiętać, gdyż działania te mają zagwarantować nam zapobieżenie wyludnieniu regionów takich jak Piemont i Lombardia, a także określonych obszarów we Francji i Hiszpanii.

Ján Figel', komisarz. – Panie przewodniczący! Jest to ostatnie, lecz bynajmniej nie najmniej ważne sprawozdanie. Mogę zapewnić sprawozdawcę Michla Ebnera o wadze zaleceń przedstawionych w sprawozdaniu. Pragnę wyrazić wdzięczność jemu oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi za to sprawozdanie, które faktycznie podkreśla wagę sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich dla Unii Europejskiej – mówił on o procencie obszaru – lecz także o znaczeniu rolnictwa dla ochrony środowiska naturalnego,

dostarczania wysokiej jakości produktów oraz zachowywania tradycyjnego krajobrazu jako części naszego dziedzictwa europejskiego.

Z tego powodu obszary górskie otrzymują konkretne wsparcie w ramach wspólnej polityki rolnej. Wsparcie to jest udzielane jako odszkodowanie dla rolników za trudności związane z warunkami naturalnymi. Ponadto, regiony te korzystają z kilku innych działań ukierunkowanych na rozwój wsi, takich jak środki rolno-środowiskowe dla utrzymania praktyk związanych z wypasami i hodowlą naturalną, a także wsparcie dla wysokiej jakości produktów rolnych oraz promocja dywersyfikacji gospodarstw, jak w przypadku gospodarstw agroturystycznych.

Ostatnie propozycje Komisji, zwłaszcza kontrole zdrowia, również dotyczyły obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania, jak obszary górskie. W kontekście wycofywania programu kwot mlecznych należy utrzymać specjalne wsparcie na obszarach szczególnie wrażliwych ekonomicznie lub pod względem środowiskowym w sektorach mleczarstwa oraz hodowli bydła mięsnego, owiec i kóz.

W sprawozdaniu wzywa się Komisję do stworzenia globalnej strategii dla obszarów górskich oraz rolnictwa na obszarach górskich.

Wszyscy wiemy, że istnieje ogromna różnorodność obszarów górskich, gdzie sytuacja gospodarcza i społeczna jest zupełnie inna. Trudno byłoby więc zdefiniować złożoną strategię wspólnotową oraz szczegółowy plan działania dotyczący wszystkich tych różnych sytuacji.

Europejskie programy wsparcia rozwoju obszarów wiejskich oraz polityka spójności zapewniają jednak odpowiednie i spójne ramy, w których państwa członkowskie określają własne priorytety terytorialne, a także programy najlepiej odpowiadające mocnym i słabym stronom ich regionów. Takie zdecentralizowane podejście Unii Europejskiej pozwala państwom członkowskim na właściwe dopasowanie programów do obszarów górskich, zapewniając jednocześnie ogólną spójność strategiczną.

Szanowni posłowie! Nie mogę odnieść się w tej chwili do wszystkich sugestii przedstawionych w sprawozdaniu, lecz mogę państwa zapewnić, że Komisja szczegółowo zbada wnioski sprawozdania.

Jeszcze raz dziękuję sprawozdawcy Michłowi Ebnerowi, Komisji i wszystkim państwu.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Pisemne oświadczenia (art. 142 Regulaminu)

Bernadette Bourzai (PSE), na piśmie. – (FR) Rolnictwo na obszarach górskich stanowi podstawowy czynnik zarówno lokalnego rozwoju gospodarczego, jak i ochrony środowiska (np. walka ze zmianami klimatu, bioróżnorodność, zapewnienie otwartych i bezpiecznych obszarów do turystyki i rekreacji).

Szczególne niedogodności związane z wysokością nad poziomem morza, topografią i klimatem, z którymi borykać się muszą rolnicy, usprawiedliwiają płatności wyrównawcze mające pokryć dodatkowe koszty produkcji, a także wynagrodzić ich za coraz ważniejszą rolę zarządzania ich lokalnym obszarem.

Moim zdaniem, kluczowe zagadnienia są następujące: należy unikać pełnego oddzielenia płatności od produkcji w sektorze hodowli ze względu na ryzyko prowadzące do utraty pracy, należy wspierać sektor mleczarski, gdyż odgrywa on kluczową rolę na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, należy zwiększyć wsparcie dla młodych rolników, a także zachęcać do solidarności w dziedzinie gospodarki wodnej zarówno w górę biegu rzeki.

Jestem też za stworzeniem zintegrowanej strategii europejskiej dla obszarów górskich, by zapewnić uwzględnienie szczególnych cech obszarów górskich przy formułowaniu różnych polityk europejskich.

Urszula Gacek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie o Sytuacji i Perspektywach Rolnictwa na Obszarach Górskich Parlamentu Europejskiego słusznie zobowiązuje Komisję Europejską do przedstawienia strategii dla terenów górskich w ciągu 6 miesięcy.

Jest to konkretny krok do uwzględnienia szczególnych warunków, w których żyje i pracuje 19% wszystkich obywateli UE.

Propozycja Parlamentu Europejskiego, która odnosi się do codziennych problemów mieszkańców polskiego Podhala zasługuje na nasze poparcie.

Dotychczasowe wytyczne dla terenów górskich opierały się prawie wyłącznie o politykę rolną. To sprawozdanie również podkreśla potrzebę wspierania rolnictwa poprzez opłaty wyrównawcze i wsparcie produktów o wysokiej jakości.

Natomiast obszary górskie mają wiele innych problemów do rozwiązania, w które powinna się zaangażować UE, ponieważ obejmują one szerokie spektrum spraw gospodarczych, społecznych i bytowych. Dlatego dobrze, że sprawozdanie odnosi się do problemów związanych z dostępem do sieci transportu i Internetu. Ponadto należy wspierać gminy finansowo oraz poprzez konkretne rozwiązania na szczeblu regionalnym, tak aby poprawić poziom usług komunalnych.

Jednocześnie pamiętać musimy o aktywności „ludzi gór” w ochronie tradycji narodowych i przyrody. Na podkreślenie zasługuje znaczenie trwałych struktur społecznych i potrzeby zrównoważonego wykorzystania środowiska.

Najlepszym przykładem „dobrych praktyk” w tym zakresie jest bezwątpienia Podhale.

Ioannis Gklavakis (PPE-DE), na piśmie. – (EL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pozwolę sobie pogratulować posłowi Ebnerowi przedstawionego sprawozdania. Obszary górskie są szczególnie ważne w UE, gdyż zajmują ponad 50% powierzchni niektórych państw członkowskich, których ludność wiejska nadal stanowi znaczny odsetek.

Szczególne cechy fizyczne tych obszarów (nachylenie terenu, różnice poziomów) sprawiają, iż są one gorzej sytuowane niż inne regiony UE. Trudne warunki produkcji rolnej, wysokie koszty transportu, niewłaściwe sieci transportowe i komunikacyjne, a także koszty transportu osób i usług, mają wpływ na gospodarkę oraz na warunki życia codziennego obywateli zamieszkujących obszary górskie.

Z drugiej strony, producenci w tych regionach są znani z wysokiej jakości produktów rolnych oraz z doświadczenia w zrównoważonej eksploatacji lasów i pastwisk. Cechy te należy więc wzmocnić i wykorzystać, by zwiększyć ich konkurencyjność i tożsamość kulturową.

Konieczna jest zatem strategia mająca na celu uwzględnienie szczególnych cech tych regionów oraz pomoc w pokonywaniu nowych wyzwań, tworzeniu alternatywnych form zatrudnienia i utrzymaniu ludności. Strategia taka zapewniłaby też specjalną opiekę dla zagrożonych regionów, jak obszary górskie zniszczone pożarami.

Rumiana Jelewa (PPE-DE), na piśmie. – Moim zdaniem, ludzie żyjący w małych i odizolowanych społecznościach wiejskich, zwłaszcza na obszarach górskich, znajdują się w niekorzystnej sytuacji i zmagają się z przeszkodami i trudnościami życia codziennego. Ich potrzeby powinny znajdować się na wysokim miejscu wśród naszych priorytetów, gdyż często nie mogą oni zaspokoić takich podstawowych potrzeb jak dostęp do usług. Osoby te znajdują się pod stałą presją codziennych problemów finansowych i praktycznych, które wywołują u nich niepokój. Przyglądając się sytuacji w moim kraju, w Bułgarii, mogę powiedzieć, że to przede wszystkim podstawowe potrzeby ludzkie zaprzatają umysły większości mieszkańców wsi. Dlatego też zauważa się brak długoterminowych strategii rozwoju.

Ponadto staje się jasne, że polityka dotycząca obszarów wiejskich nadal pozostaje w tyle i nie odpowiada rzeczywistej sytuacji na tych obszarach. Polityki rozwoju regionalnego i rozwoju wsi oraz działania w ich ramach powinny być zdecentralizowane, aby można je było przystosować do warunków lokalnych. Istnieje więc potrzeba stworzenia konkretnych, elastycznych i dopasowanych do potrzeb programów zatrudnienia i świadczeń socjalnych na szczeblu regionalnym i lokalnym. Musimy zatem skupić się na rozwoju zasobów ludzkich i rozwijaniu zdolności, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży, kobiet i mniejszości, jak również na kształtowaniu bardziej racjonalnych polityk w małych i oddalonych wioskach, mając na uwadze obecne tam lokalne zasoby naturalne i ludzkie, jak i potrzeby mieszkańców.

Sepp Kusstatscher (Verts/ALE), na piśmie. – (DE) Przedmiotowe sprawozdanie zawiera wszystko, co można sobie wyobrazić – jest to prawdziwa zbieranina, przypominająca rezultat szybkiej burzy mózgów na temat rolnictwa i obszarów górskich. Jest to katalog życzeń i żądań ubranych w puste słowa i frazesy, zawierający powtórzenia i sprzeczności, a zatem nie można go zatwierdzić, nawet gdyby można było znaleźć w nim coś, co zadowoli wszystkich.

Największą sprzeczność można znaleźć między wymiarem środowiskowym i społecznym oraz bezwzględną polityką, którą na co dzień realizuje poseł Michl Ebner oraz jego partia.

Prawdziwie zrównoważone podejście do rolnictwa i produkcji żywności musi leżeć w samym sercu każdej realnej europejskiej polityki rolnej. Każdy, kto niszczy wodę, glebę i bioróżnorodność musi podpisać rachunek zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”. Musimy natomiast zachęcać do formy rolnictwa, która naprawdę chroni klimat i będzie wprowadzać na rynek zróżnicowaną gamę zdrowych produktów konsumenckich. Rolnictwo ekologiczne należy wyprowadzić z niszy i uczynić z niego trend dominujący. My, grupa Zielonych, nie popieramy polityki subsydiowania głównych graczy na rynku światowym. Pragniemy wzmocnić lokalne i regionalne rynki żywności, aby zapewnić rolnikom możliwość uzyskania godziwego zarobku oraz zagwarantować konsumentom świeżą i zdrową żywność. Ta forma zarządzania jest też najlepszym sposobem ochrony krajobrazu rolniczego i środowiska.

Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Pan poseł Ebnera w swoim sprawozdaniu w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich podkreśla cechy i potrzeby tych obszarów, które stanowią 40% obszaru Europy.

W regionach tych występują trudności o charakterze naturalnym, które utrudniają produkcję oraz dostęp do nich. Dlatego też obszary te zasługują na szczególną uwagę.

Dlatego wzywam Komisję do sporządzenia globalnego planu, który opierałby się na kontynuacji podejmowanych obecnie działań, integrując je jednocześnie nawzajem, aby stały się one bardziej skuteczne. Oznaczałoby to kontynuację płatności wyrównawczych pokrywających koszty pracy w gorszych warunkach naturalnych, udzielanie wsparcia finansowego dla młodych rolników oraz przykładanie szczególnej wagi do sektora mleczarskiego. Należy utrzymać działalność ludzką na obszarach górskich objętych programem „Natura 2000”. Na koniec należy położyć nacisk na rolę myślistwa i rybołówstwa w utrzymaniu gruntów.

Tego rodzaju strategia umożliwi tym obszarom sprostanie wyzwaniom konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju, gdyż nie są to jedynie potencjalne źródła rozwoju gospodarczego, lecz także strażnicy tradycji, wytwarzający wysokiej jakości żywność i przyczyniający się do utrzymywania naszych krajobrazów.

Cătălin-Ioan Nechifor (PSE), na piśmie. – (RO) Obszary górskie stanowią ogromną część Unii Europejskiej i co więcej - tradycje, kultura i język utrzymują się o wiele lepiej na tych obszarach w porównaniu z innymi regionami w 27 państwach członkowskich. Niestety, rządy krajowe nie wdrażają zintegrowanych strategii rozwoju regionalnego, a także istnieją poważne luki, które powoli, lecz systematycznie prowadzą do wyludnienia tych obszarów. Wychodząc od dewizy Unii o „Jedności w różnorodności”, z zadowoleniem przyjmuję decyzję Parlamentu w sprawie zwrócenia się do Komisji z wnioskiem o sporządzenie zintegrowanej strategii zrównoważonego rozwoju oraz wykorzystywania obszarów górskich w celu zapewnienia równych szans europejskim obywatelom wybierającym życie w trudniejszych warunkach na obszarach górskich. Mając na uwadze obecne rozmowy o zaprzestaniu płatności na obszarach górskich, jestem przekonany, że naszym obowiązkiem jako posłów jest lobbowanie za kontynuacją wsparcia finansowego na obszarach górskich. W ten sposób obszary górskie staną się obszarami chronionymi, zdolnymi do zapewnienia sobie zrównoważonego rozwoju i będącymi oazą dla turystów europejskich i międzynarodowych.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Góry zajmują jedną trzecią obszaru kraju, jaki reprezentuję – Rumunii, a mieszkańcy obszarów górskich znajdują się w niekorzystnej sytuacji w porównaniu z mieszkańcami pozostałych obszarów wiejskich.

Propozycje zawarte w sprawozdaniu posła Ebnera przyjmuję z dużym zadowoleniem i jestem przekonany, że spójna strategia europejska dotycząca obszarów górskich, stanowiąca podstawową i pilną potrzebę, przyczyniłaby się w znacznej mierze do poprawy warunków życia na tych obszarach.

Jednocześnie, pragnę podkreślić, że równie pilna jest konieczność zapewnienia lepszych regulacji w zakresie wspólnotowego finansowania rozwoju obszarów wiejskich.

Władze rumuńskie uruchomiły na przykład różne programy finansowane przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, mające na celu wsparcie małych przedsiębiorstw i turystyki. Małe przedsiębiorstwa i pensjonaty są szczególnie ważne dla rozwoju obszarów górskich.

Wytyczne dla wnioskodawców o te środki, obejmujące złożoną dokumentację, upubliczniono zaledwie na jeden dzień przed rozpoczęciem sesji, mimo że sporządzono je w sierpniu.

Jest to wyraźne naruszenie zasady zapewnienia uczciwej i przejrzystej informacji potencjalnym beneficjentom.

Wierzę, że prawodawstwo europejskie powinno zawierać postanowienia zapobiegające takim sytuacjom, które sprawiają, że działania finansowe podejmowane przez UE stają się bezużyteczne.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Obszary górskie potrafią dostarczać wysokiej jakości produkty rolne oraz przyczyniają się do różnorodności produktów rolnych na rynku europejskim. W związku z tym zachodzi konieczność większej koordynacji rozwoju obszarów wiejskich oraz wsparcia strukturalnego.

Na obszarach górskich konieczne jest zrównoważone, nowoczesne i wielokulturowe rolnictwo. Wykorzystanie biomasy i agroturystyki zwiększa dochody lokalnych mieszkańców. Utrzymanie pewnych gatunków zwierząt i roślin, pielęgnowanie tradycji, a zwłaszcza promocja turystyki, pomagają zwalczać zmiany klimatu przez ochronę bioróżnorodności i wychwytywanie CO₂ za sprawą trwałych użytków zielonych i lasów. Zrównoważone wykorzystanie lasów umożliwi produkcję energii z wykorzystaniem odpadów drzewnych.

Panie i panowie! Pragnę podkreślić wagę zagadnienia gospodarki wodnej na obszarach górskich. Ważne jest, by Komisja zachęcała władze lokalne i regionalne do budowania solidarności między użytkownikami na w górę i w dół biegu rzeki, wykorzystując właściwe fundusze do wspierania zrównoważonego wykorzystania zasobów wodnych na tych obszarach.

Obszary te są szczególnie podatne na konsekwencje zmian klimatu. Dlatego ważne jest promowanie natychmiastowego wdrożenia działań zapewniających ochronę przed katastrofami naturalnymi w tych regionach, w szczególności przed pożarami lasów.

Jestem przekonana, że obszary górskie wymagają nowych środków ochrony przed powodzią, skoncentrowanych głównie na zapobieganiu powodziom, natomiast rolnicy i leśnicy mogą wspierać działania zapobiegające powodziom za pomocą bezpośrednich płatności obszarowych, które otrzymują w ramach wspólnej polityki rolnej.

Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmujemy sprawozdanie posła Ebnera. Obszary górskie zajmują 33% powierzchni terytorialnej Rumunii. Podobnie jak w innych krajach europejskich, obszary górskie są zagrożone wyludnieniem i pozbawieniem określonej działalności gospodarczej.

Potrzebujemy zintegrowanej strategii europejskiej dla zrównoważonego rozwoju obszarów górskich. Prosimy o szczególny nacisk na wsparcie dla rolnictwa, produktów ekologicznych, agroturystyki oraz dostępu i środków komunikacji na obszarach górskich. Jednocześnie nalegamy, by zachęcać młode rodziny do otwierania gospodarstw agroturystycznych w celu ożywienia potencjału gospodarczego tego obszaru.

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Jako przedstawicielka państwa członkowskiego o znacznych problemach w sektorze rolnictwa, a szczególnie rolnictwa na obszarach górskich, pragnę wyrazić poparcie dla sprawozdania posła Ebnera w sprawie sytuacji i perspektyw rolnictwa na obszarach górskich, które mają dla nas szczególne znaczenie.

Jak podkreślono w sprawozdaniu, w Bułgarii istnieje ryzyko wyludnienia i spadku aktywności społecznej lokalnych społeczności, którym grozi także porzucenie gospodarki rolnej. Wspólna polityka wsparcia gospodarstw nie dotyczy w zasadzie tych obszarów (np. wymóg minimalnej liczby zwierząt). Dlatego też istnieje potrzeba zapewnienia specjalnej pomocy finansowej dla producentów mleka, jak i podjęcia konkretnych działań finansowych, które należałoby przyjąć przy wdrażaniu propozycji zawartych w sprawozdaniu. Jedynie w ten sposób możemy zachować genetyczne zasoby zwierzęce i zasoby ludzkie, a w rezultacie też wyjątkowy charakter tych obszarów, uwzględniając ich niezwykle znaczenie dla poszczególnych państw członkowskich, jak i dla całej UE. Działania takie poprawią też skuteczność innych polityk sektorowych, jak np. w dziedzinie ochrony środowiska, turystyki, małych i średnich przedsiębiorstw oraz edukacji. W związku z tym nalegam na określenie wspólnych zasad dla systemów bezpośredniej pomocy w ramach wspólnej polityki rolnej oraz dla tworzenia specjalnych systemów pomocy dla obszarów górskich.

29. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

30. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godz. 22.30.)